11133

III

Bibl. Jag.

AP 237

V

Listy
Marcr Dzieduszyckiego
do Wyr. Pawła Popielskiego
1844 - 1869

Stacja Mikrofilmowa
BIBLIOTEKI
ZAKŁADU NARODOWEGO
IM. OSSOLIŃSKICH
we Wrocławiu
PAWL. 72
Kl. 373

① do (147)

Oz. 1: Listy z lat 1844 - 1854
43 listy. K. 170 (s. 1 - 340).

Bibl. Jag.

(1)

Dziękuję Ci, kochany Mieciu, za pamięć o mnie. Doniesienie Twoje o sobie, Rodzicach i Rodzeństwie bardzo mię ucieszyło, żałuję tylko żeś mi tak mało o nich napisał, bo czyż może być co przyjemniejszego jak wiadomość o Osobach nam drogich. Cieszymy się nadzieją że kochany Wujcio zechce objętnicy swojej dotrzymać i do nas na jakiś czas przyjechać. Mama moja gotuje się na przyjęcie Jego z marcypanami, i już siedm gatunków takowych nauczyła się robić. My wszyscy, dzięki Najwyższemu, jesteśmy zdrowi, tylko Ojciec mój czasami zasmuca Mamę i mię, bo powróciwszy z podróży często zapada na zdrowiu. Bardzo nam była miła wiadomość że tak prędko postępujesz w naukach i żeś eksamen dobrze zdał. Ja chcąc li takie[ż] do[brze] o mojem, ustrzymałem się z odpowiedzią na list Twój, bo dopiero teraz zdałem w Przemyślu eksamen z pierwszego kursu trzeciej klasy z zadowoleniem moich Rodziców, Nauczyciela i

W R 1224

Profesorów. Ksiądz Kanonik Hope, nadzorca szkół, był także świadkiem mojego eksaminu i pochwał swoich dla mnie nie szczędził, a ksiądz katecheta Sulikowski za„ prosił mię po skończonym popisie do siebie i w znak zadowolenia dał mi litografowaną pamiątkę. Ojciec sprawił mi także wielką uciechę dziełem Bertucha, które mi darował, a z którego wyczytuję wiele pięknych i pożytecznych wiadomości. Piszecie mi że grywacie Teatr. Żałuję mocno że tak daleko od was oddalony jestem, możebym i ja się do waszego Teatru przydał. Miałem w tych dniach wielką przyjemność, bom się poznał z mojemi siostrzanemi stryjecznemi z Rzuzbowic, które u nas były ze swoją Ochmistrzynią, którą stryj mój sprowadził z Wiednia. Są to panienki prawie mego wieku i bardzo przyzwoite. Bawiliśmy się bardzo dobrze i wspominaliśmy o

Was.

Opowiadałem im o tak miłym dla mnie u
Was pobycie, o Tobie i siostrach Twoich,
one zaś okazywały wielką chęć poznania
się z Wami. Spodziewam się że w krótce do
nich pojadę. Proszę cię napisz mi kiedy się
zobaczymy, czy wszyscy jesteście zdrowi i co
robicie. Rodzice moi zasyłają śliczne u-
kłony Twoim a Pan Bazan dołącza swoje
najgłębsze uszanowanie. Ode mnie proszę
ucałować rączki Wujcia i Wujanki a
siostry uściskaj każdą z osobna serdecznie.
Pan Bóg kłania ci się, oświadcz ukłony moje
i Pana Bazana Pana Kowalskiemu

~~Bądź~~ Bądź zdrowa i kochaj Twego

Mieczysława

4

16.3.1844
Dz.

(2) 5

Kochany Miciu!

Unikaiąc wszelkich przymówek, iż się nie godzi zapominać o bracie, zaczynam od prozby, byś mi doniosł kiedyś powrócił do domu, w jakim stanie zdrowia ty i rodzice twoi zostaią, wieleś w naukach postąpił i czyś już zdał Examina. U nas, gdyby nie katar i kaszel, bylibyśmy wszyscy zdrowi. Grywamy Katr, i już graliśmy dwie Sztuki: pod nazwą Ostatnie chwile Tyrana i Jadwiga. J Kalcia grywa znami, wspomina często o tobie i pyta się kiedy do nas przyjedziesz na bal i tańce. Ja, Bogu dzięki! zdałem już Examin z pierwszego kursu, czwartéy klasy. Świadectwo, którém otrzymał sprawiło nie mało przyjemności Tatowi i Mamie. Ja, Tatko, Mama, Siostry i Pan Kowalski całuiemy cię serdecznie. Ucałuj ode mnie rączki Mamy i Taty twego. Oświadcz Panu Bazanowi ukłony moie i Pana Kowalskiego. Zostaię, szczerze kochaiącym cię Bratem

Mieczysław Dz

Radziszów
dnia 16go Marca 1844go.

Mogilany
17. MAR.

12

A Monsieur

Monsieur

Micçislas

Pawlikowski.

par Mogilany
Tarnow
Przemysl
Gallicie

à

Mogilia.

Kochany Miciu!

Donoszę ci kochany Miciu że my wszyscy dzięki Bogu zdrowi - tylko Tatko czasami ma się gorzej. — W pisywaniu do ciebie zgęścią mi nauki a częścią chcę doniesienia ci znowu o moich postępach przez ten czas. Teraz mogę ci donieść że mi już zdał Examin z drugiego półrocza czwartey Klasy, która się dzieli na dwa lata, i nieźle mi się udało, bom zdał i tych co cierpiąc tegnący niżeli z pierwszego kursu. W czasie Wakacyi, które trwają blisko dwa Miesiące, uczę się wierszy na pamięć, jeżdżę na spacery z Rodzicami i Ciotką powozie i konno, kąpię się w rzece, chodzimy także na spacery - czytam książeczki które mam od ciebie, a za które ci serdecznie dziękuję, bawię się w moim ogródku, w którem mam mnóstwo kwiatów i kanapkę darniową, i nic mi nie brakuje jak tylko mego kochanego, nayuprzejmszego i nayleppszego Mieczysława. — Także i Kalcia, bawiąc się ze mną, często cię wspomina, i cieszy się nadzieją, że jadąc z nami do Lwowa w Listopadzie, także i ciebie wkrótce oglądać będzie. Miciumy tu także Gości, Panią Blicharską Ciotkę, Maminą z Bratem swoim z Siostrzeńcem i Siostrzenicą z którymi my się wybornie bawili; był tu także Brat Mamy z. Byłem w Kielcach na Obchód Rocznicy pobytu w tych kąpielach Cesarza Franciszka I. gdzie wszystko było oświecone.

P. P.

10

Mama przyjęła niejaką P. Kudrową Tancmistrzynią z Krakowa, która nas wszystko czworo uczy tańców. A iak do ciebie przyjedziemy, to będziemy wszyscy tańczyć. Tymczasem całuię cię, serdecznie.

Twoy szczérze ciebie kochaiący nayległszy Przyiaciel

Mieczysław Dz

P. S. Moi rodzice zasyłaią ukłony
twoim, a my wszystko czworo całuiemy
rączki twoich Rodziców i ciebie serdecznie.
P. Kowalski zemną zasyła P. Zakanowi
ukłony, a ciebie serdecznie całuie.

Radziszów dnia 15. Września.

1844.

Wegilan
15.SEP

A

Monsieur

12

Monsieur

Mieczslas Pawlikowski.

par Tarnów
Czchinie

à Lemberg.

Galizien

Kochany Miciu!

Już blisko Rok temu będzie, kochany Miciu, jakeśmy się rozłączyli; z przyjemnością ale oraz i z żalem przypominam sobie tak wesoło spędzone przeszłoroczne Święta. Cieszę się żeś dobrze zdał Examin, i żeś się teraz będąc we Lwowie, dobrze bawił. Życzę ci abyś z Nowym Rokiem również takiej pociechy w Naukach zażył, zdrowym był, i zawsze mnie kochał. Twoim Rodzicom oświadcz od nas wszystkich nayczulsze powinszowania. My wszyscy zdrowi jesteśmy, i Talko od parę tygodni ma się lepiéj.- Jechaliśmy niedawno do Krakowa, ale bez Taty; bo czując się tego dnia nieco gorzéj, i bojąc się zaziębienia został się z Kalcią w domu. Byliśmy tam w Teatrze dwa razy, przedstawiano dwa Dramaty: Slasia.— i Dymitr i Maria.— U nas tu w tey Okolicy Towarzystwo Wstrzemięźliwości, czyli niepicia, w używaniu wszelkich gatunków Napoiów iako to: Wódki, Arraku, &c. &c. lub też zaniechania tychże zupełnie, a w innych trunkach miernego zachowania, zawiązało się, i już wiele ludzi, w pobliskich Wsiach i Miasteczkach, a w nas w Radziszowie Proboszcz, Skalski, pisarz tuteyszy, a za ich przykładem 600. a we Woli Radziszowskiey tamteyszy Proboszcz, i 700. ludzi do tegoż Towarzystwa przystało. W tey Okolicy bardzo często Pożary bywają, które z nieostrożności, a nayczęściey

pr. pl.

pocżpalania, bo tutejszy lud iest bardzo mściwy, powstaią; życzyć by zatem należało, aby odrazu chania tegoż rownież Towarzystwo powstało. — Słychać tu także o powstaniu Bandy Rozbójników koło Kent która się ma składać z 12. i która zrabowała tamtejszego Sołtyka i wiele innych; i iuż rozesłano z Londynu i innych miast cyrkularnych do wszystkich Domanów o tym uwiadomienie, aby się mieć na ostrożności. — Co się tyczy naszey podróży ma się ona odbyć na Wiosnę, bozdrowie Tuty w tak późną Jesień odbyć nam się nie pozwoli to w ten czas znowu się bawimy, a nim to nastąpi, zostaię szczerze zawsze kochaiącym cię Bratem i Przyiacielem

Mieczysław Dz

P. S. Pan Kowalski zasyła ci
nayszczersze ucałowania.

Radziszów, dnia 23. Grudnia 1844.

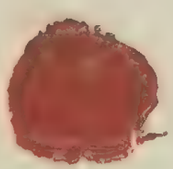

27 DEC.

A

Monsieur

Monsieur Micciolas

Pawlikowski

par

Tarnów

Przemysl

Czchinic

à

12

Moyka.

Kochany Mieciu!

(1) [illegible] Moia i Nasza Swiatynia [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

P. J. P. [illegible]

[illegible]

1843

Mozilany A

Monsieur

Monsieur Miecislas

Pawlikowski

par

Bochnia

Tarnów

Przemysl

Chekinie

à

Medyka.

Kochany Micie!

Tylko co zabrałem się pisać do ciebie ucałuiąc się na twoie miłoznie, kiedy odebrałem twoy list. Ja i Siostry wszystkie odbyliśmy Kur, ale teraz zupełnie zdrowi iesteśmy. – Tu kłania się zawsze lepiey a raz zawsze gorzey. Cieszę się ze Dobrze zdał Examin. ja także złożyłem Examin z pierwszego Kursu drugiego Roku czwartey Klasy i dobrze bo z Emi, nencyami i z zadowolnieniem Rodziców. U nas także głód mocno ludziom dokuczać zaczyna, w Krakowie kosztuie Kartofle po 2. Reńskie w M.C. a Kupcy opłacili Wisłą 3000. Korcy do Warszawy gdzie Rząd po 6. Reńskich w M.C. płaci i skupuie na rozmnożenie, gdyż tam Woda wszystkie Kartofle zniszczyła. – Tu w Bocheńskim i w Wa, dowickim rozgłosili że będzie /: komunistyczne przejęcie; – lecz zawsze –

skończyło się na tem że Ci co pojechali do Krakowa i do Bochni ze Krakowa wrócili zostali. Już przecie po tak mocney Zimie, Wiosna do nas zawitała, ludzie orują ile mogą w swoim niedostatku, a ia już zaczynam w moim Ogródku pracować. – Proszę cię abyś mi donosił o twoim zdrowiu i twoich Rodziców. Moi Rodzice zasyłają twoim Ukłony a ciebie serdecznie całują Ja z Siostrami całuiemy Rączki twoich Rodziców i ciebie serdecznie. Czekaiąc z niecierpliwością Chwili w ktorey się obaczymy zostaię szczerze kochaiącym Cię P.S. Pan Kowalski całuie cię serdecznie.) Bratem i Przyiacielem

Mieczysław Dz

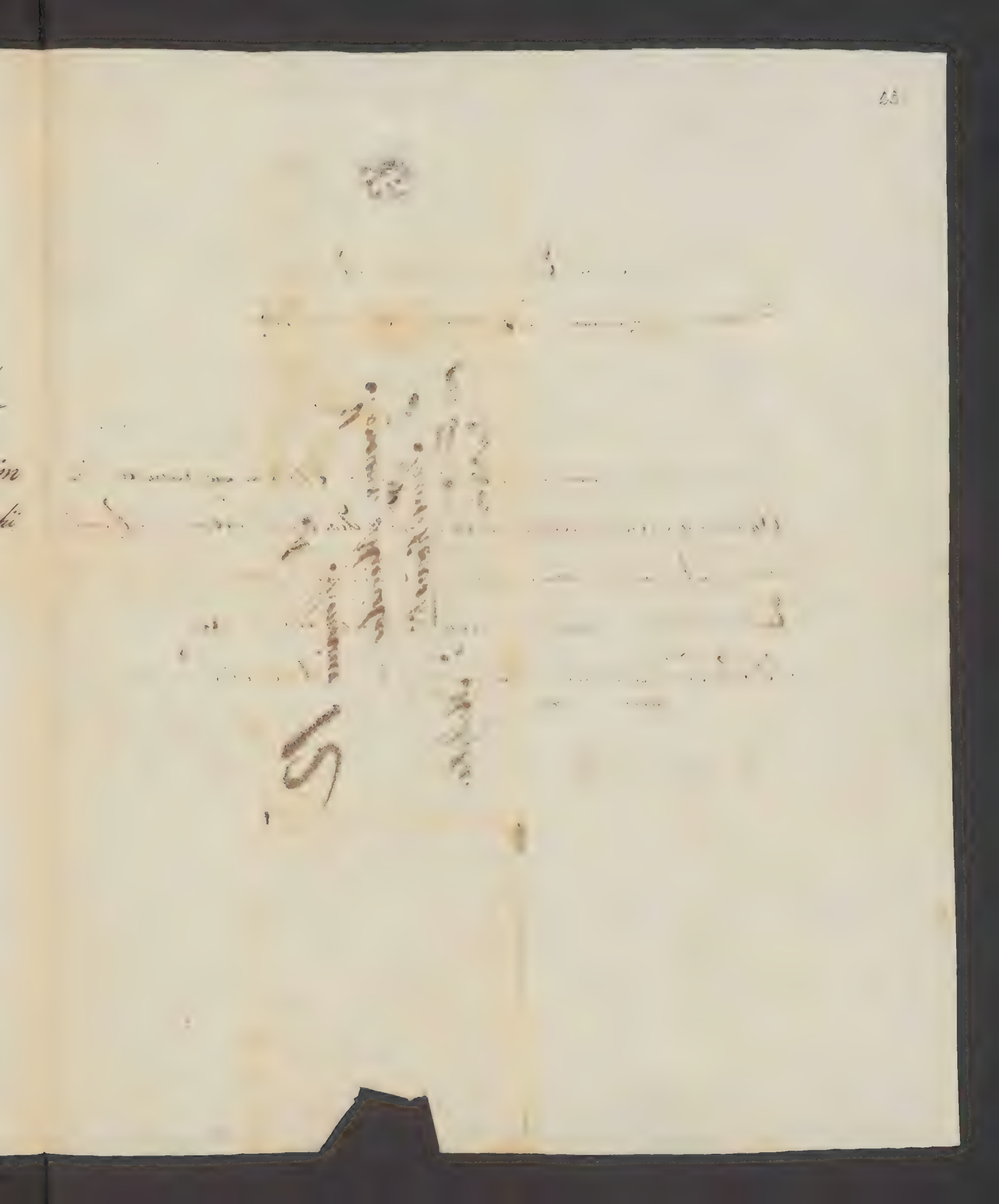

A Monsieur 12

Monsieur Miecislas

de Pawlikowski.

par Tarnow

Gallicie.

à Medyka.

Radziszów dnia 19. Czerwca
1845.

Kochany Micciu!

Już blisko trzy Miesiące mija, zaki po odebraniu twego listu dnia 1. Kwietnia, co ciebie pisałem, a ieszcze od ciebie żadnej nie odebrałem wiadomości. – Doprawdy niewiem iakiey przyczyny mam przypisać te twoie milczenie; myślałem zaś zachorowałeś lub że które z twoich Rodziców zasłabło, że może cały mnie nie kochasz i zapomniałeś o twoim Bracie i Przyjacielu; gdy w tem Kuzynek Edmund przyiechał, i powiedział mi, że się bardzo gniewasz na mnie, żem u nie nie odpisał, podał mi myśl że mój list pewnie na pocztę zależał lub całkiem zaginął. — Proszę się więc bardzo kochany Micciu abyś mi odpisał ieżeliś moiy list nayprędzey i doniósł o twoim (zdrowiu twoich) Rodziców, zwłaszcza że od P. Edmunda dowiedzieliśmy się o tak nieszczęśliwey słabości twoiey Malki o którey pewnie nie słyszałeś. – Donoszę a kochany Micciu żeśmy wszyscy zdrowi, a Malka ma się co nayliepiey, to iest ani bardzo dobrze,

P. T.

ni wczoraj źle; właśnie wybierał się na Kuracyję do Wiednia. —
U nas tu także y złe ludziom słońca, dzisiaj się prawie zamy-
kam przed proszącemi o wspomożenie. — Byliśmy temi dniami zwycię-
zcą Krakowa z Kuzynkiem — w Teatrze, gdzie przedstawiano
Komedyjki pod nazwą: Maz i Kobyła, — na Operze Polskiey, Kra-
ków w tej mierze przewyższył Lwów — Teatr Krakowski liczy
kilku dobrych Śpiewaków i Śpiewaczek, a między innemi P.
Flora Bogdani klimi — mawia się właśnie temi dniami słyszeć
i bawić się podobała, A Hiszpanie dramatyczni wyruchali do
Poznania. — Moi Rodzice zasyłają Ukłony dwoim a
ciebie serdecznie całują. Ja z Siostrami całujemy Rączki
twoich Rodziców i Ciebie serdecznie. — Zostaję szczerze
kochającym Cię

Bratem i Przyjacielem

(Mieczysław Dz)

P. P. Pan Kowalski
całuje cię serdecznie.

Ściskam Cię najserdeczniey mój
drogi Mieciu, i Twoim Kochanym
za Ciebie najserdeczniejsze Uściskania,
a twego Tatusia najuniżeńszy prosze, aby
mi najbliższą do Odesłania podał wiadomość
do tegoż o teraźniejszym odpowiedniu Mamy,
o której Tatuś dopiero od Dnia dowiedział
tam cię, że dziś mówić się nie może
bardzo o Cię niepokojemy jestem. — Ja niemogę sie
wyrwać za domu, [illegible] tak Biedy
nośka. — Zdrowie moje nie jest gorszy. —

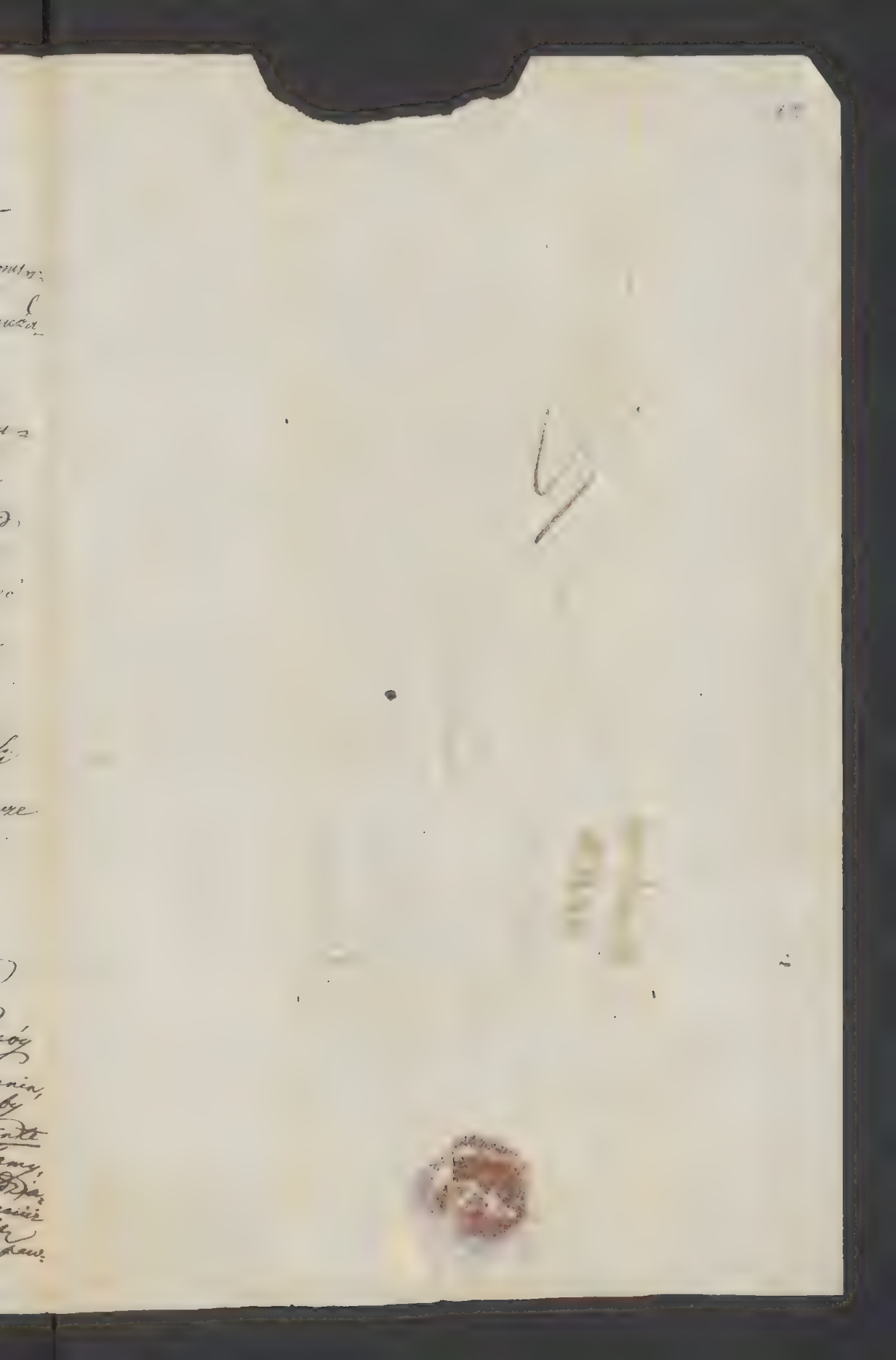

Mogilano

22. JUN.

Monsieur

A

Monsieur

Nicolas

Pawlikowski.

12

par

Tarnów

Przemyśl

Czechinie

à

Kalisz.

Jeszcze mało Papieru!

Kochany Bracie i Przyjacielu!!!

Bardzom się zmartwił gdy przyszedłszy do Domu dowiedziałem się żeś chory. I w domu złe wiadomości, i Tatkowi mają robić operacyją; szczęściem że się przynajmniej dobrze udała, może ma też do zdrowia posłuży. Ja zacząłem, i skończyłem pisać Dziennik bo niemam kiedy. Chciałem ci za raz przez Tej niedzieli coś napisać, ale iakoś nie mogłem. Napiszę ci jednak teraz com robił przez tej niedzieli przyszedłszy do Domu. — Przyszedłszy do domu (a NB. w dzień do pokoju —) przywitałem się z Bratem, potém poszedłem do pokoju Siostr, które ościotkawszy, wypiłem ex tanka szklankę czekolady (z tabliczki ze tej com dostał od p. Józefy (na imieniny)) i siadłem trochę z moich bakalji. Potém przegrałem parę z tych Marszów com przyniósł, a potém grałem z Kalicą w Drapinoska, przegrała, i pod-napiłem się kieszykiem po nowie. — Potém przyszli Doktorowie i Hajcio, między Doktorami i P. Studzienicki. — Po operacyji malowałem jeden z tych obrazków com przyniósł, to iest: Ruiny Zamku, koło niego rzeka a daléj góry, farbami nowemi, mi[illegible] stare u ciebie) bardzo dobre; mam malutki stoiczek faianowy na wodę. Potém znowu grałem na klawikordzie, potém dano obiad. — Com iadł nie pamiętam dobrze;

W. P.

Tylko na końcu sztrudel ziabłek, który tobie zdaje mi się (z) ziem
iadł: zuję, sztukamię się (z owocem) i amyne i łagominę. — (: Z naszego projektu
Krak[ów]..... Woś.. nic nie będzie bo mi Mama powiedziała że Tatko
żadnych Przedstawień nieche, nawet żadnych Wesel. — Mniejsza
oto; daruję ci ubiory możesz się kiedy przebrać i znobić
niespodziankę twoim Rodzicom. — Mamy się teraz dosyć
czem rozerwać; byłeś tylko był ryczko zdrowi) — nie chowaj
— Pobiedzie chciałem cię odwiedzić, ale mi Mama nie pozwoliła. —
Grałem wiec z Genciem w bostkę, grajcarami i oficerami bo kościec
żołnierze) i oficerowie w ciebie; przegrałem. —
Potem się ściemniło chciałem zapalić wiec i zapałek w pokoju
pokoju niema, ale lampa się pali, wiec po konwent do głowy
biorę świecę, oprawczam trochę lampę, zapalam, stawiam wiec
na komódce gdzie woda oblał, podciągam nazad lampę w tym! —
pr! oranek się robi, bradzę k[lampa] się tłuczę, na ten hałas
przybiega Mama, Tatko się obudził — oj! źle się zrobiło.
(Służący z tego konbent boby na się to było później stało bo
oranek od lampy był przetarty:) Potem przyszedł Wojciu; oj miałeś
przyjemność powiedzieć przez Wojciu żebym się nie tamperitował,
bo się nie mogę lemby świecę zapalić w kachni. Potem Wojciu
odszedł, przyszedł X. Kanonik Bockowski. —

p. O.

Gralem z nim w karty; wtem przychodzi Mama i mówi że już czas iść do Akademji. — Basta. — Wziąłem trochę moich bakalji, i kawałeczek strudla który miałem ieść na podwieczorek na drogę pożegnałem się — i przyszedłem na czas do Akademji. — Sanctum, basta, bomba, ta tośsiele traba! —

Do rychłego Obaczenia!!!

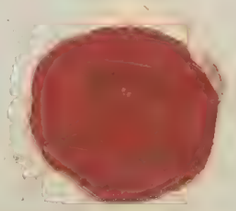

Do Rąk Mieczysława Pawlikowskiego

Brata i Przyiaciela mego.

Na Pańskiej Ulicy

250ty Kamienicy

Nr 3 um Poznań

Kochany Miecio.

Wczoraj
wieczór

Jakiem list do Ciebie napisał
poszedłem do teatru w Dwojgu
z Mamą, Siostrą mą[illegible]
dzy Walcię która u nas no-
cuje) i z P. Zyluskim bę-
dzie nam towarzyszył. Olesia
(. także proszę. Damami:
najuprzejmiej
Die Tuhnany w Zitkii, a po tem
zim Lem. Hirsch Hut wiel:
Die geistliche Liebe ohn
gleich an gleich gesellt sich gern
Dobre z tuczki trosk ci ich
opowiem jak się obawiamy.
We środku 2gi Aktu Dzię
Staki przyszedł P. [redacted] Tuhnany
który nas odprowadził do domu
i nawet zaczął a nas siedzie
do 11 godziny ~~w nocy~~ w wieczór
Soczem ziadłszy Kolacyję (Kartofle
ze śmietaną) (Kartoffle) powróciwszy spać.

Środa
przed obiadem

Wstawszy grałem na fortepianie
potem uczyłem się. Matematyki
do 11 wyjąwszy moment gdy
rozmawiałem z moim przyszłym
(instruct.) professorem (kombera
nad Gymnazium) kamlurdierem.
O jedenastej poszedłem do
Pana Dybowskiego, wstąpiwszy
do Eichla, (jak mię ojciec gdym wrócił
przyszedł ty do mnie. W
chwili gdyż wyszedł ~~przyszedł~~
przyniósł listo nasz list
o Taty w którem donosi
że kandydatura spotkała się
drtychersus 1, list tylko od Mamy
odebrałem, gdy tymczasem i Mama
już 11 do 2. pisała.

Po obiedzie

Po obiedzie
po zabawie razem
i granie na Fl.
poszedłem do Burgtheater na sławny
tragedyję Emilio Galotti w 5 aktach

Spaziergang nie pisze bo
to dość często zajmuje
niepotrzebnie

Bardziej ładne, trzeci co opowiem
jak się zobaczymy i gwałtu
najlepsi aktorowie prawie
Jako Syr. Anzelmy, Mad. Hebbel
Mav. Kobercucin (Emilię), Syr
Fichtner, Mad. Retsch etc.
W teatrze wróciwszy zastałem
Dukowicza pozem z pudlery
Kalagyi, (z Krzyżowcy Korzona),
Marcellem spac. —

Dziś z nami wstawiwszy Kniebardzie
Kolomeszatem
Grafiszy, potem przyszedł
po Bombardier Korpiatki.
Dalsze i wyktada. Mety bo
Matematyk, z tonczystatem
sie dużo. Potem grałem trocha
na fortepianie a teraz
jestem i ten list pisałem
A teraz bądź zdrów uściskaj
Ojca Ks. Cecilii i Wojtka ode mnie
a siebie odsielnie za mnie. Twój

PS. Z moich listów widzisz moje
Stanie Schreibart. (od 70 do 80 roku)
Pana Bombardiera (nie Bombardiera)

Dodatek zwyczajny. Twój Ksiądz
W. Dobrzy

Kochany Miecku 1876
37

My wczoray iakeśmy się rozeszli,
poszliśmy spać. Dziś rano
obudziłi mnie, wstałem,
ubrałem się i iadłem moie
śniadanie, to iest: winogrono,
na i bułkę, i wstałem nie
ziadłem całe one
bo mi się i nie chciało nie
bardzo chciało, i schowałem
tedy sobie iedno grono i 3/4
bułki na później które
wtarnie teraz spożywam
i potem iadłem sobie i
i odczytałem książkę którą mi
wczoray pokazywałem
i potém grałem
nie. Ojciec

E! mi gorzała ato! (: Przez tę zdradę
siostry opiekuńczej, mieli
lekcyję z Stronibąsem ect.

Tu potém przyszedł
Wójcio, n. 6. mój i oddał
mi twój list. —
Ja dziś dobrze potém
— — — dobrém nastroju
humorze; Mama, Wańcia,
Genia, p. Józef a ettos ame,
Tatko mamy dziś dość
— — tylko bicia
Hołcia — (: Tak! wołają
mnie do Stołu :) ((po obiedzie))
tylko bicia Hołcia stała,
głowa i bolesne sie spu
— — — —

na Wam z tuzinku czy li tuzinu
dziata, gdym do niéy wszedł
z przyjściem a na widok
mój ześ coś do niéy napisał
podniosła głowę, i uśmiechnęła
ręka się, przeczytała ramu
coś do niéy napisał, i kazała
ci odpisać przez ennie że
ig głowa boli, ect. i że ci odpi
nic nie [illegible] Mnie się
nic nie śniło a co się drugim
śniło trudno się domieścić.
— Gdzie pójdziemy na spacer
-niewiém, zapewne nigdzie
Serca pada to zemną bę
zie to jeszcze nie wiém.
O! mam ci tytuł! Do gadania.
Do rychtego Obaczyska! Oh!
naiadłem się! niemogę inaczéj pisać
niczy Bądź zdrów. —

Twój cała szczerze bracia
brat i przyjaciel

H. M. D. W.

Ja Rak
z Mieczysławia Pawlikowskiego
najdroższego Przyjaciela

Fabian

Odczytam ci Naukę Poezyi
i obedwie Gymnastische
Merkbüchelein Za się mam
dobrze (zdrowo) dziwię się że
nic o niéj w twém Liście
nie wspomniał. z nay-
większą niecierpliwością za-
czekam na twoie nayprędsze
Uozanowanie. Wandzia zdrowa
mówi że, iu Panyten nie
zrobię z Owsa ryżu (a przepis
tłomaczę
się o kim ta mowa)

Jadzia [illegible] o [illegible]
a Mama zdrowa będzie
u was na Obiedzie więc
Gerdzkatkowa ... opłaci ... ? ... Tatko
ma się niéźle. My wszyscy
kaźden owoc ect. Jadzia
tak iest kontent [illegible]
żim wierot. Panna Józefa
do zdybania !? ... .

Aha ! [illegible]

Aha ! Leizdeiwoz mamie roc !
Jak się ciesz !?

Konrad Latuch
cij Anton Kamyk
ciel Ten co cij
Kochaniten list
napisał
Do Mazurka

Mieszko
von Dänemark
Virgo
Mieszko

od Soboty w wieczór.

Sobota 45

Kochany

W Sobotę przyszedłszy w wieczór (12) do domu Twego com się przywitał z Mamą Siostrami cot i opamiętniał com widział wyjrzałem wchodzącego Pana [redacted] który przy poufałej rozmowie do 10-ej godziny z rana (przegrasowawszy) w wieczór, pożegnał nas Sobie przeszłem iego słać Mamę żebym mógł pójść z rana do Ciebie; N.B. o tem potem jak się zobaczymy i pozwolenie słać. P.S. po kolacyji.

Z rana byłem na [redacted] u pobitego Kapucyna na kazaniu. Zeszłem Sobie na śniadanie do Cześnicy [redacted] N.B. o tem potem jak się zobaczymy Po Mszy wróciliśmy do domu, wracając przechodząc koło twego mieszkania prosiłem Mamy żebym mógł zostać u Ciebie N.B. o tem potem jak się zobaczymy wróciwszy do domu [redacted] o tem potem jak się zobaczymy

46 Potem przyszedł Kochany Wujcio
P. z Kochanym wiadomością to.
Po obiedzie pojechaliśmy
na spacer do Kalenzie Leopol-
sberg: i NB o tem potem
jak się zabawimy

Znana wstawszy, (Poniedziałek po obiedzie miało być)
I ubrawszy
Się, dzień dobry Mamie
Powiedziawszy, i śniadanie
Zjadłszy, grałem na fortepianie
Potem rozwiązałem nie jedne zadanie
Matematyki.
I Algebry ki.

Potem przyjechał Wujcio
a potem dano Obiad.
Po obiedzie czytałem swój list
Za przestrogę ..... Matema-
tyki dziękuję ci.
Co to znaczy NB ... zegar
chce godzinę iść przed Kon-
Kon

Jak się masz?
Jak się ma Ciocia?
Jak się ma Wojciech?

Co słychać nowego?
o tem potem!

Ja się mam dobrze
Mama moja
zdrowa
Genia
Stanisław
Waleria zdrowa
A dalej
O Taty list
nie było
Ja idę na
teatr do Burga

Do Grania na
Fortepianie i uczenie
się Matematyki poszedłem
na spacer z Mamą i
Siostrami na Graben
natrzymywaliśmy się
kilka razy przy sklepach
gdzie Mama coś tam dla Sios
kupowała Byliśmy się

Panem Dyboskim ktory
nam potem ~~na stancji~~
towarzyszył. ~~Hanny~~
Karol sobie był 2 razy
wyrwał ząb trzonowy
trocha na prawy ktory
go bolał.
Odprowadzili ~~nas~~ nas
wszyscy do Burgtheatru.
NB. otem potem.
Wróciwszy z tamtąd
opowiedziałem matce sztukę
dodatkowo: Der Gang ins
Irrenhaus i wypiwszy
czekoladę poszedłem spać
Dzisiaj rano (Wtorek po obiedzie) gratem na
fortepianie i uczyłem się
Matematyki pocym ty z
Wojciem przyszedłeś, po
obiedzie pisałem do Ciebie
ten list gratem na fortepianie
i bawiłem się z Halusią
Już nie ma czasu do teatru! adieu

Nota Bene —

Post scriptum

Gwałtu! spieszcie się!

Teatr Cis jeżeli można
przejrzeć Wiener Lustum
tego tygodniowe i
przejrzyj czy nie pozo-
stał tam do Wiednia Tytus
Rzonkowski a jak tylko
i donieś mi jak tylko
przyjedzie — ale
na pro obiedzie zaraz
przeczytałem twój list. —
studencie theilung moje przyszłe
ci później — — i jak ci
podobała sztuka w Starym Dzisiaj
za! — Ah! gwałtu! niema
czasu! Do obaczenia!

twój wier[illegible] M. D.

Mgr.

Do Ręk
swego
Przyjaciela
w Kwidzyniu

Kochany Bracie i Siostro!

Odebrałem w swoim czasie
list, za który Wam bardzo
dziękuję a co 12.go [illegible]
czytam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

że nie przestała pytać
bodaj by się niewiedzieć czemu
że to wkrótce powiedziała
ięy że idziemy do teatru
ale ona mi nie chciała
wierzyć że chciała mi
wtedy że ja znowu
Bardzo nam się podobała
Sztuka grana na teatrze,
póki ja wiemy to
co Pani powiem ich
się o czasy — by się
wtedy bardzo mnie
przez tydzień tego zawsze
ich wierzyć że. —

Gdzie bis na Jaco-
ja z dziewczętami nie-
ma ale [illegible] z panami wiecz-
ja z dziewczętami na Balet za
Kantonekorjach ale ich
te można zaik i wtedy
za bycie obydwa pensjo-
- ja z dziewczętami
dzieje mogą. Nam w
[illegible], [illegible], [illegible] za jaco-
Prze w dobrem humorze
wiele, ostatecznie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wiedeń 30 Sept. 1846. Piątek

Kochany Bracie i Przyjacielu!

Wczoray byliśmy w Teatrze
w Kärtnerthor na Juranej
w loży cesarskiej był Wielkie Księże Michał
i Księżna cała Austryjacka. Jest co za mam
Beryja rak a to
roy prowincjałem. Same tru
cia i zalotności! — Panna
Hechtel-heimsteter (arcyw) ładnie
śpiewała, również i pana-Juranej
która grała rolę - Mszczyzny
i jedną trzecią (którą Warszawie

(17) 57

uczyłbie) raz po niemiecku
a potem kilka razy po włos-
ku opiewać mordata przy-
ciągłych o klasztorach publicz-
nosci. — Znasz tę sztukę,
żeli ią nieznasz opowiém ci
dziś wiecznór u nas przy pierogach
Ja dziś dobrze spałem i zdrów
jestem (Mam co powiedzieć) jak i wszyscy
prawie Tatko ma się dość dobrze
Jam dzisiay dosć wesół. —

Mam ci bardzo wiekawe
i wesołe nowiny
powiedzieć!

Jak oj obacrymy.

Tymczasem ściska cię serdecznie i może po raz ostatni bijąc, uniż(ity roku) twój zawsze szczerze cię kochający Brat i Przyjaciel

Mieczysław Dzidek

P.S. N. B. ciot. i
Twoim rodzicom oświadcz
odemnie uca towanie racach

Mój kochany

Przyjaciel · Alicio

Cantitoarki

odbierze

Wmiłuj=

=Łaski Hrabi Ciechanowiecki.

Brześć, dnia 17[illegible] Stycznia

Kochany Bracie i Przyjacielu!

List ten piszę jednym z tych piór żołnierskich, co mi przysłałeś z migdałami za które Ci serdecznie dziękuję. —

Co się tyczy [illegible] pisania; żem na twoje pisanie, to masz rację. —

Co się tyczy 2do. Za mało papieru i czasu; to tobie dziwno mi nie zrozumieć. Po bycie a tego, tym razem, że na [illegible] przeciwnie powiedziano, że na całym arkuszu piszę, że za mało czasu mam żeby [illegible] cały arkusz zapisać, a za dużo do napisania żeby ten całym arkuszem wypełnić. —

Co się tyczy [illegible] zdrowia [illegible]

Co się tyczy 4ta, „dobrych wiadomości i operacyjs to nadz nacyję. —

Co się tyczy 5te „Tatkowi mają robić operacyjs i oszczędzam że się przynajmniej dobrze udała" to tobie K[illegible] Nieroznamiatos!!!!

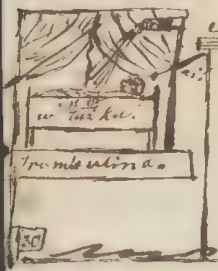

Trzeciok'lasista!!!...

Łacinnik!!!!!.

Kiedy się co opowiada powinno się k'tudzie najsamprzód o as tu raz niższej; n. p.
(Z drugim przyjacielem) „Tatkowi mają robić operacyjs (a kiedy już zrobią) „oczywiście przynajmniej że się dobrze udała". K[illegible]!
Co się tyczy: „Operacyja na mogło się źle udać" to nadz tyczy się nadz nacyję. —

to się tyczy 6 roku [illegible] uczyni co się nie otrzyczy, to powiesi na mazy rzyczy; O tem potem.

To się tyczy [illegible] unikania słowa jakoś to masz rzyczy.

To się tyczy 8 roku „Pożegnania Malca, po rozwiązaniu to tobie bo ja nie tak jak ty (Wokół ten pożegnanie) żebym ja tak drapał żyletką nos był czerwony.

To się tyczy 9 „zdajemy się jem jadł zupę ciepłą" To znowu tobie bo ty mnie nierozumiał! Napisałem że pamiętam co jadłem na obiad że mi się jedna zdaje jem jadł zupę, z kotletami ziemniaczanymi i ogórkami! To nie każda — ale nie na piwnatem jadłem zupę, a jadłem z nożem i widelcem, jak jadzą.

Co się tyczy 10-ma o krak.....
i 11-ma; ja (o ty mi mówisz zaw
ze a przeszłym świecie to
: Kociół przysłowia jaco mówią...
bo i ty się pomylił w Dzien
: o krak... wiedziałem o tem
~~nasz tyż nie~~ wiedziałem
przeszłego miesiąca. tlo
ty się poprawił bo masz czas
ale ja, ta mało mam czasu
jak otoż nie kończę
Co się tyczy 12-ma, przyjemnie z Ojca
ty masz racyję. —
Co się tyczy 13 "O ile towarzyszem
lamp..... ty masz racyję. —
Co się tyczy 14-tem "A Dette.
Kal 14. nie lamp... Najmocniej cię chowaj
A V A V A V Kal chowaj!!!!
Co się tyczy 15-tem "O ortawienia tyle
miejsca po lewej stronie". Masz racyję.
Poprawiłem się
Co się tyczy 16-o P.S. masz racyję.
Co się tyczy 17 "Oczywiście Kal" masz racyję,
Dobre życzenia, Minimum, multo
Napisałeś; Panu Jezusowi

Zeratik.

Tiz gyniestem z wola
Lat iakiemi to wydz
czynic. bo iak wyrhoi ihm
to Klasza gdzie miatem
loty kyth zamknecz
nic dym byt - 1/2 go
dzny czasu stracit,
Jezyby m byt czekat
mimo ig otworzy. —
Tiz gdzie ty ie o mie
pzyszlatem z tz Jatkami
pozdm gdzietem do
Sokoja. Jeste gi ie ze
z Mama, Siostrami, pzyja
ciel. pzyszlatem. Potim
pozdtem gdzie idalesy

trapienowska, nie mam
tym przerwała. Maryna
mówiąc że dali śniadanie,
poszedłem więc do pokoju
Teresy gdzie zastałem
Kiełbasę. Chciałem wyjść
wyjść ale ona [illegible]
mego do jedzenia, lecz
postrzegłem, że Hanusia
ze tegoż zapomniała
w Akademii. Ciałem
wyjąć zamki, ale miała
ma nie puściła. Więc
mi się śniadanie już kiełbasy
po śniadaniu poszedłem
z Halcią na trapinoska,
dlatego jeszcze nie skończyli

* Który uczta Jeńcia,
mawiać mi że. Mama kazała
mi iść w raz z nią do Siostry
i p. Józefy [podobizny] i ja. Koncert
ponieważ idąc przechodziła
na koncert ulicą P. Zina
śpiewa; a kiedy
do modlitwy by ze zna,
Ojcze, a p. Józia na zyst,
kie. by zakrzyczeć nie mogła
do domu, więc że bym ja
ją pomógł. Po. Wszy-pnie
która by to kazanie to wyjechała
Dzieci w pobożności (nikt to nie wiesz)
oczekiem z. Mamą ubr. wyjechała
Dziś ich na koncert. Wybrała

-p. Konyłowskiego, który
(NB. Dla Księdza Wacława)
także głosił na kazaniu
Spotkałem się z P. Józefa
Żyrafa na pyta i na zadro
go do domu, [illegible]
by Święty ten pomnie bo ja nie mam i gdybym
[illegible] ja nałó-
"A ja ja nieuczmy, moy Dziemy
pójdziemy tak jak S. Tytus z pliszy
na Błaszczyzny — Alesmy
przecie trafili do domu.
Potem gratem z Halicia i Klopiz
w Bortiej, które grae nazywałem
na przemian officinarij zatrzeszy
Potem wróciłem z koncertu (nie
pto) potem tano chleb: nespa
mię tam com idł. Na wtyk ja ze my
Pomarańcz com ja kupił. Po obiedzie
gratem w nowa w pantofle i do parafii.
Officium odbyłem dwoje ciot, cet. Bo ty
notia Ksiądz Wacław Bp. Hugony Bolabki z Rafinka
na wieczór bo ja klucz w Grodzi zrobka nazywał
wybitnie do akademii — [illegible]

Kochany Stasiu (1)

W dzień twojego Imienina

Składam Ci moje życzenia

Które z serca mego płyną

Bo Cię kocham - nic mi innych

Chce w oddali od Ciebie żyć

Twych Imion mamie Tatusia

Co ma droga kamo gdzie i stara

Bo mieszka dla Cię żyje.

Bądź wyrazie to co czuję

Serce me, jak Cię miłuje

Słów, papieru by mi stało

Jednak chcę, chcę co czuję (mówić)

Na dowód tego, co czuję

Jak Cię z serca miłuję

Kapiącej, obym nie skłamał!

W. Beń Dnia 9ty Stycznia 1848

(10) 71

Kochany Miecin !!!

Mój list z życzeniami w nim zawartemi dla Cię i dla twych
Ż. Zięcia, ~~zawartemi~~, pewnie w tych dniach odebrałeś nie dziwię
się że ci małą burzę wszypałem; ~~Ale~~ niewiem wyrazu z jakiem
się ... do listu od drogich osób, będące od nich wszystkich ode dalony.
Czas od wyjazdu twego do odebrania listu, daleko dłuższym mi się
wydał jak trzy miesiące, jak Talie, który przynajmniej go
spędziłeś na łonie rodzicielskim; w takim stanie o jakże czas prędko
uchodzi! — Wiem więc że mi to zarte nie uczamiesz żem się trocha
w dniach twojich Imienin listownie wybuczał na tak długie milczenie;
bo byłem także przykrym i o Was niespokojny
Życzenia moje (w Gminie) zawsze tuzame, są Ci wiadome, choć ani tysiączney
części Ci je w mojim przeszłym liście nie napisałem, bardzo bym na to dużo
czasu i papieru potrzebował a i w ten czas by mnie nie tak kiem
były wyjawione, bo w sercu mojim zawsze jeszcze są takiego dla Cię porastu
co się nie tylko ustnie ale i listownie wyrazić nie da. — —
Wasze listy do Mamy dosyłam, bo mi Siostry o tem donosiły, piszą
mi oczi wszystko Twoje zdrowie; odbieram od nich i od Mamy co.
Niestety wiadomości z Podgórza gdzie mieszkają; bo w Krakowie
powietrze daleko niezdrowsze; dwie panny, Kruchkowie, Krosnarz, a do tego ich
Matka z Garderobą wszystkie prawie z pasey pobrane będą; ~~Skarga~~
opłata na komorze bardzo być duża; jak się dowiedziały kwestarka Rzyszy
a na Krakowa obecność i tak nie nie otrzymacy, bo tu mają swój
zapasy w Podgórzu na każdej chwili mogą być w Krakowie. —

była rozlana. Potem po niejakiej chwili znowu się te
— i czerwonawości rozlączyły jedna poszła na wschód a
druga na zachód i potem zupełnie z horyzontu znikły.
Taż sama zawiłość pokazała się i na drugi dzień ale
dlatego i na trzeci dzień do dnia. Przy téj okoliczności
zeszli w tamtych stronach także mnóstwo bajek jakoby
słońce nad Krakowem stanęło, i t. p. — O cholerze i
innych nowinach wiadomości
równie jak i tu w Wiedniu krążyły; że już jest we
Lwowie, a u nas że już jest we Lwowie już tym
czasem kilku z tego się wyprawiło. Taką pewną
wiadomość pisała mi niedawno Wandzia że był u
nich p. Brodki plenipotent p. Sierakowski i
że mówił że się w Warszawie cholery spodziewają, i
na przeciw niej robią przygotowania. — Resztę będziesz
z gazet wiedział. — Ja zdrów jestem, robię co mogę
żebym mógł nabyć stracony nałgodzie, i mógł przyjechać
do domu na Wakacyje, ja całych czas dobrze mam nadzieję
w klasyfikacyi, wyjechałem jak wiesz do p. Tyłowskiego
na lekcyą bawię u niego, dwóch zagranicznych mi tylko
malują w pokoju do nego mi wielce przyjemne pusteczko dla Ciebie
tylko mi tęskno, że tu niemam Rodziców, Sióstr Ciebie,
i kochanych Wujostwa. — Kończę list bo już wreszcie
niemam czasu; ściskając Cię serdecznie, a Twoim Rodzicom
zasyłając najpiękniejsze ukłony zostaję Cię kochający
Brat i Przyjaciel

P.S. Pan Iwanowicki kłania się tobie
Pan Tyłowski przesyła ci ukłon, Pan Tenet nie ma czasu

Vienne

Monsieur le Ministre

le Chevalier Pawlikowski.

par
Leipnik
Przemysl
Czehynie.

à
Medyka
(en Galicie)

Najukochańszy Mieczku!

Długi czas nie pisałem już do Ciebie; z początku oczekiwałem odpowiedzi od Ciebie na mój list ostatni, potem chciałem pisać, ale pomyślałem sobie że kiedy Ty na mój list nieodpisujesz to ja Ci moim milczeniem za Twoje ukaranie służyć będę, tém już zmniejszyła moja niespokojność o Ciebie nadewszystko i zacząłem parę razy list do Ciebie, lecz zawsze [illegible] na przeszkodzie i tak odwlekłem to aż pora pisania aż do dzisiejszego dnia.

Od czasu mojego ostatniego listu, dużo się tu w Wiedniu jak i w całem świecie odmieniło, nasze serce jak wiesz też samo dla Ciebie. — Ostatki dość wesoło można powiedzieć przepędziłem albo raczej jest smutno. Bywałem w Teatrach, na prozaicznych obiadach, wieczorach u znajomych, ot nibym to się nigdy nie bawiłem, lecz cóż to całe ostatki mogłbym porównać z jedną chwilką, zeszłego roku, wyjeżdżoną na łonie rodziny — z przyjacielem!? — Niema to jak w Wiedniu dla mnie istoty, której bym mógł się zwierzyć, moją radość lub cierpienie. — Żeż nie chcę Ci tem więcej ciężyć mój list na mnóstwo przemądrzejszych Ciebie nie chcę zasmucać! nie jestem opuszczony, bo mam chociaż w oddali serca co dla mnie [illegible] — Żeż żeby mi choć wczasie tak samotnym w Wiedniu nadarzyć, proszę cię tedy drogi mój Mieciu pisuj choć raz na miesiąc jak abicales przypominaj sobie że jest który jeszcze który [illegible] żyje. — Siostry mój jak i był jak on samotny, chociaż sam oraz niejaki Sam żyje. — Siostry mam ściśle zachowuje przymierzenia, odbieram od nich raz 2, lub 3 nawet razy na miesiąc listy z których się o zdrowiu mego Taty, Ich a nawet i o twoich twoich Rodzicach dowiaduję z których to tyle temu donieść mogę, że Tato jak zwykle Bogu dzięki zupełnie że co tydzień z Paryża powracać a Mama i Siostry równie zdrowe tylko się teraz zajęte krzątaniem się wiadomościami o Włoszech, o Włoszech, o Włoszech, a konstytucyi nowej w Włoszech, co tygodniu, bo to jak zapewnia wiele deputacyj Włoch, z wyjechały, [illegible] odebrać [illegible] się pomyślały, a urbanianie się chłopów w Galicyi a nawet i o domyślenie wtargnięciu a Moskalów do Galicyi który także na Gnaniu się [illegible] Krakowa wieść Teatr Krakowski [illegible] Wiedni ich zwoz [illegible] Krakowa [illegible] [illegible] [illegible]

Tu w Wiedniu najpiękniejsze tylko jest wszystko, niż w innych miastach (jak to w Rzymie, Neapolu) w Paryżu, Berlinie (Gärtnery) nie mamy. Teatrów wyższych: Burgtheater (Burgtheater). Ecksmanex Hofoper, Carltheater. Zwiedziłem niedawno [illegible] wycieczkę przesliczną tygodniową z Wiednia do Salzburga, [illegible] zabytkach nic Ci nie opisuję, bo Ci opisywał je Wam opisał ks. Dybowski, jako naszemu świadek, ja tylko tyle jeszcze dodam że o ile nas dobrze traktowano, prześliczne jednak na całej tej drodze krajobrazy. Przesłaj Niedzielę była tu na Uniwersytecie deputacja polska studentów Lwowskich, zakończyła swoją mowę słowami: „Es lebe die Freiheit, hoch lebe die Deutschen, na co cisnęli przeróżnym rozgłośnym okrzykiem: Hoch lebe die Polen, Polen, Polen! — Ja miałem wejść jako [illegible] deputacyi gotowy, ale spóźniłem się trochę i słyszałem tylko wiwaty [illegible] Niemiszki i jeszcze jednego Polaka w Konstancie, a potem oglądałem Sale, korytarze polskie tam rozstawione przez deputacyję. Po obiedzie byłem w Hitzing u Lonagera, gdzie dużo znajomych Polaków i cesarskich Polaków tam zastałem. Byłem także wprzód w Schönbrunie widziałem [illegible] Menażeryję. Przybyła tam [illegible] nowe [illegible] Najpiękniejszy nabytek słoniątko! Tam, i koło słonia jak szarpnęła na pozycyę [illegible] stoi. Do Carltheatru także przybyła jakaś Menażeryja, pokazują tam między innemi wielkiego hipopotama [illegible] jeszcze nie widzianego, jeszcze jej nie widziałem, ja [illegible]. Więc zapewnie że tu Herod na Dziecię dawniej mieszkał najwięksi kuca bogacą się potrzeba Żydowskiej Rewolucyi tuszyła. Moi [illegible] czytałem w Gazetach Proporcyjs żeby tu [illegible] na sposób Paryzki, to: Herrenzaase = Revolutionszaase; Freiheitsplatz = Freiheitsplatz; Michaelaplatz = Constitutionsplatz, [illegible] z starym systemem, stare nazwiska zniknęły: to byłoby jeszcze dosyć niczego nie przeszło głupi [illegible] a ważniejszego w wiadomościach mydłeć. Dosłyszę Ci jeszcze że nasza Ojczyzna podała [illegible] przeciwnego przez to, żeby już teraz jako sprzymierzeńcy wystąpić mogła, bo [illegible] za [illegible] wystąpią. — Ja zdrów jestem, nuż się co mogę zaamina pomyślnie zdałem, zwiadectwa jednak jeszcze nie dostałem, spodziewam się mieć mniej więcej 6 eminencyi, [illegible] dostać nowe, że [illegible] na wakacyje do domu mógł pojechać. Musze w domu tam na [illegible] Świętego przyjemnie bardzo mieć Primiz-Agapitis. Mama bowiem tu do Wiednia z Krakowa przyjechała, aby mię zobaczyć i w przypadku nieszczęśliwego stanu w Wiedniu z Akademii odebrać, lecz [illegible] jużby teraz wszystko to więc mię zostawiło; spodziewam się jednak że to tak nie będzie, jak Sama mówiła. Gdy się w Galicyi inaczej [illegible] obroty, [illegible] publiczne zakłady [illegible]. Cieszę się tą nadzieją, jednakże nie należy w nadziei bez [illegible] tu zebrane [illegible] przybadzą, a przytem chcę z chłopcami dobrymi klasami [illegible] Zakład opuścić. — Napisz mi też, jak się masz [illegible] Rzeźnicki, [illegible]

moje ukłony i uścisnienie Ręczek całuję, co robisz, jak ci się powodzi,
co tam u Was słychać. [illegible] pisania [illegible] i gdzie mieszkasz ale
Dosyć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] we Lwowie
nie [illegible]. Kłaniaj się proszę Tobie znajomym moim mieszkającym we Lwowie
z nich obarzysz. Donieś mi też czy jeszcze masz przyrobić za nanerg cała p.
Strzeleckiego, jeśli jest jeszcze to mam się także kłaniaj. Jeszcze raz upraszam
Ciebie odpisz mi jak możesz najrychlej i pisuj częściej jak co dwa miesiące, Bóg
cię jak On Cię kocha i kochać nie przestanie Twego

Brata i Przyjaciela
Mieczysława

Wiedeń dnia 13 Kwietnia 1848
w Składzie Inżynierów ne Czwartek

Monsieur le Chevalier Nicolas

de Pawlikowski

p. Lemberg

Galizien

Przemysl

Grzegnic

à

Lemberg (Galizie)

LEMBERG
AA APR

WIEN
AA APR

Wdn 2ga Maia 1848 we Wtorek

Kochany Wiarus!

Jutro ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Figura ... niektóre ... w Cyrkule ... [illegible] ...
niebytnia, prosiła do Francyi Anglii, Węgier z alam
[illegible] karolowe ... ... porządy. W Węgrzech mnie
zawiesz że wygnańcami żydzi mszczą się zapalili Sasbany.
... na Cesarskie Urodziny ... chodzone we Wtorek po
Wielkiej Nocy, należała do zwyczajnej parady Gwardyja
Narodowa. Wczoraj (z przyjemnością) byłem [illegible]
Liczne były obrzędy. Wieczór było miasto
świecone, po ulicach powiewała gwardyja, milicja
z bandą i śpiewakami i z pochodami. Sukk był
ciemny. My Włochy ... [illegible] ... o 11ej godziny aby się przy [illegible] uroczystości
mnie mało co uroczyście nie udusili. Pan Dybow-
ski ma na przyszły tydz. wrócić do Paryża,
Stasio Stem się zawrócił jak i na Bawie
a ja z Siostrami Staś. ki tutaj w Nicei
i Ciebie serdecznie całuję. Dawid mi tam co
w tej chwili słychać, to w tobie nie ujdzie, ale prawda,
jedna Saleta. Włochy zwyciężą a drugie odbiorą
to zawsze godziny. Wiesz kiedy ja się poza
Konalem najwięcej się na prawdę a ciało, bardzo
przeziębnie przeze Wychodzę tu między innemi
Gazeta ... ze Francuskiego, czytałem już parostatno
rzeł, cudne pisze a co więcej, prawdę. Wczoraj
dostałem w nocy pismo jakich teraz dużo nawet
i w nadziei, przedaje, które solidnie zawiera
że Car Rosyjskich 30 wytatowanych polskich,
a naznaczą Pan Niewiarowi do Petersburga posłanych

… prosi, aby … Polski, pałacyw… …ił
pod swoją opiekę … wystawowy … …ka …
Końca gorąco … Akademia … Sali Audiencyi
na plac stracenia wyprowadzić … ww. gst.
Sich bez miłosierdzia powieścić. Lecz … …
…cyi mi się to za prawdę … podobne, gdyż
zawsze … …
że może to jest niestety prawdą. W Austryi
ackiej Wiedeńskiej Gazecie stało że się obawiają
Rządy zbierający się rozproszeni powstańcy z Emi-
gracyi w Piemoncie i Krakowskim gromadzą
się za swoją stroną Alpów, na Kraków nie
wierzyło. Król … list … …
… …

Pochwały … Rudzki wyjaśnił

Marszałek

Wiedeń 10. Maia 1848.

Kochany Marie!

Mając znaczną ilość czasu wolnego przy sobie, chciałem nie zawodzić przyjaciół, a
w szczególności z tej przyczyny pisać do Ciebie, którą kocham, za mało a którą
zbyt mocno czcić nie mogę. Matematyki, zamiast mieszać z geometrią, Cię
Na wiadomość o [illegible] Cesarza [illegible] Stanęły [illegible]
[illegible] Cesarz [illegible] Hofburgu [illegible] Ks. Reichenbach Lichtenstejn [illegible]
[illegible] Ministrowie [illegible] Dyrekcyi Policyi (za Szpiegów, których teraz powszechnie „Spionen", tylko „Spitzelnrowie") gdzie najsamprzód Kacenmuzyki zrobili, potem Schuld
zdarli i natomiast zamieścili „Spitzel". [illegible] Szpiegów [illegible] Szpitzelmeister". Słychać że ma być
[illegible] obsadzona a na to miasto [illegible]
[illegible] Szpiegów [illegible]
[illegible] Szpitzel [illegible]
[illegible] Szpitzel [illegible]
[illegible] Cesarza Mat[illegible]
[illegible] Ewangelja [illegible]
[illegible] Stan. [illegible] Stanów [illegible]
[illegible] Szkocyi [illegible] [illegible] [illegible]

O krytaczu! pogadaliby was tak wszystkich przyprawiem rabiliście [illegible] i tego nienawidzą.
W gazetach była tu wielkiej wiadomości że Mierosławski bił Prusaków podczas gdy
ostatnio stało że był na powrót znowu polityk. Dziś stało, nawet w Wiedeńskich
Gazetach, że „kosinierzy" pod dowództwem Mierosławskiego w bitwie 3 tygodniowej zbili
wojsko pruskie wielości 10 tysięcy i zabrali 12 armat. Bardzo jestem ciekawy
[illegible] ta pruska kampania skończy. Myślałem że Francja zmusi tylko Prusaków
że pewny projekt powiększenia b. Księstwa Poznańskiego stanie przyjście do skutku
uważa za casus belli dla wojny. Słyszę takie w gazetach że Rząd
Rzeczy Pospolitej stoi się nie [illegible] 8 [illegible] i Rosja gotowi zajmować
na pomoc Powstaniom przyjść. Nie [illegible] że ze zgrozą się raz z tego
to przyjdzie oswobodzić Polskę. Tu w gazetach rzeczy nie wszystkie na przeszłe
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy końcu przeszłego tygodnia była wiadomość
o przybyciu [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] do Kanclerza książęcia Metternicha [illegible] Kacenmusik,
Kanclerz ich odprawiwszy miał powiedzieć: „Gehen sie meiner Frau
Kacenmusick machen? — Ja gehe auch mit! — co w domowej rzeczy wykonał
[illegible] [illegible] [illegible] [

przeciw temu jeden tylejszy Mieszczan mówiąc: żeten Pan co to mówi
zapewnie zapomniał o ordynku Pałubów pod Sobieskich, inne przykłady
z Historyi przytoczył na mnie, jak ze lubi chętnie opowiadać. Ale
Pan obawiał się jako mój wróg i uprzedzony, by ty moie pantofle
prawie na piersiach mi Panie tytuł tryumfującego aż tylko tyło ziebły
na prawnie Konstytucyi nazwali Pałubem powtóry i z zgromadzenia
mnie Narodowego chcieć i w ale Urzędników. Drugie zaś pantofle
były za Komisyją, która ma sprawy Urzędników z tych czasów
jeszcze rozstrząsać. Mnie się pierwsze mogło spory po kwat
sto wyjść. Ten przemagał mi zniszczył wiz Starościa głosów, atlas
nie Pavlia przemagała. Komisyja nawet dwie niemców i kusz
ta tej Komisyi jako sprawę rządu ma wziąść Rząd na siebie.

Za innym zaś o wyjściu moich Kolegów po pokryciu tego nieznaczy
nie Ci pierwszy napiśmie nie mogę bo ani sam jeszcze nie przewidzę nie
wiem, gdy z Kalisza nad ich bieżących kwatnej z zyok.
Pozdrawiam życzliwie Cię serdecznie w Twoich Radzicach Rosarki całuję

Twój
Brat i Przyjaciel
Mieczysław

Moi Radzicie ściskają Twoich Ulkowy
wnuki jak i p. Józefa a Siostry wnuki
Maję, Emilię i Twoich Radzicach serdecznie
P. Starzeckiemu ściskam a wnuków wszystkich Ulkowy.
P. Stadnickiemu, p. Zyborskiej, i p. Jarmuskiej
całują, twoimi Kuli i wam równie jak
i Emilii Ulkowy.

Do Rąk

W. Pana Mieczysława

Pawlikowskiego.

w Lwowie

w Kamienicy Pentera.

Wujaszku Wojciu!

Bardzo żałowałem że nie mogłem być ostatnią razą wyjść od Wujcia kiedy był łaskaw po mnie przysłać. Ten bowiem ja to był ostatni raz kiedy Wujcio przed swoim wyjazdem nie wyprosił i nie mógł nawet się z Wujciem pożegnać. Ja wtedy miałem życzyłem sobie żeby mię Wujcio był wyjechał. Gdy mi przykro mi było odebrawszy w tydzień potem list dowiedziałem się z Wujci o tym co od dnia [illegible] Wujcio lękał się przed przyjść do poznania ze stryka nauki męża stanowią? — Co się zaś tyczy tego to niech Wujcio będzie spokojny, gdyż ja mam już to poznanie, i o ile sił mam, staram się przykładać do nauk. Dziś [illegible] Wujcio i wszyscy Wujcio i Wujcio których bym niechciał widzieć po czasie i tam [illegible] Wujcio z [illegible] gdyż moich nauk skończę, i [illegible] Wujcio [illegible] zbierania [illegible] Radzimy [illegible] i [illegible] mi [illegible] gdyż

Co się tyczy za wtórnią razą, to mnie [illegible] [illegible] [illegible]

się będzie niemniej żadnej kary.

Ja zdrów jestem, — nie wiem jak daley będzie, gdyż tu cholera za dzień gorszy robi. Uczę ile mogę, i spodziewam się że będę w stanie na koncu tego kursu zadowalniające, albo przynajmniej pomyślny zdać rachunek z mojej pilności. —— Tu co dzień prawie po skazaniu na śmierć jakiego z aresztowanych zastrzelają jakiego [illegible] i nawet w dzień we fiakrach na grabienie polowanie na policyję robią. K. Welden chciał uzbroić na powrót mieszczanów, ale tylko tak żeby broń którą dostaną tym kompanionom którzy straż zaciągają oddawali, czego oni nie przyjęli. Z Węgier stało w Gazecie że Dąbiński J. Polski, przybyły z Paryża tam komendę na miejscu Perczela objął. Z przyczyny niespokojących wiadomości od Radetzkiego z Włoch kursa tu akcyi pospadali. - Nawet i we Wiedniu zdaje się że coś się gotuje.

Kończąc ściskając Wujcia jak najserdeczniej pozostaję jako tego Ojca i Miecia kochanego ściskając serdecznie,

—— przywiązany

Siostrzeniec
Wincenty Stanisław

Wiedeń dnia 17 Stycznia 1849.

PS. Wszyscy tutejsi zasyłają Wujcowi i Ojcu najpiękniejsze Ukłony a K. Mier swoje uszanowanie.
Do Miecia pisałem przeszłego tygodnia po odebraniu jego listu po N Roku z przypisem „we Lwowie poste restante".
Ja adresy nie wiem, musiał go odebrać, i spodziewam się że na odpowiedź Ulugo co tak mi nie [illegible]

Wiedeń 31 Stycznia 1849.

Najukochańszy Maciuś!

List Twój otrzymany z dnia 18 b. M., a odesłany 20te bieżącego w Wtorek 21go. Bardzo mi [illegible] żeś [illegible] mnie wyrazy swoje do Ciebie nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tłumaczyć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] na Cabi wyprawiłem ale mi się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Radzę bym Ci między innemi żbyś się uczył, jeżeli możesz zgrabnie robić bronicz, co Ci kiedyś może już nie zadługo przydać może. Piszesz mi że Was wieść o przeniesieniu J. Cesarza do Bukowiny przeraziła (?!) — Przyznam Ci się że na mnie ona całkiem przeciwne wrażenie wywarła; — jednakże Ci to wyrażenie się za złe nie biorę, nieznając tak dokładnie teraźniejszych stosunków w Galicyi. — Gdzie dochodzą zadzienne wiadomości o dalszych postępach wojska austryackiego we Włoszech, wcrona[j]ą [n]a[j]ś[wi]ęt[sz]e wieść ciężkim uraz[i]eniem Wirtuozyzmu. Przed paru dniami stało że znowu trzy nowe miasta: Solferino i jeszcze jedno zajęte, wczoraj, że Weisskirchen, [t]orazem Werneck po ostrzeliwaniu artyleryjskiem walcz[y]ły, najnowsza wiadomość jest o zajęciu Lecprodzitadu. O Kossiutcie zdaje się że nieprawda były tu już o tem urzędowne były wiadomości wczoraj, jednakże jest do prawdy podobne że z Węgier niedługo [...] [...]. Mówią że gdzie już jego żona niechce mieszkać to do Wenecyi, to jeszcze nie wiem, — ale ja mam bombardować za pomocą Balonów!!! (Wyjątek z Gazety: „Die Presse" [...] trzymam) a to na następujący sposób: Z Trewiso [...] wzlecieć 5 Balonów przymocowanych na linach nad Wenecyją; na spodzie każdego mają się w istocie 5 baterij znajdować [...] za pomocą elektryczności i magnetyzmu wrzeć znajdującego się na dole Balonyje przez drut galwaniczny wywołanych, zapalone i rzucane zostają, i nie tylko że zdziwaczą na dół. Tem sposobem można co dzień do miasta przy [...] [...] 25 bomb wrzucić. Broń Boże już mieli odbyć przy Trzebiatowie, która też dobrze wiadomo. —

Co do Króla Turyńskiego to i tutaj słychać że się gotuje do Litwy z Austryją. Ma się tam także formować Legja Polska z Emigrantów. Król Turyński wysłał oddział dowództwo swojej armii generałowi Fabrnie powierzona. Naczelne dowództwo tamtejszemi wojskami Mirosławskiemu. Wszystkie te wiadomości miały przekonać całą Europę że Król Turyński Tamtejszy Konstytucyjny Terytorjami ofiarował się o 8 mil za Rzym, te teraz Cisa (Teiss) posiada, więc niewiadomo jak to pójdzie, udało się Litwinom po kilka razy robiąc korzystne stanowisko, widząc że wszystkie, i Kozyczę, wyjść [illegible] Komunę z Cesarz.

O Beniowskim pewnie słyszał jeszcze Bor. Ktoś we Wiedniu p. ze Szlachcicem Kwolinyi, nie miał gwat nalgi, niemal cudem Księcia [illegible] uchronił. Kudrzycz zapewnie widział że się z tąd po zajęciu miasta z tropem dał wywieść, a dalej pono jako pastuch z rodziną do Węgier się wyniósł. Otóż teraz w Węgrzech znowu nie małe figle razem z swoją Legją Polską płata a że to długo trwać nie będzie to mnie przyszło na myśl że jeszcze z tamtąd co Włoch przez zaczęcia Kampanii pójdzie. Nie szczędzi on ofiar i pracy myśląc że im mniej Słowian na świecie tem lepiej dla Niemiec, i kiedy będzie, i przy tem z bliska wiadomości wojskowe i doświadczenie mogą kiedyś jemu Polacy się przydać. Ze Francyi słabo przez [illegible] pana Księcia że u Prezydenta Napoleon przysłał [illegible] Emigrantów na którego cześć [illegible] zajmował [illegible] jakiś Jenerał i Ordynans Zakrewski. Mickiewicz miał mówić na którym Prezydent w krótkich wyrazach swoje przyznał sympatie dla Polaków odpowiedział [illegible] Napoleon [illegible] Francja o Bratach Słowiańskich przeciw Kozakowi i o nowym zawiązaniu w Litwie pod nowym sztandarem à la Kościuszko. "Kapsko"! - Stryjeńskiego tylko zdaje mi się już odjechał do Krakowa. Najnowsza tamtąd nowina: Zniesienie Stanu Senatu "uczuwszy" [illegible] Berlińskim Książęciu [illegible] [illegible] Rodziców Rzepki serdeczne ucałuj, i Siebie toż samo [illegible] [illegible]

Wiedeń Dnia 19½ Marca 1849

Najukochańszy Mamie!

Tomorrow to niedziela 18 Marca więc piszę do Ciebie chociażem wczoraj
[illegible] Dostałem nie dawno
[illegible] Mogielańskich
[illegible]
Sądziłem koło stołu, zabawiała się na niebie czasem
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Kowno [illegible] Carewicz miłością uniesiony [illegible] [illegible] [illegible]

(Podgórska.) W Krakowie przyjęcie [illegible] Armii
[illegible] Armią groźną postawę. [illegible]
Chociaż w Krakowie dość wielka panuje cholera
na Podgórzu jej jednak niema i moi Rodzice mają
się że może tak jak w 31 r. Podgórze ominie.
Moi wszyscy zdrowi; Józ sam i Ja, uczę się
za tego roku na drugi bo 22go już mamy egzamina
i chciałbym się choć tego roku pochwalić z dobremi
klassami przed Tatą który mię tu 15tych dni
Kwietnia ma odwiedzić. Pomimo mi chcesz
[illegible] jak tylko możesz napisz, przyjemnie
[illegible] tylko wiesz. Ja tu w tem liście
[illegible] kłeciłem co wiedziałem i nabazgrałem co
[illegible] jeszcze się spieszyłem bo niemam
[illegible]. Testen Siekiery jak tu 13 Lipiec
przejdzie [illegible] i [illegible] dam
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Wszelkiej pomyślności Kochanych Rodziców
Twoich. A teraz kończąc całuję Cię
jak najserdeczniej
Twój najszczerszy Przyjaciel
i Brat
Wiedeń dnia 31go Marca 1849
w Mareami Drzymiejów.
Mie[illegible]

p. Leipnik
Podgorze
Tarnopol
in Lemberg: poste restante

p. Lépol.
Galicie

Monsieur
Nicolas Pavlikowski.

WIEN
3. VIII.

[illegible] Wtorek 17° Czerwca 1845.

Kochany Stryjcu!

Nie to nie dziwi że odbierasz w moim liście do Ciebie pisanym z listu do Stańczyi adresowanego do Korzeńca a to moja cała Rodzina wybrała się z Turki z Lwowa i na Letnisko z Wandzią pisała mi żebym przyszedł nazad bo [illegible] na Letnisku z Tobie listy adresował.

Powtóre że Kochany Stryju z tym Twoim pismem [illegible] ja to w Całym z Starem uczynałem nie z mojej [illegible] przez te dwa ostatnie miesiące nie pisywałem do Ciebie z tym że ja [illegible] nie z Tym Tobie [illegible] nie z tym Tobie nie [illegible] ale [illegible] ale [illegible] ale

U nas był ci [illegible] że dość znaczne wrosły
i w miastach [illegible] bardzo dobrze,
nawet i w Małej-matyce! Sytuacja wpływ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

U nas tu w Skarżysku rzecz wiele zależy od tego, czy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to jest na lato na wsi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na X zimę na cudzy koszt z swojego salonu, i czy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na ramionach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na ramionach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wiedeń 14.go Czerwca 1849

181

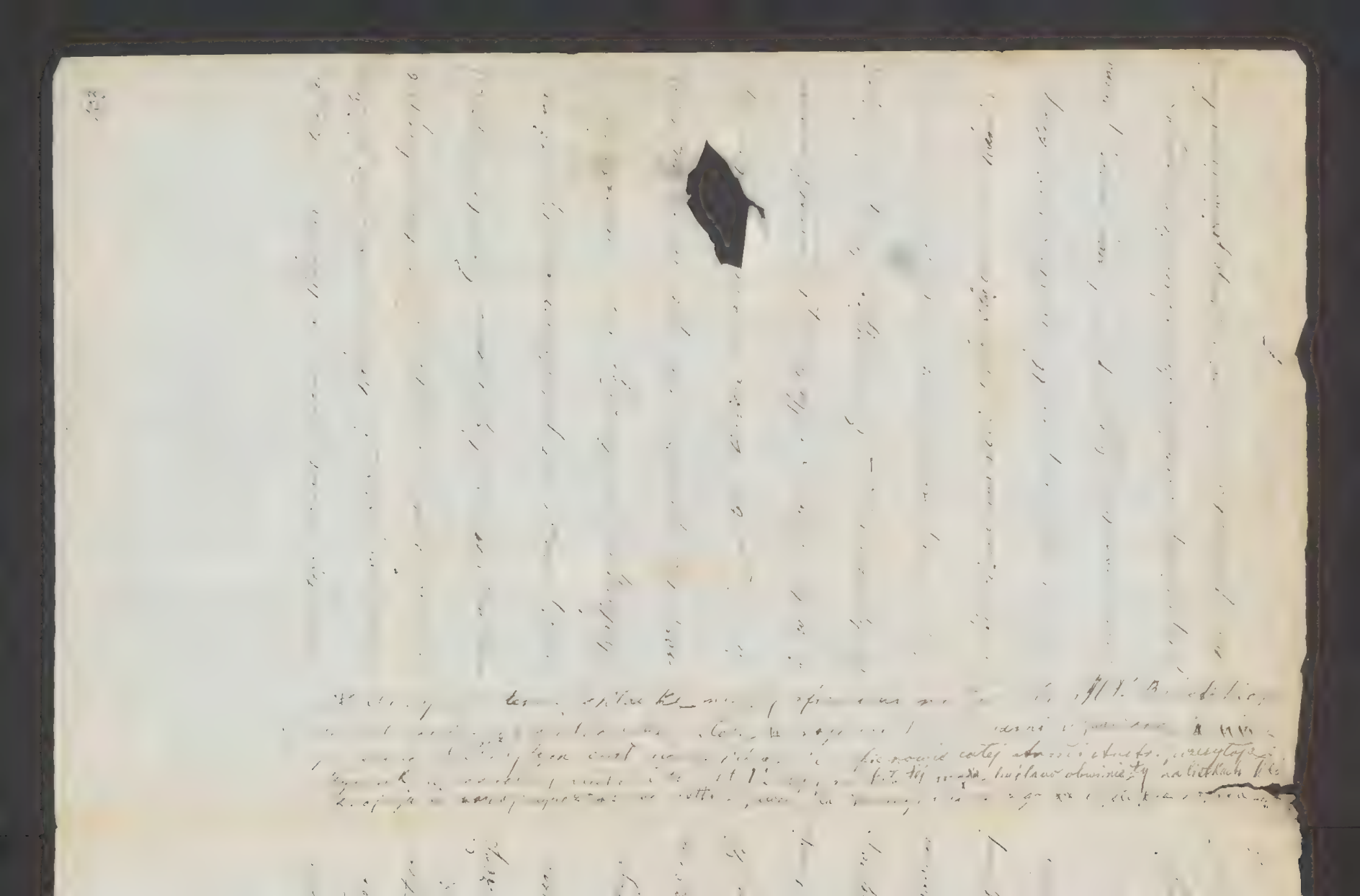

[illegible] Henryki -
[illegible] wrobionia, z matkami wyjątkowo wszystkim [illegible] Zawadzkim.

Lwów 15 Lipca 1845

97 105

Kochany Józio!

Tu mam krótko do Ciebie pisać, że jakoś nie mam wiele czasu egzamina za miesiąc, a potem że Ci mój ukłon za twoje: — dany przyjacielowi i taki za wyraźny: — Lenistwo w pisywaniu listów, że mi to sobie wytłumaczysz nie wątpię, [illegible] - to mój list ostatni i [illegible] bo i Konniowa list ostatni, — myślę że i mi wkrótce odpisać — tamże trudniej by Ci to przyszło gdyż moja Rodzina bawi we Lwowie; ale chcącemu nic trudnego. Wandzia mi z Konniowa list obszerny napisała prosto z balasu i gorsi. — Gdyż bym Cię nie znał tak dokładnie jak to jest w istocie mógłbym milczenie to za owo uznać i w ten sposób przebaczać więc nie przymuszaj mię proszę, bo nie przymuszaj przyjaciela do domysłów takich i na koniec. —

Chonowa Ci bylko że żonaty jestem i nie [illegible] w [illegible] z [illegible] i [illegible] że [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

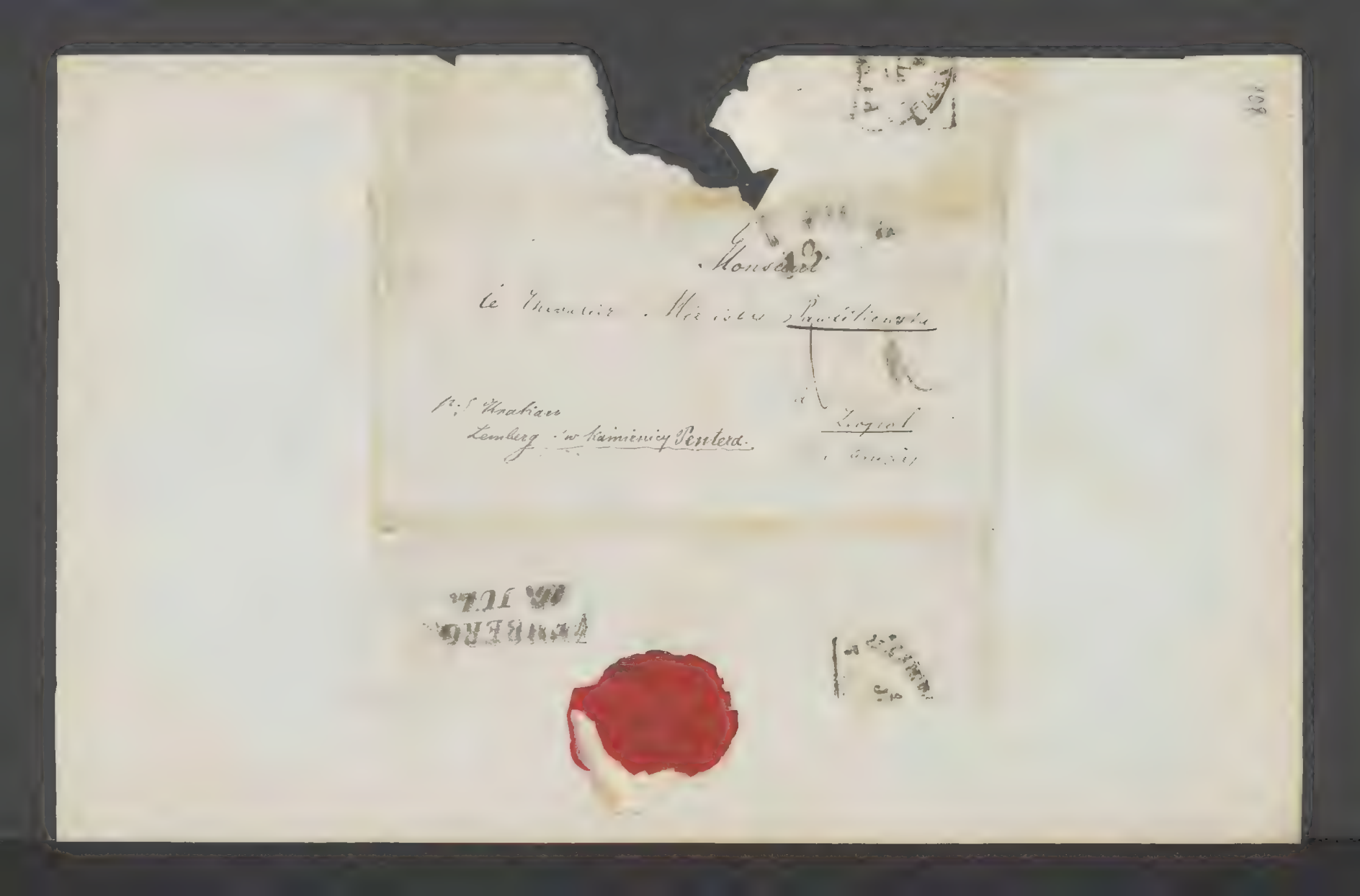

Wiedeń 22. Stycznia 18

Najukochańszy Miecio!

Dziwisz się że dopiero w miesiąc po odebraniu twego listu piszę, oraz nawet wyjaśnienia. Otóż w tym to właśnie miesiącu przypadły egzaminy, i ani chwile oszczędzonego czasu nie miałem aby pisać do Ciebie tego czy innego z względem mego milczenia.

W ostatnim dopiero czasie zdałem egzamin, i zaszło nawet wcześniej niż tak przyszło mi na myśl. Natomiast jestem w kłopocie. W nas w Austryi szerzy się bezustannie trzęsienie ziemi, tak iż w miesiącu Styczniu już kilka razy się wznawia; więc też i ja dotychczas zupełnie zdrów jestem. Nie tak jednakże działo się w moim rodzicielskim domu, z którego list przez Zimę pisany, bardzo przerażający — odebrałem. Matko nasz bowiem drogi, wyjechał z Krakowa do Pokucia, dostał Ospy, i to naturalnej, która zaniedbana w najstraszniejszą zamieniła się Cholerę. Wyobraź sobie

bowiem mój kochany Miecio przestrach, myśl
siostr (Kama była wtedy w Radziszowie) gdy
Tatko dostał okropnych wymiotów, kurczów
i boleści, a zawołani na pomoc Chawę (Żyd
[illegible] [illegible] [illegible] [

umęczenia, niewysłowione, gorzkie konanie i zgon,
nienia w Poniedziałek ostatniej Cholery, która
trwała jeden 4 dni, a w niektórych przypadkach
tak, iż w nie dni tak chory, że i najgłośniejsze
a najpotężniejsze wołanie, i prośby, i błagania,
ojca, matki, żony, dzieci, krewnych, przyjaciół,
sami nasi wszyscy obudzili do zdrowia, i wyrwali
z niebezpieczeństwa i nam na wieki
ojca, ale go tak wielkich cierpieniach
ciał jeszcze bardzo osłabionego, i w łóżku leżą-
cej pościeli. Jeś Jezioski Ruchana dostał
tchu i wiary i odesłany do szpitala do Łodzi
... tak Ojca tego kochana Wandzia dostała
Cholery która trwała 24 godzin, ale już
dzięki Bogu z niebezpieczeństwa wyszła, jest daleko
~~zdrowsza, wyszła z niebezpieczeństwa~~ tylko
jeszcze osłabiona i w łóżku leży. Jest tu
wszystko, i wszyscy, jak i my zdrowi

[illegible] zachorowała na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kraków 6. Września 1844.

Wiedeń 6/1 1850

Najkochańszy Miecire!

Twój list do Krakowa [illegible] nie odpisywałem [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Vienne.

Monsieur Nicolas Chopin

Pawlikowski

na Piekarskiéj ulicy, N° 452 ¼.

à Leipzig
en Saxe.

Najukochańszy Mamo!

Ostatniego dnia pisania z odnowionej obawy, ażeby przerwać długie milczenie nie nadszedł, nie chcę zwłoki więcej wynosić. Wyczekiwanie Brata i Przyjaciółki wiele wycierpiało i wycierpi jeszcze nim nadejdzie.

Co tychczas mojego dużo zabierania z powodu Matematyki i zabrać mało czasu nie pozwoli. O Tobie i Ich bardziej że nie myślę o czas chodzi, ale o ciągłe nieustanne myślenie, ciągłe to owej Kłopotnej, nie są obojętne.

Niemożna sobie bowiem wyobrazić, ażeby ktoś mógł się z Matematyki z pierwszego razu wszystkiego nauczyć, a dlatego Kazimierz Ojciec tyle wymagał, aby tyle razy powtarzał, aby tyle razy wracał do tego samego, a z pierwszego odruchu przyrzekał, co dziwnie tyle razy to czynił.

Kazimierz i Antoś co dzień nieuwrażliwiam dopraszają się pisania do nich z działu. — Chciałem się nieco poznawszy tem bardziej prawdziwą wartość wolności — ażeby ją jak najprędzej osiągnąć — a nie mogłem... — Myśli moje plątały się, a bujna wyobraźnia moja tem mi bezpieczniejszą nie wtedy była. — Trzeba było koniecznie oderwać się, iż tak prawie ze wszystkiego świata — a pierwszym do tego kroku [illegible] było

[illegible] [illegible] [illegible] [

franco.

Monsieur le Chevalier Nicolas
Pawlikowski

à Lwow
(en Galicie)

Na Piekarskiej Ulicy No 452 4.

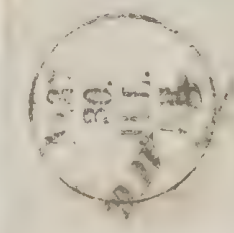

Wiedeń 29/10. 1858.

Vaju kochańszy Mieciu!

Że na Twój list dotychczas nie odpisałem wierzże mi proszę kochanszy, tem bardziej że wiesz iż całej miałem gromadzie roczne; — po tych nastąpiły wyjazdy a po skończeniu tychże — zresztą i nie za złe nie wierzysz, że — nie odjinowałem z chwil tak krótkich a drogich i niepowtarzających które z kochaną Kasią miałem do spędzenia wiele pisać co, wszystko wiesz, kochasz Kasię tak kocham, poznałeś to skarbowe mieszkanie Twoje nagrodzić mogę, że bardzo miło spędziłem ten czas pobytu mojej rodziny we Wiedniu nie potrzebuję Ci prawie nadmieniać. Wszakże za mojego stanu wyjechałem za tą razą, jak i z Wami z nami tu byłeś. Benia kaszlało, Tatko z małemi wyjechało, którzy zawsze wiedzą i wiedzą; Kalciunia dziecko jeszcze nadzwyczaj prawie tą razą jeszcze prawie dochodzącej dziewicą; — a jak znakomicie urosła; — jednak zawsze ta sama luba dostrzegacka która mi starszą tem jeszcze kochać potrzeba. — Chciałbyś miał wyobrażenie jak ja urosłem od chwili naszego rozstania, powiem Ci tyle, gdyż mi dziwisz, że rosnę a teraz Benię przerosłem, że mi jest po brodę, a oczy kroczej zemd od Tatka o 2 tylko całe może mniejszy. Viewiem z kąd twierdzisz że się nie nazywałem i za tą jeszcze nie za tej przyczyny; przeciwnie, uczą się teraz drugi rok [illegible] nie do Lwowa kto tylko z jego pani Hermana nauczyciela [illegible] ale do [illegible] na floretu [illegible] a gdzie za tydzień (pochwycia z pilnością) [illegible] Także uczyłem się przeszłego roku w lecie [illegible] i skakałem z trambuliny (pamiętasz nasze dawne zabawy w wojnę) [illegible] nauczę się tylko w Wiedniu — tego roku continuować będę nauki jak i dyscypliny. —

Co do mojego wyjazdu – teraz, za pół jedenasta miesięcy, – a który jak się obawiam, nie będzie z mojej własnej winy, to się w tej mierze w tym sposób zapatruję:

W 5. i 6. klasie mam tu mniej więcej wyłącznie tylko przedmioty wojskowe, bez których [illegible] mi tutaj do stanu wojskowego nie przeznaczą obejść się mogę. Nauczywszy się zaś gruntownie fortyfikacji a wojskowości tyle ile nam jest koniecznie potrzebne, odbiera mi [illegible] tego zakładu i daje na uzupełnianie do Politechniki (na wyższy kurs gdy tu klasę ukończę) gdy [illegible] tam czas w Paryżu, tu, [illegible] którego stale [illegible] wtedy mieszkający, mieszkać będę. Będę się uczył tego wszystkiego, muzyki, etc.. – potem mam pojechać z Niemiec w podróż, z której moje nauki uzupełnienia także do agronomicznego [illegible] (w Berlinie).

Jakie są tedy powody, dla których przerywanie mam [illegible] moich w tej akt. nauk; – a spodziewam się teraz, że po tem opisaniu, nie będziesz się obawiał czy to z mojej [illegible] na następnie. Tych będę się obawiał, wiele nagromadzi się dotychczas i przez ten przeciąg czasu uczuwa i myśle [illegible] w gnieździe braterskiej, ibig to [illegible].

Kończę, całuję Rączki Kochanych Twych Rodziców, a Ciebie szczerze bo po bratersku, jako zawsze się jedynakowo kochający

Brat i Przyjaciel

Wisław

Wiesiu mi proszę, [illegible] przynajmniej raz na miesiąc a ja [illegible] możności przez [illegible] Pana Boga, na nie odpowiadać będę.

P.S. Moim znajomym we Lwowie ukłony [illegible]

Espagne,

M. Wincislas Pawlikowski

Via Lieberskiej Alley N° 4324

à Léopol
(en Galicie)

Wiedeń — Sobota 2 Listop 850
— wieczór.

Kochany Miecio!

Właśnie co odebrałem list Twój kochany Miecio w ta w następujący sposób. Przed chwilą będąc jeszcze [illegible] tym niezwykłym że [illegible] przyszedł do naszej klasy listy co do tych dzieci w tym kursie na które [illegible] wołany po nazwisku [illegible] słyszę, i niespodziewanie zawołany po nazwisku [illegible] słyszę: że mam list! — list! co mnie — z racji [illegible] mnie na moim rzadkim nie chcę! — otrzymuję go — [illegible] z wielką i [illegible] [illegible] przynajmniej z Krakowa [illegible] i tenże listy rozmaicie [illegible] z Twoim adresem [illegible] takie — a [illegible] Krzesza; — lecz nie! list to ze Lwowa od Miecia od mego kochanego [illegible] Miecia; — — [illegible] znowu [illegible] z sercem bliskim [illegible] na [illegible] nie stoi i [illegible] nie pobi. — Ale [illegible] [illegible] za tę miłą niespodziankę [illegible] [illegible] się później:) Drogi mój Miecio, opisuję [illegible] zaraz, [illegible] zaczynam przynajmniej opis, mając chwilkę wolną nego czasu, — z uczuciem i wrażeniem jakie na mnie zrobił. —

Wiedeń 5. II. 850

[illegible] opisuję [illegible] [illegible] z niewidzenia, i radość w pisywaniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak samo i w mnie, a pośród niepogadania [illegible] na wszystkich co się prawdziwie kochają, [illegible] tego [illegible] abyś się jednak na nadrosłe listów nie ustawał [illegible] pisywać bo dość często i gęsto pod warunkami jakie dam [illegible] a [illegible] proszę o odpisywanie zawsze i to w formie [illegible] na pisarze gdyż do brata i przyjaciela, a nie Recensenta [illegible] który by [illegible] gdy czytał Krytykował. —

Uśmiałem się serdecznie z przezwiska Twojej wrzydanej [illegible] jaszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

co zamnie milych [illegible] jak i dawne to zdanie o ogóle: że mam i w zimie przyjemniej nawet, — co więcej — lubię wieś. I więc też i o każdej porze, i nie podzielam nawet tej racji zdania Twego co do miasta wielkiego, choć wierzę że to bawić może, szczególnie co się tyczy galerji obrazów i t. p., takie i tego mi nie brak, ujmę, ale zresztą mi się że i najlepsze rozrywki tego rodzaju spowszednieją się wkrótce, przynajmniej mnie, lubię bowiem w ogóle rozrywki przeżyteczne to jest mające coś więcej na celu jak ulgę się tylko rozerwać, prawda? Tam po (czas drogi!...) — zmyślę że i za rok nie odmienię mego zdania w tej mierze. — Co do przypomnienia Twego o wronach i jędzyku uśmiałem się serdecznie z tych, a naszem wiersztem widzę szczerze z Twego listu że w dobrym [illegible] szczególnie humorze.

Ja dzisiaj tego samego co Ty dobrawszy list [illegible], i tako też nie tylko nie nabyją mi rozrywki w naszych (nie zmachojowość z niedbierania żadnych, lub z tego wynikającej tęsknoty [illegible] ale zamiast tego przypominając wakacyje, czasy lepsze, t. p.) lecz zachcianki mnie [illegible] o nauki, — jeżeli można tak powiedzieć że potrzebuję zachcenia się mi raczej kodzienny którego i najżarliwszych koni i właśnie taki [illegible] — (a do Studzienniczego, kto tego z was bardzo [illegible] szczególnie pozwalam ostatniemu wakacyji, to czytając o w Twoim liście gości z pilnie wspominanej: jak [illegible] witaniach i dłyszeniach [illegible] spytaj go się o długawkę w Prophet [illegible] pozdrowienie przez niego kadzidła moich Wakacyji na [illegible] w Kochanee — a on ci opowie jak i ja jak szczypak wilkowy za stół, już to pogrzeba z jego taski; [illegible] w łódce [illegible] Ja by [illegible] [illegible] [illegible] znam ale tylko z widzenia i zagrywki w nas to Polacy), a z jej za lubisz nauczyć tym ja się [illegible] miał na to zdaje [illegible] wiele, gdyby nie to że gdy zapewne nie tak prędko się [illegible] spotkamy [illegible] co więcej [illegible] [illegible] [illegible]

Co do Twego zdania o dalszych moich [illegible] tylko temi czemieś sobie sam odpowiedział [illegible] wstąpienia do wojska abym [illegible] ca gdzie jest mowa: [illegible] wskowego ... [illegible] że niepostarcam tego tak zwanego [illegible] wyższych stopni wojskowych teraz, [illegible] tym podług moich zasad zdaniem jakie, aby osiągnąć te wyższe stopnie wymagano, by [illegible] mnie, w tych czasach; — zdaje mi się że nie rozumiem ..... —

[illegible] Politechniki, będę miał do uczenia się wyższej [illegible] 4 lata, uczę się przytem prywatnie Prawa; [illegible] który 2 ostatnie lata [illegible] wyjaśniam też uczynię wtedy się sprawić tego [illegible] — mnie miłe [illegible] Twego [illegible] Twego [illegible] jest całkiem takim jak go malujesz —; ciekawy jestem z [illegible] tak dokładną twoją wiadomość — jak gwiżdżym słyszał twarz mówiącego. —

Co do nowin niewiele [illegible] donieść mogę; ja [illegible] że czytuję wcale [illegible] Gazet nie przyjmuję bardzo rzadko. — Słyszałem [illegible] że [illegible] będą nowe [illegible] czyli raczej organizacyja Galicyi [illegible] szczególnie co do [illegible] też urządzenia [illegible] Mowa tu bardzo o większej [illegible] ca [illegible] Prusom [illegible] zaszłych groźnych nieporozumień [illegible] — Tak nawet [illegible] Wiedeń [illegible] Prusach. Jw. [illegible] wojsk przez [illegible] Prusaków i [illegible] stron obydwóch [illegible] Dziś jutro to spodziewany. Wojska [illegible] ce [illegible] Wiosek dostały rozkaz [illegible] granicom pruskim [illegible] połowie drogi rozkaz [illegible] Francyi przez Piemont.

Niektórzy twierdzą, że to jest – (ke pocorem ...) – sita do obopólnego ubrojenia się do Kampani przeciw Prus. – Konstytucji Francuskiej. – (Przychodzi mi tu na myśl bajka Trembeckiego o stronnicach, dziewkach i kogucie) (Który znosi zapewnie ...) – (W Krakowie jak słychać, uroczyście obchodzono 46 urodziny życia Cesarza Austr. i wielkie tego dnia obchody robiono przy ... Ulica Floriańska miała być nader ozdobiona [illegible] a nawet zakupiono niezmierną ilość krawat [illegible] we [illegible] (?) – [illegible] żarliwości [illegible] [illegible] Duchem Krakowiaków, (bo podług mnie 30 [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 25 Grudnia 1831

Najukochańszy Kiciu!

Naprożno oczekiwałem znowu tak długo odpowiedzi od Ciebie na mój list ostatni, a nie mogąc się jej doczekać piszę znowuż do Ciebie; tym bardziej, gdy dzień Imienin Twego pamiętny mi zawsze nie mogę pominąć bez powtórzenia przyjacielowi życzeń braterskich listownie, gdy mnie dla oddalenia, uścisku się mnie nie jest w stanie wyrazić. — Że ci życzę prawdziwego szczęścia nie potrzebuję prawie nadmieniać gdy Ciebie prawdziwie kocham; — a Ty o tem jestś przekonany jak sam sobie sądzę, a raczéj także przekonany jestem. Że o zdrowiu Twoim przy tem nie zapomnimam rozumie się bo jakżeż może być szczęście bez zdrowia. — Specialnie życzę Ci pomyślności to zarazem i Nowy Rok się zaczyna, abyś Ci tenże przyniósł wszelkie przyjemności jakich używać możesz, a powtórzyć te jakie Łaskawość Stwórcy dozwoliła Ci używać w tym Roku; — wszystkie zaś przykrości aby zastały Na Ciebie z tym Starym Rokiem który się kończy zagrzebane. Będę ważał także i interesowany życzę sobie, aby Rok ten Nowy jak i wszystkie następujące w Jedności tylko Na Nas stanowi zostały. Co tak bardzo się domyślasz.

Wyjeżdżam tem razem się Lwowianie wcześnie zacząć bawić tej zimy; (co może jest przyczyną że przyjaciół nie ma dość czasu do odpisania, przyjacielowi (!)) — więc też nasz pewnie pomiany w niedługo nastąpić mi się zdawa. Co do mnie, pochlebiam sobie że gdybyśmy razem byli obadwaj jak między nami we Wiedniu nie ustrzegalibyśmy się nań nic; bez to inaczéj być nie może; cieszmy się tedy tylko nadzieją przy

/

jemnéj chwili w któréj się obaczémy a która nie wiedzieć kiedy nastąpi; — a tymczasem nim się osobiście uścisną, ściskam Cię choć listownie serdecznie. — Napisz mi tedy jak się masz Ty i Twoi Rodzice; : którym w imieniu Nowego roku powinszuj oraz jak się bawisz.

Doniés mi jak się powodzi Studzienieckiemu. Którego pozdrów odemnie winszując Nowego Roku. Jeżeliby się widział z Kuzynkiem Edmundem Dz. uczyń toż samo i spytaj go się odemnie czy odebrał mój list i Książki Matematyczne dla swego Stasia - a gdyby nie odebrał: to Studzienieckiemu (i) doniés mi po tem prędzéj (!) po wszystkiem czy go za mnie śmiałość. — Dziwuję mi oraz co wiesz że by mię obchodzić mogło, - jaki to i tak zwyczaj czynić, objaśnijże mi rychło. - bo wszakżeś wiedział jaką mi przyjemność Twe listy sprawują, a Ty byłeś tak niedbały nie napisawszy mi tego roku z Rolnego jak dopiero jeden, a to już trzy miesiące (prawie) minęły; - bądź przynajmniéj otychczas. - Życzę Tobie i Tobie żebyś się z nowym rokiem poprawił: co do pisywania listów. —

Jeszcze bym tak chętnie z Tobą listownie pogawędził, lecz czas krótki a mam jeszcze tak listy (inne) chroby tylko - powodu Nowego Roku pisać. -

Bądź zdrów, jeszcze raz serdecznie się ściskając

Cię kochający

Brat i przyjaciel

Hieronim

franco

WIEN
28. DEC

Illoresieur Stanislas

Chevalier de Gazzolikowski

Léopol
(en Galicie)

Pekarskiej Ulicy. №452 4.

Wiersz 5 lutego 1851

25

Najukochańszy Mieciu!

Piszesz mi że się listy moje rozminęły a pamiętasz że na ostatni Siołki mi w roku 1851 wogóle żaden z twoich listów z 18 stycznia nie odebrał, zginął twoje na pocztach, czego bardzo żałuję. Nadmieniasz mi oraz iżem ale Twój list rozumiał bo jeżeli się nie mylę, mi pisałeś mi jakoś byś się we Lwowie nudził, tylko że Ciż Lwów nudzi. Możesz mieć co czy ci słuszność, lecz łatwo przez rozumieć mogłem; jakoż Na usprawiedliwienie się przytoczę Ci niektóre miejsca z Twego listu gdzie mowa o nudach. N. P. „Gdybyś wiedział Kochany Mieciu jak ciężko w tym nam Lwowie ( ) jest nudno - - -

a resztę czasu spraw nabożeństwa, porozmawiam konwersacyi z rodakami przyjaciełmi; a w tej to części przyjaźni mam sobie Ciebie i miłe z Tobą w Wiedniu tak spędzone chwile.

Co się zaś tyczy moich Rodziców i Siostr, więcej Ci nieco mogę donieść, gdyż właśnie tegoż samego dnia co od Ciebie i od nich list odebrałem. W nim to Wanda na moje zapytania w ostatnim liście jak się mają i jak się bawią w ten sposób odpowiada:

„Pytasz mnie się jak się mamy i jak się bawimy. Miełeby ciekawe gdyby nie kilka kawałków chrzypka, które oprócz mnie, w czytelnikach nas rozgrzeją, bawiłby się dobrze gdyby się już raz zaczęli bawić, ale oprócz jednego balu i pary wieczorków, nic się nie zabrało. Towarzystwo Resursowe ma dać kilka balów, pierwszy, był w Wtorek, a wkrótce mają także być, dwa ostatnie, z nich najstarszych mają być gospodarzami; niewiedzieć jak im się to uda, jakie z tego balu poszczególnie na ten sam cel, jak dochód z pierwszego zeszłorocznych przedstawień, to jest na biednych studentów. — — —

Ja parę razy tańcowałam. —

Tego roku tak bardzo lekka zima, żyli, prawie tydzień były mrozy, ale nie trzeba dodać, a teraz nie ma ani ciepło jak na wiosnę, — bardzo niezdrowe powietrze. Dla tego, to wszyscy pokatarzani. —

Miesz. C. przybyła nazwisko że tu we Wiedniu podobno tego roku śpaniebrzeje. — Przy końcu listu te słowa: „Daj rada, nie mam co więcej co donieść, oprócz jednej jeszcze ciekawej nowiny, a ta jest że jestem zaręczoną z Kowalskim, tak przynajmniej w Krakowie głoszą, ale się nie mogę dowiedzieć z kim. To jest mała próbka bajek Krakowskich." —

W drugiej zaś stronie Halcia się przypisuje, donosząc mi że jest zaręczoną do jednych Państwa na „Wiecór taniej

[illegible] ci na [illegible] [illegible] dnia [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [

Franco

Vienna

Wnsoren

Stanislaus

Pawlikowski

Ulica Piekarska, № 452 4.

(à Leopol
(en Galicie)

LEMBERG
1/2

Wiedeń 8/II 251
24 I 1914

Vajuś kochaniszy, Mieciu!

Twój list wczoraj otrzymałem, przeczytałem i rozpoczęcie nasz gotów rozpocząć, z tą przyczyną że [illegible] na niego do tej pory odpowiedzieć nie mogłem, — dłuższe zaś milczenie myślę znaczy sobie spóźnieniem tego roku ogłoszenia na szych klasyfikacyj — bo [illegible] chciałem coś więcej o mnie o postępach w naukach, a [illegible] zaspokoić Twoje życzenie: bym więcej o sobie samym donosił — chociaż w wiersz. Zresztą [illegible] jest dalej samym, gdyż, otrzymałem [illegible] Klarą, teraz na Bolwierzu rosiny. Coś [illegible] donosić o sobie samym. — Zresztą nic, — do mówienia mam [illegible] i poradzić sie dużo, co listownie nie da się pisać — jak to sam już tę uwagę mi w jednym z Twoich listów zrobiłeś. Zresztą jestem — nie [illegible] — : zdaniem się niestyle dla Klasy jak ażeby umieć chociaż jak to, czego [illegible] do [illegible] na Politechnikę do [illegible] w naukach [illegible] chwilę jeszcze nie [illegible] a gradzie — a tych mam mało obracam [illegible] pisanie listów już to do Rodziców Siostr; już to do Heni, Klary teraz jak wiesz mię znają, [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]

rachuję tu mego pobytu, nie zadziwi się pewnie
na wsi tu z dniem bieżącym. Skończy jest 5 ty dzień
życia naszego zabawnego w nie! będzie to nieprawdziwie
jeden z najprzyjemniejszych dni mego życia.
Mam jak we do wyjazdu — to jest do 1 września:
1½ dnia; — jeżeli co się jeszcze nie zmieni.
Jeszcze trzeba Ci wiedzieć że Akademię Jmć ksiądz Prałat
przeniosą do „Kloster Bruch" w Morawii dawniej kla-
sztorem o cztery mile od stanego a teraz bliskiego ma-
steczka „Znaim". Robią to na zasadzie że miasto
wielkie („Wiedeń") zbyt liczny ma wpływ na młodzież.
Tymczasem już o jeden Ks. Marca z. b. tylko cał.
tygodnie pozwolono jest nam zachorzeć. (Skwolne)
Kat. 1. Października r. b. trwa kurs Akademicki
pięcioletni lat 8 (ta tylko do I klasy włącznie)
a ostatni (siódmy) rok kursu wyższego
(Rumuńskiego) jest zupełnie wielonym. Rodzice z którymi
swych synów to na [illegible] Krajowym oddają mają
Oni Rewers że potrzeba obowiązkiem tego Zakładu
nie odbierać swych synów — i [illegible] oddawać nie mogą
Ostatnie już to nas spotkało. Może wiedzieć
to miedzianej kwiatkowi Edmundowi Dz., który za
Jego mi przyjaciół swego syna Stasia oddaje
Jemu zabija za tak, tego pozbawiony wypowiedzenia
go do tego zakładu i dania mu potrzebnych w tym
względzie instrukcji z nabytego tu doświadczenia
jakież oświadczenia jej, kłopotu przykrego nie zawadzi
szczególnie jeżeli wie chwile spędzi tu. Na tych przeszkodzi
Akademii, opuszczają w tym roku w miesiącu wrześniu
wymiary; — a od poczynienia tamże zapewnię i Remedium
praktyczne — jeżeli co bym z tygodnie przynajmniej
mniej cierpienia zyskał. — Tyle o sobie i o Akademii

i

O Stadzieniorkim nic do tychczas nie wiem więcej
jak tylko że przejeżdżał przez Kraków w po
dróży do Wiednia, niewidziawszy się z niemi Radzieniami.
Szukają i Pni a mnie tedy także niejakiego roz-
jaśnienia co się tedy zawiera Bolesnej
udziele. — Radzice i Siostry moi zdrowi są
nawzajem wiadomości zdrowi, zresztą nic nie wiem
znowego. — Pisał mi Tatko że mnie doniósł Stryjko
żytus że się spodziewa w czerwcu synka lub
córeczki, i w tym celu mają obaje w tym miesiącu
ze wsi zjechać do Lwowa
Jeszcze jedno: mój nauczyciel ś. Kowalski, kto
rego poznałeś w Radziszowie, umarł niedawno
w Krakowie.

I teraz kończę, ściskając Cię serdecznie
jako zawsze szczerze Cię kochający
Brat i przyjaciel
Wincentyna Pawlikowski

Swoich Radziców dzieci całuję.
Uściskaj ode mnie Ś. Pawła i Pawła.
W której łączę tak dobry pomnik mi tak obrzydzenie jak
mówisz o wszystkim co mię obchodzi może, to jest: przed
wszystkim o Tatku sobie i Twoich.

P. S. Pieczątka do K. Edmunda z Balonem; Bon voyage.
Tymczasem się przypomnienia mnie chociaż, to jest
jego podróży do Krakowa. —

franco

Stanisław

Sliwislas

Kawalkowski

à

Lwów

Na Piekarskiej ulicy, № 452. 4/4.

LEMBERG

Wiedeń 1. Czerwca 65.

Najukochańszy Ojcze!

Odebrawszy list Twój kochany, którem się mocno ucieszył, byłbym pewnie wnet napisał, gdyż to mam zwyczaj, ale że Kochanie chciała sama pisać i Ty się na to zgodziłeś, więc czekałem. Widzę z niego, że Twoim życzeniem jest, abym się co do mego wyjazdu stosował do Twojego, ale ponieważ Ty dopiero w Czerwcu wyjedziesz, a mnie bardzo zależy na tem, abym się jak najprędzej z Wami zobaczył, więc proszę Cię, abyś mi pozwolił wyjechać wcześniej. Jeżeli Ci to nie sprawi przykrości, to ja bardzo proszę, abyś mi to pozwolił. Jeżeli Ci to nie będzie odpowiadało, to ja się podporządkuję Twojej woli. Ja mam tu jeszcze dużo do załatwienia, a mianowicie: Daniessenia mi z pewnością nie pozwolą opuścić, Kolbe kazał się zgłosić, Hauptmann Kolbe kazał się zgłosić, Hauptmann Kolbe kazał się zgłosić, Hauptmann

się będziemy widzieć"...! — Łatwiej się może wypytasz i [illegible] Może — jak się spodziewamy wkrótce domiślisz... [illegible] technice trwają tu Wakacyje 2 miesiące, to i ... [illegible]

A teraz zacznę odpowiadać odwrotnym porządkiem na Twoje pytania i uwagi, odwrotnym, bo kwestia wyjazdu ... ich Rodziców na którą najsampierw ... [illegible] ... [illegible] się pewny koniec, — a ja choć jakiś pewny pozór ... zachowanie ażeby czego nie opaskudzić.

A zatem najprzód — ściskam Cię serdecznie, całuję ręce Twoich Rodziców i proszę Cię i na dal do pisywanie mi, bezwzględnie nie ... Twoje listy [illegible] równie szczerne listy — radzę się w tej mierze tylko Twojego serca które wiem że mi nigdy nie zechce uwierzytelnić ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

– ażeby wstąpić za kadeta do pułku Ułanów Szwarcenberga, gdzie w parę miesięcy został podporucznikiem i gdzie i ja obecnie znajduję; – Gdy pułk. mówił mi że Ty ena i Twoja [illegible]; – byłeś tu niedawno w Wiedniu. –

Jak sprzed [illegible] [illegible] [illegible]

Franco

Wien

Monsieur

Monsieur Stanislas Pawlikowski

à

Lemberg

en Galicie

Na Piekarskiéj ulicy, N° 452 4.

Nakładem. Pana. A. S. Minasowicza

Wewnętrzna część Zamku Siedleckiego w Krakowie

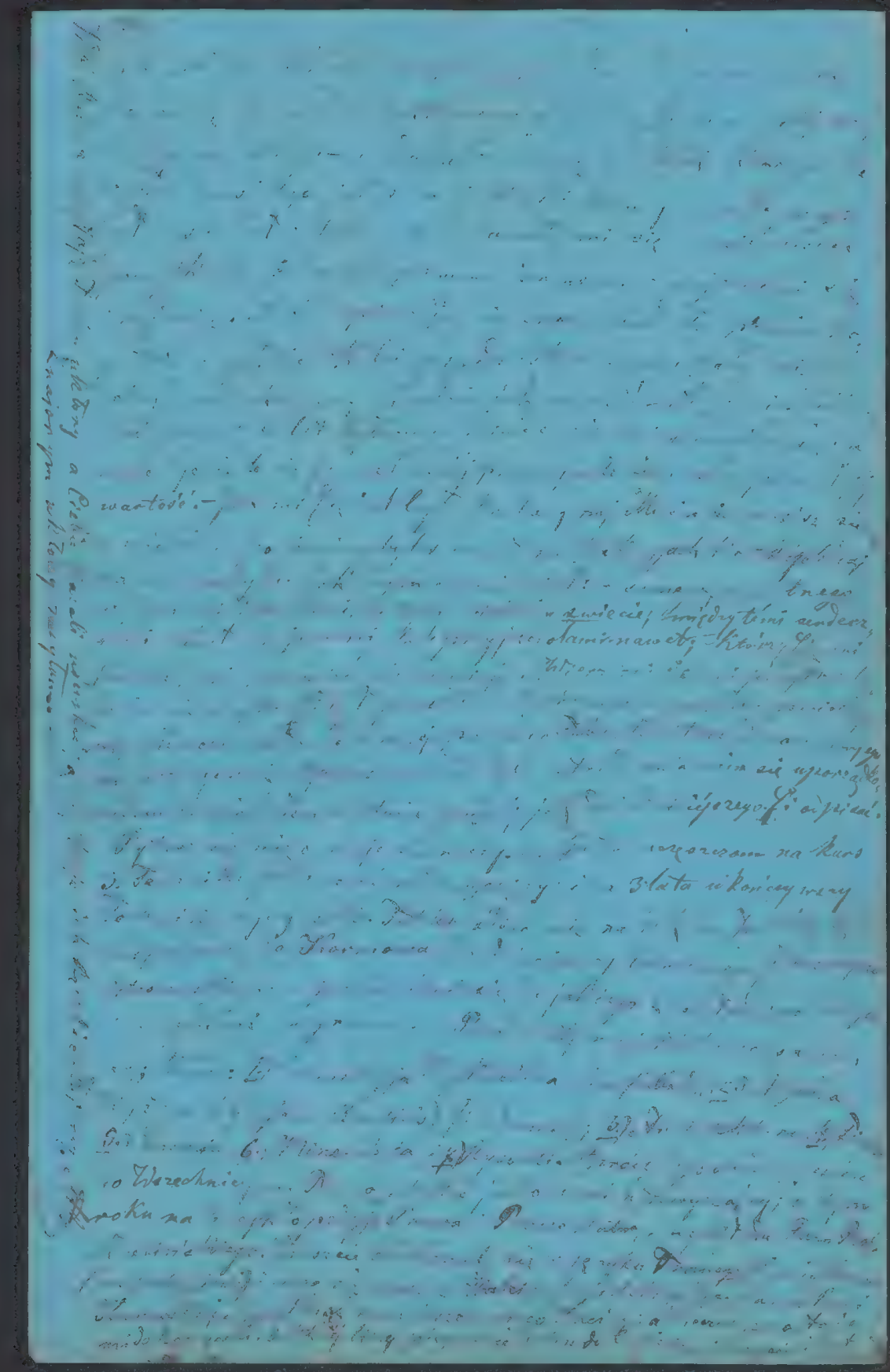

Kraków 29. [illegible]

Najukochańszy Wiecio!

[illegible] Najukochańszy mój Wiecio [illegible]
[illegible] ma [illegible]
[illegible] [illegible]
niemi [illegible], gdzie jesteś u [illegible] między Świętą [illegible]
[illegible] – ad [illegible]
[illegible] – sam, [illegible] wielkim [illegible] – nudnego [illegible]
[illegible] Krzyża [illegible].
[illegible]
[illegible] był [illegible]
[illegible]
Rachuję [illegible] że [illegible] – [illegible]
pierwszym listem [illegible] z tej [illegible]
pisałem, – być też list do Ciebie. – Zdaniem tego
jednak, spodziewam się [illegible] – i [illegible]
w miłego pisywania do Ciebie, [illegible]
mam bowiem i pamiętny mi [illegible]
z wami [illegible] Kazimierz [illegible]
wspólnie [illegible] ...., który się [illegible]
tam; – i [illegible] – [illegible]
– tym [illegible] że [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] – Ale, jak [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] –

„wielki związek" Chemii

*) [illegible] jestem mój kochany Wiecie [illegible] nas Wszystkich, o zdanie zdrowia [illegible] o Najaszka. My to Wszyscy bardzo [illegible] ale w Twoim [illegible] ze dworca od obcych [illegible] Wiadomości [illegible] Ja [illegible] Najście list [illegible] Kaze do [illegible] bardzo mój [illegible] Wiecie! [illegible] Kochasz!! Zaszczyt [illegible] chciałem [illegible] Wiadomości [illegible] Kiedy [illegible] Mariensztat [illegible] Mariensztat. (Także) zam. „jeszcze ale" [illegible] Mój Ojciec ma się [illegible] Halcia [illegible] Mamie [illegible] Mój Ojciec [illegible] gorączce. —

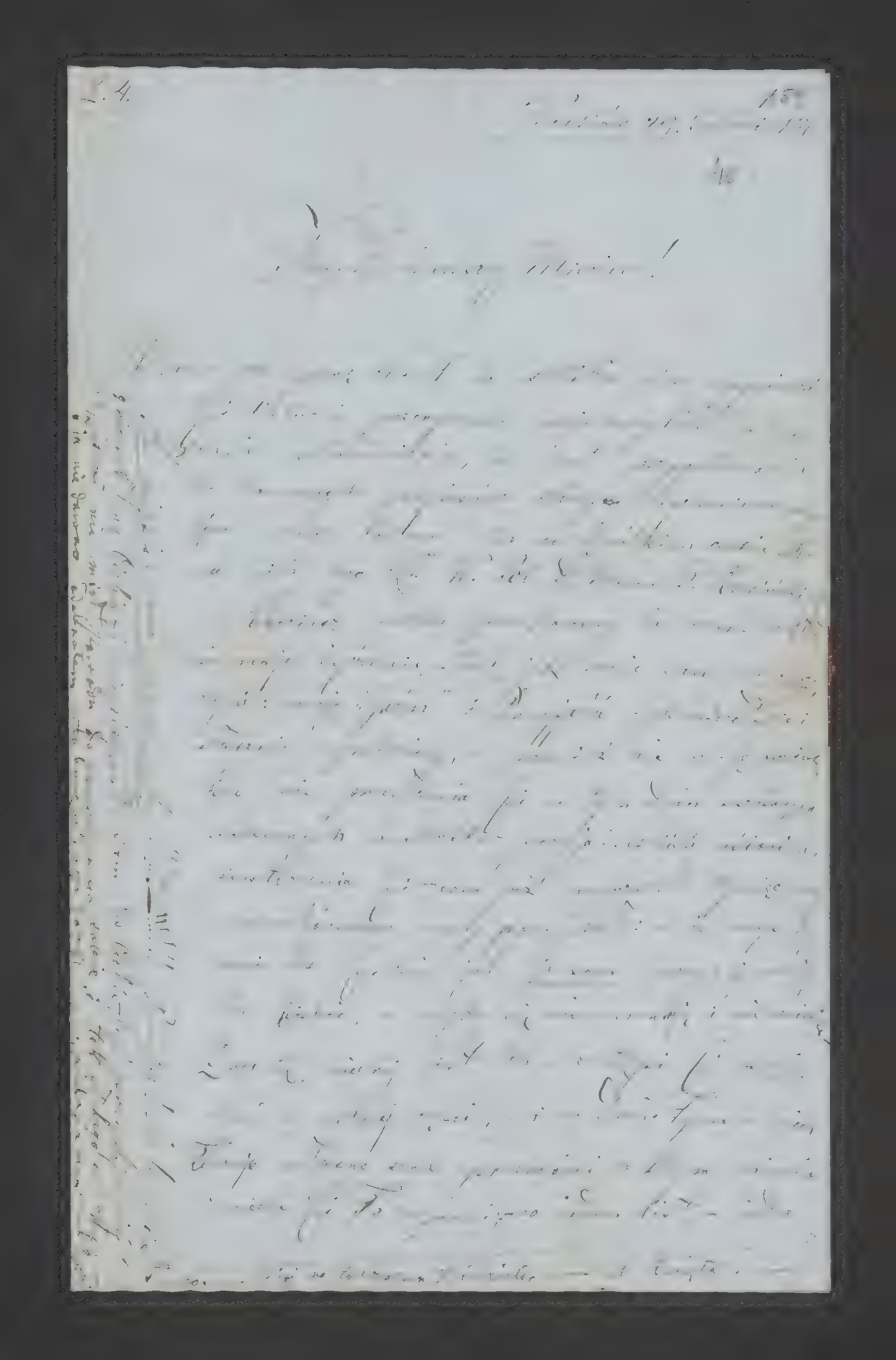

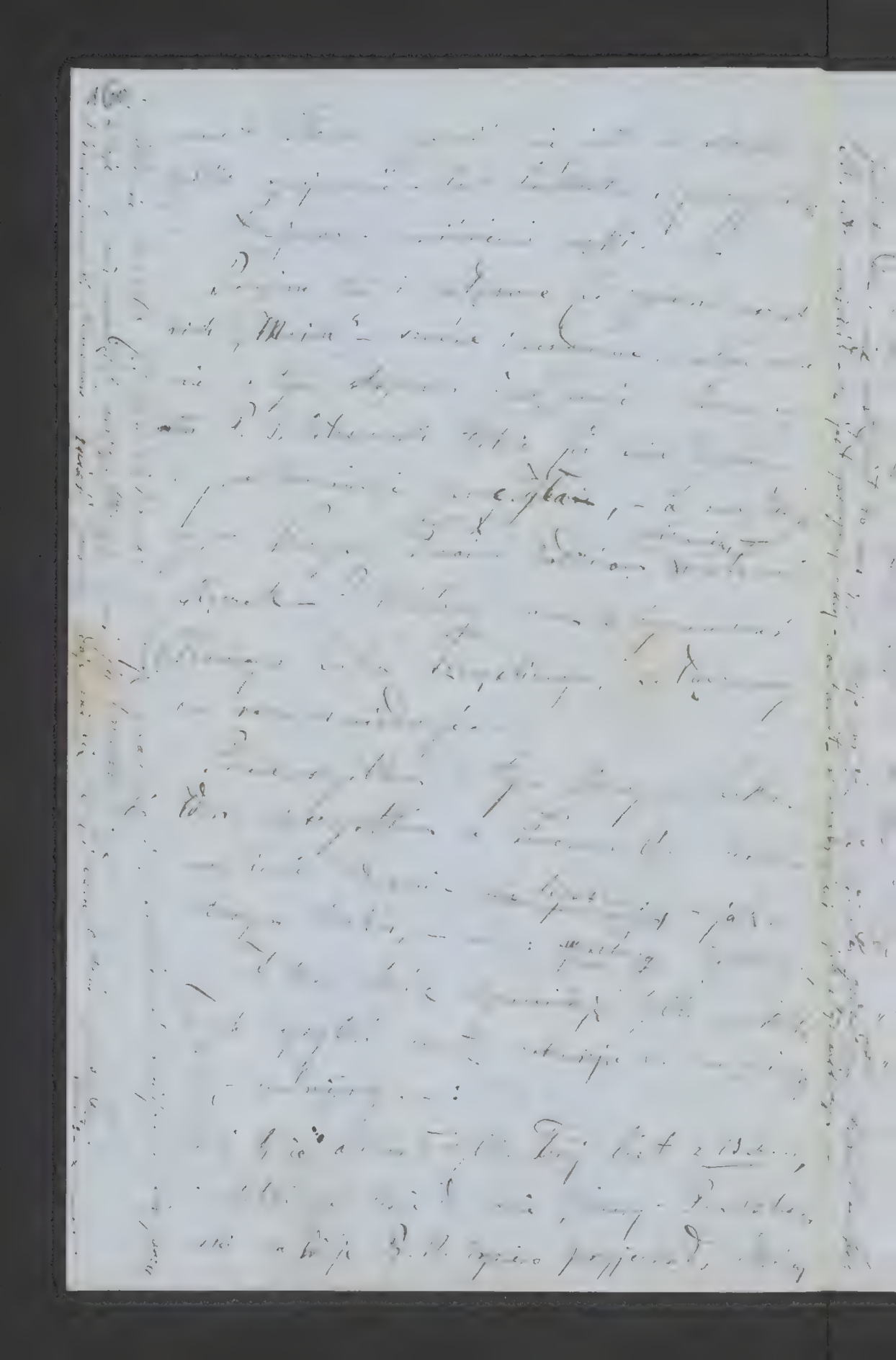

[illegible] siedzieli [illegible] przy stole. Wszyscy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kraków d. [illegible]

Najukochańsza Bracie i Zbawicielu!

Jeżeli kiedy zaczęłaś mię Twoją w miłości bratowską, i zaszczycać imieniem swojej oblubienicy, a ja ciebie mym i chlubiłem się obejściem, - nienaj mi tęż być, że wolałaś za mą [illegible] mieć Cię, a ja mieć i mieszkać na te oba wiekie i święte Serca Twoje! - w tej radości i słodyczy wzajemnego miłowania się, w tych gajach balsam, który przyjaźń bratowską [illegible] [illegible] na balsamu słup mnie jątrzy. Tu [illegible] [illegible] [illegible]

niechaj Ci wszystko niedoli jeszcze bardziej na zbliży do siebie: bo są pokrewieństwa - krwi, przyjaźni, - i nieszczęść; - my wszystkiemi jesteśmy złączeni. - Ukryj Twemur serce wylaniem Twéj boleści i Twego smutku na łona brata i przyjaciela; -. i da tego proszę Cię jeśli to być może o wszelki odjaw, i o ile to bardzo nie będzie rozdzierać i jątrzyć rany Twego serca o dobrodziejstwo, szczegółowy opis śmierci Twego ojca którą widzisz ojca takiemu. - A resztę smutku Twego zdaj na Boga który Ci ojcem miecznym pocieszał, który swoich cierpieniami nawiedza poratuje a Ciebie teraz takim dotknął i dręczeniem; - serce boli - ale - Niech się dzieje Jego wola przenajświętsza i niech Imię Jego będzie zawsze pochwalone; to sobie powtarzaj często - a wierzę mi to Ci ulgę przyniesie i pocieszy. -

Wiadomość o śmierci ojca Twego Ojca wyczekiwałeś wraz ze "wczasie" we Lwowie, - a nazajutrz i Wstawaj Ci nam o tém najwięcej. Byliśmy o tém uprzedzeni listem Stryjcia Tytusa, który mój ojciec [illegible] w niedzielę Letni, i w którym donosił o niebezpieczeństwie życia kochanego Wujcia i że już nie ma nadziei. - Mój Ojciec był by zaraz pojechał tam do Was ale by V-tego dnia cierpiący, - a ode

Droga Siostrzenico tak Ciebie żegnam i daję
stan jego zdrowia ze mnie się zmniejszy
do Lwowa i zasięgnę rady [illegible]
i Ciebie jeszcze ściągnę w Lwowie i na się
nieco lepiej.

Ty na mnie niczego oczekuj
jako różnych Twych [illegible] nie
[illegible] i [illegible]
jeszcze [illegible]
teraźniejszość — [illegible]
[illegible] — ja [illegible]
kwartalny [illegible]
niem [illegible]
[illegible] zacznę się [illegible]
nesmi [illegible]
Tatinego myśli, co [illegible]
nieco trudno — z serca życzę. Siebie [illegible]
wszystkich jak najczulej a ja Cię jeszcze na
ostatnie sendecznie, jakie [illegible]
Kochającą, Twój [illegible]
Moi Rodzice zasyłają
Twej Matce ukłony,
i Siostry moje i ja wcale
mnie Siązek; — tęsknimo i Stryjostwo

Jeszcze raz proszę Cię — jeżeli [illegible]
mi [illegible]

Francs

Cracovie

Monsieur

Nicolas

Stanislawski

à Leopol

Ulica Piekarska, N: 452 4/1

Poznań, 18 lutego 1825.

Najukochańszej Bracie i Przyjacielu!

Dzięki temu, jak powiatem do Ciebie najukochańszy Mieciu, – tydzień – jaki naszą ostatnią rozmawiania listowną – to jest razem: jak pierwszym listem do Ciebie z oddali – nie odebrawszy od Ciebie jeszcze żadnej odpowiedzi. Tydzień – to dla Kmitki – i długo mnie długim on się wydaje, – bo jakoś teraz silniej jak kiedykolwiek, czuję i potrzebę, – konieczność mawiania do Ciebie, niedź przyjacielskiemu sercu brata, słowa pociechy – współczucia. Dziś nie dziwuj że pragnę te chwil wolnych, wyrywam do nowej z Tobą bodaj listownej rozmowy. – Ja Cię tak proszę, ostatnią razą: o odpisz, o rychły odpisz o słowchoć parę, – że znając Ciebie – Twoje milczenie, – nie mogę sobie w dobry sposób tłumaczyć – a moja niespokojność – niespokojność nas wszystkich o zdrowie Cioci i Twoim, nagla mnie do pisania Ci tego listu. – Spodziewam się ze stąd na x te nie wyjedziesz, – i dłużej nam na bezpieczeństwie nie dasz czekać – wiesz i czujesz to sam zapewnie dobrze, jak niecierpliwie Twych listów wyglądamy. Twych listów i odpowiedzi, – bo i moja Martha do Ciebie niedawno pisała, dopominając się troskliwie o Was. – I Ty mi teraz kochany Mieciu Czy już nas nie kochasz? – Twoje milczenie nas osądzi – dyż z nim i Wasza miłość nas opuszcza. –

Ja temu nie wierzę i wierzyć nie chcę. –

Wierzaj mi kochany Mieciu, – iż nam się zdaje że teraz silniej niż kiedy kolwiek. Jeżeli to być może, silniej Cię wszyscy kochamy. Radzibyśmy o ile można

Ale już muszę kończyć, chcąc niechcąc. Pozdrowienia moje bezpieczne, – Moi Rodzice serdeczne, Twoi Matka my wszystko Twoje oddzielnie ale ja jeszcze raz osobno. – Tak jak Cię [illegible] Twój Brat i Przyjaciel Mieczysław

Mój [illegible] wynagrodzić Ci stratę jaką ponieść
[illegible], naszemi sercami, naszą miłością. —
My Cię zupełnie uważamy jako członka naszego:
— w twoich Rodzicach znajdziesz nowych
Rodziców, w mych Siostrach — masz za Panie
Siostry; — a we mnie: — miałeś, masz —
i mieć będziesz zawsze tegoż samego Brata,
i niezmiennego Przyjaciela. — Mam pewność
Na Ciebie rownież, — a mój Ojciec ja zamil.
czeć na ukaranie tego Twoje milczenie, — lub
Na niespodziankę; — ale tą razą wolę Ci
ją udzielić, — jako nowy dowód że nabytym
Ci wzrelką uczynić przyjemność, jaką Ci tylko
w teraźniejszym stanie sprawić może. — Mój kochany
Mój Ojciec, który ma jechać tego roku do Lwowa
na Kontrakty (sam), nie przymierzie mię
z sobą; — ale natomiast, przyjdzie mię później
do Lwowa to jest podczas mych Wakacyi.
A te trwają przez miesiąc Sierpień i Wrzesień.
Jak więc tedy mój Kochany Miecin za 5 miesięcy
siąca: obaczemy się i uścisniemy!!! — a serca
braterskie prawdziwych przyjaciół, przy
lecą i udzielą wzajem długo wstrzymane u
czucia: — smutki i radości, wymieniają na
gładkie tajniki serc — a ta chwila będzie
prawdziwą pociechą. —

Ja nabiłem ostatniego dnia Pasze.
Jak
zato pojadł domowy tylko i prawie i
prawdziwie z cebulem. Drugie razy jeszcze
z Władysiem Jerkiem i Prusa z Aldemi
z Jagiellońskiej – jemu Świętymu Wielkanocnemu
Wszelkie Rej Pasze. Gabrysz zdac jak i Polia przy
Swoich lare z serca życzy. –
U nas tak karnawał bardzo się zaczął,
i tak [illegible] dalej, ale dla nas, przy pomocy
Sienieni (Dujarka) bardzo smutno się skończył.
My wszyscy zdrowi, – i Tatko na ogół,
tylko Wandzi od kluski od wrzodu twarz nabrzmiała.
Co zaś nam o Hilarym Grabowskim napisał, –
bardzo nas uradowało i rozmieszyło – my go wcale
nie znamy, – a on tu ani był, ani nikogo
z nas nie widział, a tym mniej z nim mówił –
nawet nic tu o nim nie słyszeli, jak dopiero
od Ciebie. – A przecie Wandzi i t.d. – to co do
pierwszego zupełnie bajka, drugie prawda,
ale z tego nic nie będzie, – a co do trzeciego: to
sami nic nie wiemy ani tu o tym nie słyszeli.
Co do Krakowiaka – nie jest to mój, – to jest
nie mojego jest utworu – (ani końcówki) więc Tatusiego
gdzie już słyszeć mogłeś; – jest to tylko (przerobione)
przez Wandzię dawne „Moto"; – co do końcówki
czyli rymów, przez nie improwizowanych, – wcale nie złe.

Ś. Konopnicka mi tu
Chce wiem, czyim C
Już Domin
ich Córeczki i Marysia
Wandzia
Ta
Pi
Ci
Ci
Ci

więcej będziemy, — a więc w tym stosunku pewnie, oraz mniej [illegible] tudzież

Mamma czy Ci już donosiłem o miłe bardzo spędzonym przezemnie wieczorze u Pana P. Wincentego Pola, na którym ze dosyć tęgiej [illegible] naszej trupy [illegible] jeden z swoich najnowszych płodów poetyckich, a tem jest: Pieśń Harolda czyli jak nazwał ją Mahort — jest to imię starego weterana którego życie czyny i zmierć opiewuje, tudzież pamiętna pierwsze wojny rewolucyjne — rzecz dzieje się za panowania K. Stanisława Augusta, za Ukrainie. Jest to coś na kształt Pana Tadeusza Mickiewicza — tylko całkiem w innym zupełnie nowym guście, oryginalnym. — Znajduje się to wszystkie i nie jeszcze pójście [illegible] ale już wydrukowany — Czy mi się podoba? [illegible]

25. go. miesiąca [illegible] u nas Wieczorek na którym było z 30 osób, z 24 par samych tancujących i dawna za pierwszy raz tak tiernym za zdowaniem się grono. — Nie będę Ci opisywał jakie na mnie wrobiło wrażenie to pierwsze wejście w świat: — nawienię tylko tyle że mi się wszystko to całe widzenie jak sen wydało, — i że szczerze żałowałem żem Ciebie nie oglądał przy mym bakunku widzeniu moich myśli, — czułem się bowiem Hugo — w tym zgiełku wielkiego świata — samotnym; — [illegible] światem kilku — znajomych. —

Donieś mi dokładniej — ze szczegółami, o tem o czem mi w ostatnim liście do Pani Henrykowej Dz. namiętnie — oprócz tego winieneś mi jeszcze kilka obiecanych, — zapomnianych w Twym ostatnim liście nowinek (?). —

Żegnam Cię jak dawniej, nasze dawniejsze nadzieje, których [illegible] [illegible] [illegible]

(Wiesz mi kochany Wiecio, - całe piękne [illegible] chcę wszystko szczerze z serca co mi ciąży do Konieczności Ci powiedzenia:) daruj mi, drogi bracie i przyjacielu, - że Ci zarzucę: że w tej miłości bez dążenia bardzo uprzedzonym stajesz się [illegible] wyraźnie i - a w niczem, nawet i w całym tym przesadzie, nie trzeba, bo przesada czyni egzaltacyja, zawsze sama przez się jest szkodliwą. Może ja się mylę, - ale ja Ciebie [illegible] nie mogę kochany przyjacielu, - jest w Tobie jakaś mieszanina filozofji z [illegible] - ale ta zaciekła obrony konieczności życia w najdrobniejszych wypadkach [illegible] wystawiam konieczność dążenia do [illegible] (bo [illegible] [illegible] [illegible]

Co [illegible] ażeby [illegible] moje [illegible]

Przyznam Ci się, – będąc otwartym jak mnie znasz – że się bynajmniej przed napisaniem tych słów za moim stołem nie [illegible] „Moich" czy [illegible]

Ale – widziałem współczucie, jakie [illegible] sami w domowym zakątku, – (nie w świecie) dla was – dla Bebie, dla stuty niezmierzonej jakąś pociechą. Boleraniem nad Tobą, dotknięciu tego tak [illegible] ciałem, – widziałem ich łzy spływające przy czytaniu Twych słów, tych [illegible] listów, które tak [illegible] Twą [illegible] ja to widziałem – i nie pytałem się, i nie pytam ich, czy to jest w istocie współczucie, co najściślej... Sami myśl [illegible] nie zamąciła mi sumienia, jeszcze Ci to wyrazy; to znałem „Moich," to znałem siebie samego w tej mierze. – B. to jest, istnieje współczucie, [illegible] serca [illegible] silniej, prawdziwiej, szczerzej i [illegible] jeszcze [illegible] oczyma, twarzą, istotą całą; z których [illegible] [illegible] [illegible]

Kiedy jakkolwiek Twego przyjaciela tak jak on
Tobie, jeżeli stoisz Twego Brata i Przyjaciela nie są
Ci obcej treści, - dla Twego a Jasnego dobra, a jego zbawienia, - przyjmij, przeczytaj i radę, którą On z
głębi serca swego Ci daje, a którą dużo dojrzałych
i dobrze Ci życzących osób znalazł i już podziela -
z Twej Ustawy dozwoli Ci Kasztanki wszystko, które
inaczej sam Ty z zawiązku nieuczynisz, - a będąc
szczerze Ci oddanym i pamiętnym Kiedyś brata i przyjaciela
który Ci zawsze dobrze życzy

Pozdrawia

Twego nieodmiennego
Mieczysława

P.S. Kasztanki nie [illegible] Ci [illegible]
Mam na dzień T. [illegible]
wszystko [illegible]
Ci [illegible]
Tobie najlepsze życzenia
16/3 882.

PS. jako dowód jak ogólne w nas współczucie wzrosło
[illegible]
i zaraz sama czytać Twój list, choć ja [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

V. VII

(1)

7. 4^bris 1882.

Najukochańszy Wincenty!

Zawsze mi do lichi [illegible] Wincenty! [illegible] list [illegible] [illegible] [illegible]

. Twoje pierwsze listy zawdzięczam się to jest twój biletik z 14 i mój list od L.V. Maria już [illegible] w części odpowiedzi na Twój biletik pierwszy – Zuzia [illegible] dziękuje Ci za udzielone mi w nim wiadomości. Żądasz w nim i drobiazgowych wiadomości o mnie, jak się mamy, co porabiamy i t.d.: Choć temu o ile możności zadosyć uczynię, wszyscy jak za zwyczaj zdrowi Bogu dzięki – Tatko czuje się dość dobrze widuje [illegible] nie często bywa, przynajmniej nie tak często jak zwykle, teraz zresztą, nie ma nic szczególnego ale zdaje się jest mu czasem i dzień pogodny – a na początku wiosny, dość wcześnie mieliśmy takich dni więcej: – więc i Ojciec mój częściej wychodzi, bywa w Resursie, czasami i w Teatrze Wielkim, w ogrodzie u siebie gdzie się zaj muje sadzeniem, oczyszczeniem drzew, jak to zwyczajnie na wiosnę, – jednym słowem „ruszа się" i to mu służy. Najczęściej jednak siedzi w swoim pokoju; – bo i tam ma dosyć do czynienia, [illegible] interesach, staraniu się o zaprowadzenie do Towarzystwa Sztuk Pięknych jak już wiesz zapewne, i nawet poderwanie teatru Narodowego tutejszego, ciężą na jego głowie; – bo tu teraz Adama Potockiego niema, więc niema komu się tym zająć, a w Tatku jest [illegible] i mają zaufanie. – Kazimierz się ukończył i [illegible] się [illegible] więc [illegible] się [illegible] w gości [illegible]. Co my to robimy: – O Tatku już [illegible] wiadomo; Maniu – jak zawsze trochę się [illegible] dem domu, a teraz i [illegible] dem; Wandzia – [illegible] tura, [illegible] i [illegible]; Halcia [illegible] i swoim gospodarstwem to jest, kwiatkami kwiatami i [illegible], i gołębiami, – a [illegible] przepowiedziałem – ma i swoje [illegible]; – ja na [illegible] – Technika, Pawiem, językami, [illegible] ba teraz i [illegible] [illegible] tylko [illegible] n.b. od 19. Maja, co drugi dzień – to jest we Wtorki Czwartki i Soboty od 5 – 6 godziny po południu, – bo teraz dzień dłuższy, ja wstaję zwyczajnie o 4tej, rano a więc godziny [illegible]. Uczę się na pianinie, bo [illegible] Skarzeski na nie było [illegible].

ek processi operatorem bi: zabawną sztuczkę: Bilem
się na adwokacji kolegi w sprawie rozwodowej i bez wyjaśnienia
i na wszystko (to jest: florentem), a mój przeciwnik
z zatarciem w oczach i: cóż ty na to? — ja ci lepsza
sprawy w sądzie nie miałem, a przed tym nie bilem
się na pojedynek; — mój przeciwnik jeden z lep-
szych uczniów Starzeńskiego, to jest, szermierczy
mimo tego, pamiętnego bitka pochwycił kolegę
i wyszedł z jego strony; dałem mu (jak Starzeński
powiada tj: przyznał): doskonałe pchnięcie w brzuch
w serce, i wygasło (corpo de cochon); — a on mnie: i
i głowę, tapatkę i klatkę; — tak się skończył
jasi stawny pojedynek. Po mnie bowiem najbliż-
szej grzywna to jest: że mnie nikt słuchać nie chce
cirka jakiegoś adwokata w jej rytach; — to tylko
adwokacie. — Mój mistrz, kontent że się już wypra-
wiłem bić na szpady, — chwali i mówi (po włosku)
(nogi) a w tych fendowaniach się; ostatecznie
umrzeć się nad mojemi wyrzuceni (Włoch!!),
prawda że też przeciwnika po dwa bicie na śmierć
wypadach do mnie przyszedłem (zresta dość obrzuca)
Zdobiłem przy tem doświadczenie że w takim spo-
tyk nie się [illegible] słowiańskie nogi nacierać muszą
szybko nie dać przeciwnikowi do cięcia — bo przeszy-
wanie jest dla niego zaczepliwe się o ile może
szeroki do patrzenia. — — Już to są moje zatrzeć wiadomości
w Sztabie dodam: nie nadto szczęśliwe korespondencyjne, i mało
niezrozumiałe [illegible] z radzicami i ciastkami i chemikiem
krótko czasem czytanie pośpiechem: Spać idę. Mój
bo przy świecy [illegible] dla oczów nie mogę.
— W Twoim liście z 20-25 marca [illegible] że wiesz, że im więcej
listów pisać będziesz tym więcej ich i odbierać będziesz
się spodziewasz. Przebacz mi kochany przyjacielu
że w tym punkcie nie czynię, bo czynić nie mogę
za dość Twoim życzeniom. — Jestem tego przekonania

że nasza dysputa listowa: o „Filozofii i Poezyi" przy braku czasu nasz. do korespondowania w wieczność by się przeciągnęła; - więc dajmy teraz temu spokój, i odłóżmy ją na ustną naszego obaczenia, którego daj Boże ażeby jak najprędzej nadszedł. Czuję ja i tak co raz bardziej cieśń serca w którym tylko uczuć myśli i wrażeń musi się tłumić, dopóki się w ustnej rozmowie nie przelejq serca najukochańszego Brata i Przyjaciela jakim Ty dla mnie jesteś prawdziwie czuję cieśń listu, którzy je ani w tysiącznej części objąć nie może i nie ma. - Jadąc do Lwowa pobiorę z sobą i Twe listy jako akta do naszego ucieczego procesu.

Wiersztki które Ci przesłałem w liście z 7/8. nie były w całe mego utworu, mnie ich tam na końcu nadmieniłem podobały Ci się? - żałuję że nie mojego utworu! - i mnie się one podobały, przynajmniej w gustach się zgadzamy. Przesłałem Ci je tylko jako moim zdaniem ułożone. Twoje zaś wcale mi się podobały. - Jest w nich to samo, co w mnie mnogich innych wierszach i prozach.

Za Twoje rady co do poetyzowania, raczej wierszowania Ci bardzo, jednak z nich: nie tak prędko będę korzystał, n.b: jeżeli w ogóle zechcę być wierszopisem kiedy; teraz nim byłem zarazem bo wtedy nieco usposobienia poetycznego jak mi się zdaje; jak teraz nie zgaduję, pół-poetą być nie warto i ja nie chcę; jeżeli będę, to chcę być całym; teraz wyglądam się samego zostawiam na później; teraz ważniejszym się zajmuję; jak stworzenie mówisz; poeci się rodzą, więc jeżeli nim jestem, to i będę. - Dla tego zarzutu w tej mierze mi czynionej: że pisałem: że wolałbym ażeby raczej był poetą, nie odnosi się do tego że bym sobie życzył: żeby się zrobił że już został poetą; bo to nie podobnym; raczej żeby pisząc był nim by urodził i jeżeli nie ma to jest inny pisząc był nim by urodził i jeżeli nie ma to jest inny pisząc był z usposobieniem poetycznym, - bo może mi poezyja dużo ciężkiej stać

W ogóle [illegible] ku czasu i znaczenia wyrazów do Filozofii = to jest: co służy na poznawania. — Dotychczas byłem [illegible] i wiem, [illegible] dla siebie, — a teraz [illegible] ostatnie nie mam i czasu. — Jak do każdego Kanonu, mieć na tem że do Poezji, lub raczej wierszopistwa [illegible] dużo [illegible] wiadomości; a ja jestem [illegible] tego przekonania że Poezja [illegible] głównego źródła klone [illegible] i duchu, — bardzo dużo innych i więcej jak inne [illegible] wymaga [illegible] wiadomości z których to zadość czasu [illegible] zbiegnąć jeżeli [illegible] na nabrać prawdziwej wartości literackiej i [illegible]. Żeby [illegible] już o tem. — Najprzedniej [illegible] [illegible] [illegible]

186

Ciekawy jestem bardzo wychwalanych przez Ciebie, Paeryj Niklinusa Niejeckiego, mam zamiar je zdobyć; do tych czas najnowsze z najnowszych Paeryj, które znasz je? Czy ciesz sprawdzają i co. —

Ale egzaminiałem. A propos Paeryj i Klimy jeszcze coś. Mam małą prośbę do Ciebie, bowiem Wiosna i Ty po egzaminach więc miasto spalenia Twoich chwilowych płodów [illegible] zachowaj je dla mnie. Twój Brat i przyjaciel który [illegible] przeczytał chwilkę [illegible] w której [illegible] wytrwania przeszłość wybiegł, i z tej minionej przeszłości [illegible] wszystkie, czytając w dwóch słowach, czytając słowa które nie tylko z imaginacji ale i z serca [illegible] Tej mi [illegible] Brat i przyjaciel nie [illegible] Kochany Miecin! zrób to dla mnie. —

Do Ilustracyj Trallennada i Graciny, widziałem tylko dawniej program zawierający między innemi Pieśń z wieży. — Ma to wyjść [illegible] niezadługo zbieranka [illegible] od [illegible] głodem-nad Szlązku Górali, od jakiej narzuca niewiem jeszcze. Niewiem czy wiesz że w Szlązku [illegible] od 84 roku obudził się znacznie duch narodowości polskiej, przeczą tym zacni ludzie bardzo nad [illegible] literatury polskiej i języka którego tylko miejscami niezcemi płacami [illegible] się utrzymał, [illegible] ng został w tamtejszej Rudzgorliwie, Czytelnia ludowa w Cieszynie, wspierana [illegible] przyjaciół nar. prod. [illegible] zdaje się do zanu tutejszego tomu. [illegible] tutaj tak [illegible] Siemko [illegible] od narzuca Gawiarska Cieszyńska dla otwarcia tego — nie że i Gazeta Mikszerowska. — Warto żeby to rozpaczy które im z Niemiec ma bić, podane znalazło odgłos i u nas w Galicyi, wiarci są tego Szlązcy, że bo okazali że nie tylko słowem ale i czynem są nam przychylni, podczas [illegible] Niemcom po ich niezręczeniu się w 1850. — O tym drietku później ci dokładniej napiszę. —

Kraków, 17. czerwca 1852.

Najukochańszy Wiecie!

Niechcący zaczynam list ten tłumaczeniami się z mego milczenia, – niestety w mojej sytuacji [illegible] – i przez cały ranek – nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] jakaś okoliczność że ty już, albo dopiero we
[illegible] czas mogą jeszcze nie [illegible] miał głowy swobodnej — wpro-
[illegible] mogę [illegible] dopiero [illegible] mam jednak zamiar zrobić ze Lwowa
wycieczkę we Wrześniu do Skomielowa-
nego miejsca rodzinnego. —

Piszesz mi [illegible] o [illegible] tej [illegible] nasta-
[illegible] [illegible] Hypokaliżos symbolizuje, albo przy-
najmniej [illegible] Duszy [illegible] — [illegible]
Halszkin gospodarstwie — [illegible] Duszy-
ja tam [illegible] prababnego nie [illegible]
moje chcia[illegible] [illegible] Pan Bóg [illegible], bo
tam o gotesbriku i Kurachu [illegible] jest mowa.
Dawniej [illegible] [illegible] tej [illegible] [illegible]
[illegible] (symbolizuje) [illegible] Królik ich
[illegible] Hajlbach. — Co do hgawu [illegible]
Hildine Królik i Gelbich [illegible]. —

Do [illegible] Homowitz [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] albo [illegible]. —

Co do [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Moja kochana Mario!

Już tydzień cały tu bawię! – a dopiero zebrałem się do napisania Ci listu. Sama sobie to wytłumacz jak chcesz i wymyśl co chcesz, a i tak nie mogłeś być inaczej. Jak tylko wolna chwila, gdy się zabieram do pisania – odbiorę list od Ciebie, nadsłane zawody dzienne i wtajemniczenie, czuję naszej nagrody za moje — lenistwo, jak ja to nazwać raczyłaś. – Drogi! Kochany!! powiedz i przyjacielu!!! – Dasz mi za Ciebie słowo honoru, że nie będziesz mnie niespokojnym o moje zdrowie, – a teraz słuchaj powoli wszystko

ostatnim dniu naszej wieczerzy [illegible] w swoim domu [illegible] do [illegible] gdzie [illegible] [illegible] [illegible]

Dziś Wielkanoc: rano: spowiedź Twój list kochany Mieciu, — i [illegible] do Ciebie.
Oto krótko a serdecznie do ziemnik mojej radości. Dziś [illegible] na Wielkanoc
się w drogę [illegible] Wiedeń, do znajomych, dla zwiedzenia

Bądź zdrów mój kochany Mieciu, pisz często
bracie i przyjacielu, pamiętaj o mnie i kochaj
mnie zawsze jak Ciebie kocha szczerze i śmiertelnie
Twój

Kamieniec, 2 tą drogą, wozem ciężkostkim, i
różnemi końmi (gdyż nam obu nie tam zabrakło
ażeby jaknajprędzej opuścić się na domu i całko-
wicie tą biedę) szczęśliwie się z tamtąd [illegible]
[illegible], aż do Kalisza zdrowi [illegible]
zmrokiem zajechali. — Z bolejącem sercem
ciągłego spania w ciągłem nawozie z pośpie-
szania, i biedzeniu w tą [illegible] [illegible]
tą podróż. Jakie męki niecierpiałem ciało
mości sobie wyobrazić nie można. Zaga-
dzony w drogę
że wytrzymałem tą podróż. Wyobrażam
sobie że gdybym pokiereszowany na [illegible]
a [illegible] i [illegible] w brzuchu podczas bitwy
bym [illegible] całego [illegible] z [illegible] [illegible]
tworzony, więcej bym nie mógł mojej [illegible]
Gdybym miał potrzebne usposobienie, mógłbym
nie, że ta podróż dosyć natchnienia do na
pisania drugiego Piekła Dantego, nie [illegible]
bym figurował [illegible] Madej, a [illegible]
tych [illegible] nastręczałem się odpra-
wienia [illegible] i drugiego tercyny [illegible]
[illegible] Madejowe czoło!!!
Wnim sama brzytwy i noc!

się podobał. Z [illegible] z natarciem
nim podobieństwo do Kazia Aleksandrowicza.
Dziś dużo interesujących do mych danych zajęć
i w jednych z nich byliśmy na obiedzie (u W. Woyciechowskiego)
Gdzie mego tu pobytu w Lwowie z dwojga [illegible]
[illegible] nie mogę się tu nawet pochwalić wytrzymałością,
się, gdyż: wiele ten czyni, kto musi;
a ja mało znam warunków pod któ
rémi dobrowolnie bym tę podróż w stan
mym położeniu powtórzył. Jednym z
takich warunków mógł by być sam Warunek
Na którego bym to mógł urządzić.
Jak powiedziałem w Sobotę 28 Sierpnia
stanąłem szczęśliwie, bo bez żadnego wypadku
na miejscu. Spałem tej nocy dosyć mo
Nazajutrz zdrowszym się chudziłem. Bez
jednak dużej ulgi w mym zdrowiu, zajętem jestem z rana w
Niedzielę O. spowiadał I. P. Maryanna. Dziś
o 11 W. Tam mi na nogi prosta
cior. Przyszedłem głowę do dziś i ape
tu a teraz jestem znów i inaczej.
Do Wtorku nie byłem jeszcze w stanie do
pisać list z takim stanie [illegible]
na przyszłość chciałem moje nie pozwolić
być kochany. Drogie Bracie i Przyjaciele
zostawiać tak długo w niepewności która gor
sza jest nawet od smutnej rzeczywistości,
i w niespokojności. – Na Wtorek
wieczorem na obiad z panem Adamowskim

to mi się w ogóle podobały, chociaż się nie nie
wszystkim zgadzam co do treści myśli wyrażania
"Noc zimowa" całna! i ja pamiętam i słuszniej: po wiosnie
zostałem się w towarzystwie konduktora
obok którego miałem miejsce zajęte
i jechałem z nim aż do stacji, gdzie
wysiadłem na śniadanie. — Tu do kupca
pewnego dobrego dnia trzeba było wyjechać
zabrać się i autorkę, sam tak! po
[illegible] za niecałe
[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

najmniej podobna do tego cnim jest obecnie; - ale do tego
szczęścia tak dużo czasu potrzeba, — a jego
mam tak mało a zatrudnień tak wiele wszelkich -
Żałuję tego tak wiele wiele materyj przeto z tego
[illegible] rodzaju i poleconemu jestem
w księgę jak wiesz.) potrzebne nam bi
porządku i instrukcie, nie ale [illegible] podróży
otaczyło nami księgra stała jestem, tym
stronę szczerze tęsknotami do radzieciel
stwiego p. Dozora, familijnego kółka,
i polskiego kamienia. — Wyjechałem
jak wiesz z. b. m. w Sobotę, — i jestem
cnałem z nocy 11. w Domu Dziadek, [illegible]
dziny Ewana do Krakowa, i na [illegible]
na Hradomiu; — z kąd się wkrótce
do domu na Odrzycie [illegible] 217 dostałem. Tu
drzeniach [illegible] mię [illegible] Hanna, [illegible]
Wandzia i Halcia, — Tatko [illegible]
ore. Znalazłem Boguś [illegible] nadzieje
Nich zdrowych. Znalazłem tylko że
Wandzia po chorobie nieco zmizerowa
a Halcia znowu pobladła jak przed
podróżą w Góry. Już to i [illegible]
trzyja nie dziwi. — Długie było [illegible]
dzieki po dość długiej bo przeszłomiesięcz
jej podróży i niewidzeniu się, — i więcej
pytań niż odpowiedzi. Tatko nie [illegible]
się tym [illegible] [illegible] [illegible]
dziewano mnie się nawet w nocy
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

(w prawdzie od W. Pola w „Pieśni o Ziemi Naszej" [illegible] i bez pośrednio z tym ciągu wymawiam.)

Dzień następny wypełniony [illegible] od Rady [illegible] regulatywie [illegible] do klasyfikacji. Chodzę [illegible] w Technice: na Matematyce, Mechanice, Fizyce, Chemię, Rysunku i Kaligrafię, oraz Języki: Niemiecki i Polski w Wydziale Filologicznym: na Estetyce, Filozofii i Historii Literatury Polskiej (Dunajewski). Oprócz [illegible] jeszcze: do Prawnicznej, a z Języków: Łacińskiego, Francuskiego i Angielskiego. — Trafiłem [illegible] do wszystkich [illegible] na wykłady: Historyi Literatury Polskiej (Lechnerczyki) [illegible] ale [illegible] mój [illegible] [illegible] zdając o tak mam tym [illegible] [illegible]. — Co do mnie, [illegible] [illegible] [illegible]

Liczba II.

Kraków 28-I 882
11-12.
?

Najukochańszy Wiecu!

W ostatnich chwilach naszego widzenia się we Lwowie, obiecałeś wkrótce pisać do mnie, a porozumiewając się wzajem o wszelkiby chociażby krótkiej odpisie, — którego nie obiecywałem, spostrzegając brak czasu, — przy rozpoczynaniu się roku szkolnego, — który zawsze wiąże niemiłe przyjazdu tylko jednej osoby się medium. — jedziakowoż we 2. prawie tygodnie po powrocie tu moim, jeśli mając się przyjść w jak najkrótszym czasie do porządku zabieram się do przesłania Ci według życzenia wiadomości o sobie i „Moich", niecierpiąco na Twój list, — ażeby zarazem dać mi sobie przyjemność rozmowy z Tobą najukochańszy braciu i przyjacielu, — rozmowy, choćby listownej. —

Tem czasem nadszedł Twój list, do mego Ojca pisany, w którym donosisz nam o pomyślnie odbytym powrocie do dziewiątki, — z czego się bardzo cieszymy, — a gdzie ja zaraz otrzymałem pozwolenie objętnicy — rychłego listu od Ciebie. — Mimo tego do tychczas jeszcze żadnego listu od Ciebie nie odebrałem!!! ... —

W krótce po tym, nie czekając się, - napisałem pierwszy do Ciebie, nie otrzymawszy do tychczas żadnej odpowiedzi !!!! - Długo ja czekiwałem - tak długo o Tobie żadnej wieści! (wyjąwszy listu wspomnionego do mego Ojca) żadnej wieści o Tobie : - bratu, i przyjacielowi!! Mieciu!!! - a ja jej tak wyglądałem! wyglądam ja tak, z każdym dniem, z każdą godziną, z każdą chwilką, czuję potrzebę choć krótkiej choć listownej z Tobą rozmowy - - od naszego ostatniego widzenia się - tak żywo to czuję - a Ty milczysz Mieciu!? -

Sam tak mało mając czasu do tej przyjemności rozmawiania z Tobą listownie - [w tygodniu cały dzień od 5ej z rana do wieczora zajęty, a w Niedzielę chodząc do Jezuitów, i będąc odwiedzany przez kolegów - przyjaciół... których mam kilku, z któremi bliżej obcuję niby żyję] - nie dziwisz się że już nie - więcej jak 1. list (prócz tego) do tychczas otrzymałeś - jednak choć raz napisałem do Ciebie, - a Ty ... - - ! - Cieszę się, że po odbytych Twych egzaminach : - długi list odbiorę - a częste listy, a przynajmniej częstsze odbierać będę mógł, odbierać będę od Ciebie - a tu - miasto długiego listu,

miało kilka listów, – żadnej nawet
dotychczas na mój list odpowiedzi!–

Dwa miesiące! pomnię, – jakeśmy
się nawidzieli, – a mnie się wiekiem
ten przeciąg czasu wydaje; – wiecznaj
mi Kochany Miecio, Drogi Bracie i
Przyjacielu!, ja czuję – ja to często czu-
ję iżeśmy się zbyt krótko widzieli!–

Oczekując o Tobie odpowiedzi na
mój list tak długo, zacząłem być
niespokojnym z powodu Twego
milczenia –, – zabłysnęła się kilka
krotnie myśl do Ciebie powtó-
rnym listem – choć słów parę – odpo-
wiedzi, – ale bojałem się być po-
szkadzany. –

Zbliża się dzień Imienin moje-
go Ojca, – a ja tą razą podwójnie
się nim cieszyłem, – bo się spodziewa-
łem jakiej specjalnej pomyślności Twego
Twych życzeń i do mnie krótkiej chociaż
tak, choć słów parę – na dzień
ten dzień – – – od Ciebie nie ma listu.

Pytam się codziennie, i wszyscy
dni powiadają mi żeś pisał, ale
do mnie nie ma listu – ale o mnie
nie ma (pomówień wszelakich (!) –

Czy mię prowokujesz tem milczeniem?
to się nie godzi! – a zresztą wszak
mnie znasz! –

List ten miejscami bardzo odbarwiony – nie ma Kasi Joe [illegible] – i ma
siałem to powszechnie z powodu odmiany. – Ty to powiedz Kaj.

Francuski, szyfrowki i Zaina i zwrotu Vermieretwa.

Czy już pisałeś do mnie, ale o ostatnim twoim ostatniego widzenia się – a Twój list, gdy mię nie dosyć, jest prawdą gdzieś na prostej, jak i ja! może który do mnie nie dojdzie!! a nie nasze listy się nawzajem – i zaginęły!! – To szczególne! ale tak być musi, inaczej być nie może – Szkoda!!!

Moi obecnie, wszyscy dosyć zdrowi, prócz Wandzi która nam pracę nasz mocno zajęcia na zdrowiu, – a teraz ma się bardzo Ojciec także na mocny ból gardła, chorował, stawiano mu pijawki obecnie ma się dość dobrze, zajęty ogrodem przy służącej pogadance, gdzie na jesień zajmowania nie będzie nie potrzeby – ostatnia klombu i w czym mu pomaga Edmund Dyl, który po powrocie z Wilna, a 1/2 Listopada tu bawi, i jeszcze na jakiś czas zdanie długo zabawić będzie musiał. – Pozatem – niedawno K. Maurycy Dyl, który z pierwszej swojej do Wiednia, i Lwowa był jeden raz u nas. –

Matce, dziękuję Ci serdecznie za wiadomości tam same

Moi Rudnice zasyłają Tobie Mieczysławie Twojej Mamie ukłony – my wszystkim wszystkim ściskamy.

Gdy mi przyszły list twój do mnie (z pieczęcią) na przedmiocie: Fryzta Chemia, Mechanika, Budownictwo, Hydrauliki, Geografia, Fizyka, Matematyka, Historia, Kartografia, na Ekonomię, Polityczną, Prawo Cywilne, Handel, Bankowość, Statystyka, Prawo Karne, Nauki Skarbowe.

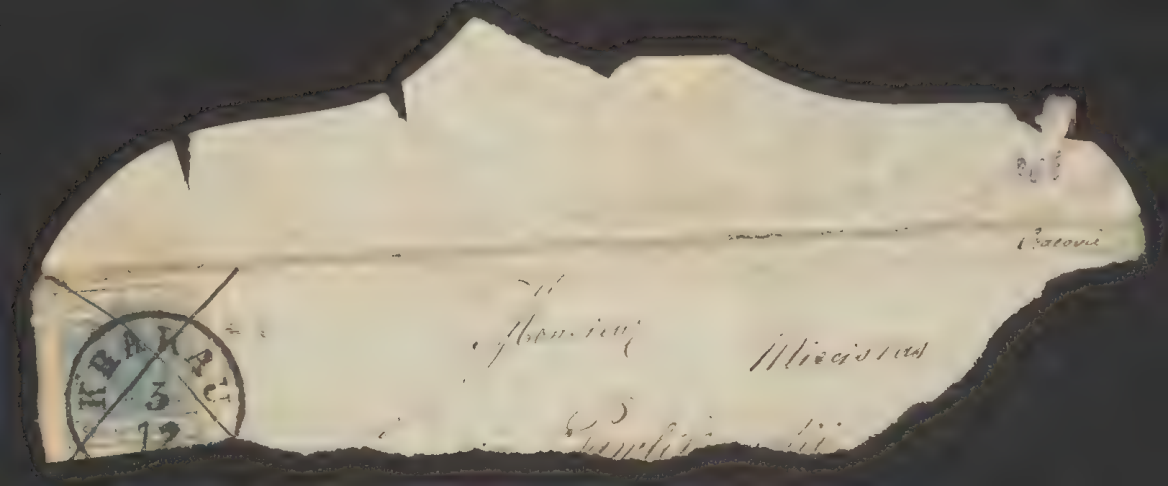

(A.)

Kraków 15. Lipca 852.

207

Mój Aniele!

Przed chwilą odebrałem Twój list z dnia 10. Lipca i z radością dowiedziałem się z niego, że jesteś zdrowy. Ja również jestem zdrowy, tylko mam dużo pracy, bo muszę się przygotować do egzaminu, który będzie w przyszłym miesiącu. Pisz do mnie częściej, bo twoje listy bardzo mnie cieszą. Pozdrów ode mnie wszystkich znajomych. Całuję cię mocno.

Twój Jan

jeden obraz od niego. – Mamy tu w Krakowie młody, genialny talent malarski: chłopiec 14-letni nazwiskiem Grottkier Polak z galicyi (chodzi do Technicznej Szkoły Malarskiej) Jak dalece dosięga z moich opisów, to co, mianowicie o nieżyciu i stanowisku o którym ani przez wzgląd na pisanie – to dobrze! – Szkoda tylko że to piękne zamiłowanie, i samo jedno słowo przezemnie, zatruje w tym okresie. – (

Co do Matury: U nas to w Krakowie lepszy stosunek kandydatów do tych co z dali. Liczbowie może Ci go później przedłożę, bo w tej chwili nie pamiętam dokładnie. –

Co do wykładów naszych profesorów sam wiesz Ci mój Janie! bo w tej kwestyi Ci chodzi tylko o Ekonomię polityczną i Nauk skarbowe p. Prof. Zawojewski który niedawno zdawał egzaminu, nie wiem nawet czy jeszcze nie jest ordynarius; wykład monotonny, – egzamin w latach poprzedzających ale jeszcze zostawia do życzenia. Inny profesor przestawiony p. Rzesinski który wykładał Prawo Natury (por. publiczne i prywatne) Encyklopedyę Prawa i Prawo Narodów przy osobliwości w części swojego przedmiotu miał wykład nie mono-tonny a przy tem zawsze bardzo a bardzo nadzwyczajnie. – Resztę osobiście nie znam, ale Ci innych zawodów z dania [illegible] Holcel który wykłada Historyę Prawa Polskiego ma najlepszy wykład co do treści i wykładu; – po nim następuje z lepszych: Zielowacki (Prawo Karne) Hoszyński (por. Karne) i Wotowinski (por. Kościelne)

Na koniec tylko Ci powiem że z Tobą rozpoczęcie, – Literatura nie była tu [illegible] Mahorki Pola jak ja Ci mówiłem odstraszany na początku – Natomiast ma tu nowe [illegible] Mianowicie o którym Ci mówiłem [illegible] Jan Kasprowicz [illegible] Ci o tem później. –

[illegible] ale cóż robić: nie [illegible] zbudować [illegible]

Co [illegible] się [illegible] ale w [illegible] mieście, —: to Bajka, jak w Czasie czytać musiałeś, cały nie [illegible] nieznośnie gwiazdy, prawie co obaw zniesienia (ob przeniesienia tutejszej [illegible] mieście; z przyczyny [illegible] tutejszych [illegible] w naszym mieście [illegible] była deputacja do [illegible] [illegible] się, spomiędzy nich znajdował się znany Mieczkowski. Ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niejsza cały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak!

Za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Stefanowa!! – Wiesz, że nie mieści się w pojęciu. – Cały Kazio!

Ja nam zawsze tak i Tuyo jak mogę tą
bądź dobrémi. Czegoż mi Edwardzie Wincenty to zostaw
z bożą
która świat i ludzi sobie pokrywam. — Jeśli to co
mi napisałeś ma mi służyć za przestrogę to ci za nią
dziękuję i modlitwy postem. —

Teraz następuje:

„Niechaj ci tu opisywać wiele, wiele, wiele
innych (?) swych słodkich wspomnień, o tych,
których się z rozmaitych boków i stron do-
wiedziałem, —

— Nieznam, nie wiem — i nie poczuwam
się do żadnych takich Moich słodkich wspomnień,
których bym się jeszcze Teraz wstydził i
z których bym się jeszcze dziś [illegible]
potrzeby! Z drugiej zaś strony przy-
znać muszę, jak Tobie to i mówiłem
sam przez Wakacyje nie spostrzegałem, że
się doskonale bawiłem, sam nie wiem dla
czego, — i nie widzę nic w tym złego,
mam zdanie, że:

...Zawsze te wszystkie nam dobre dary,
Które Taskawe zsyłają nieba,
Od dobrej nam sposób, dzierząc się miary,
Można używać — i trzeba.
W dzień dni pogodnych —
Kwiaty trza z życia zrywać śmiało;
Bo chwil wesołych, bo chwil swobodnych
Jej życia ze łzawicha tak mało!...
Złych rzadko one nam się zdarzają
I krótko trwają.
A więc gdy takie szczęsne Ci chwile
Nadarzyną mile:
Wtedy na groby
Nie bądź wesoły,
Lecz z duszy serca śmiać Ci się godzi:
Ha! — bo śmiech szczery, rzadko przychodzi.

Jednakże nie mam sobie nic to do wyrzucenia. —

* A ja nie mam takich słodkich wspomnień, o których mówię, bo wstrętny zapomniałeś. — Miałeś tę zaś zamiar
o tem że mi tego wspomnienia [illegible] mi [illegible] Ja [illegible] Pan [illegible]

nosił, nie bawiłbym w nim dłużej nad kilkanaście minut bez nudy [illegible] o których się teraz rozprawia tu [illegible] myślał muszę spodziewać się że na nadarzającą się

[illegible] mówiąc wnieście stawiam:
— wszak gdy [illegible] wszystkim znane, że był [illegible] (Bulsk [illegible]) to bezwątpienia wiesz [illegible] najlepiej o tém, niżeś już [illegible] [illegible] musiał .... oho! jeżeli tylko kiedy [illegible], to mierz że musisz, musisz pamiętać ...
No! dalej śmiało! naprzód! otwarcie: gimnazjum: raz, dwa, trzy!!! —
.... więc zamilczę o tém, —

Tu wygodniej w miejscu dla mnie tak niekarnym, bo jestem pewny żeby w się tu mnóstwo rzeczy naszych dla innie [illegible] [illegible] ... Mój Mieciu, to się nie godzi! ...
Z tych ostatnich słów niemowlęcia domyśliłem się: do czego [illegible] na co zakrawasz ... ; masz się to tyczyć mojego pobytu na Podolu w domu Skrzyckich! No! to dobrze, — ale czemuż wszystko w zagadkach? — Przyznam ci się, że jak nie cenię pół-główków tak również nie lubię i pół-słówek półtrzaków, pół-zarzutów, półtoskarień słowem: żadnych połówek; — gdy nie mam o czem jakiej pewności, to wolę milczeć, — a gdy zwierzę to już jasno wyraźnie i bez wątpliwości; to znaj chyba że gdzie brak chęci, wolności lub odwagi do powiedzenia czegoś — tam najlepszym jest zupełne milczenie.

* A ja na takie słowa niemowlęcia [illegible] [illegible] [illegible]

pana zawsze, w czym musimy chybili że są tu jeszcze inni
ziesz za obcego – że nadchodzi opuścić; – albo: Ojciec pana
postał na wakacyje aż był się zabawił, – a wszak się tu
nie nudzisz? – a innymi jeśli pana kochają to panu pozwo
bajecznie mu tu urlop, jeśli za dowiedzą się to ich obrazi
chło jednak zawsze – kto tyle jeszcze się
już powiedział, – tu macie z daniem
powinien – obowiązany jest: – i koniec. –

Bo wyznać muszę, że ja nie lubię żad
nych dwuznaczności: to jest ani ludzi
dwuznacznych, ani czynności dwuznacznych
ani słów nawet dwuznacznych, ale tyle
żyjąc sam ile ważności jak najdotkliwiej
wystrzegam się wszelkich dwuznacz
ci: w czynie i słowie. – Jak każda jednak
rzecz ma swoje dwie strony, tak i każdą
czynność i słowo dwojako tłumaczyć można;
są ludzie którzy wszystko na swoją ko
rzyść lub według swojej woli tłumaczyć
lubią i umieją – a ja nie dorosłem jeszcze
tej doskonałości: ażebym wziął każde słowo
prawdziwe jest tylko w świecie wyrachowanym
ścisłym i dokładnym. – Kto szuka tam znaj
dzie mowę i pismo Święte. – Strzeż się
swój Miecio tutejszych dziecinady; – ale inna
to pamiętaj: że świat wielki, sam przez
wielkiego faworem i samolubem, nie zna ich
szczerości i miłości, godzi z zakrzątnięciem na
przeszy święte, jakim jest np: przyjaźń
prawdziwa; – Tyś mnie powinien znać
dostatecznie mój Miecio! – ale stokroć się zmyla
na przyszłość. –

Ja, choć mieszkam w mieście, tak mało
mam styczności z tymże życiem, że nie mia
łem prawdę że tych czasu wchodzić się na to życie
tam mniej spostrzegałem się i czułem potrzebę

Kraków, 30 Grudnia 1[illegible]

215

Najukochańszy Ulunio!

Ulunio oj dziś Nowego Roku a zarazem i Twego imienin - dzień, a nie uroczysty i zapomniały dla Twego serca wieku, który ze mnie wrócę pamięć do przeszłości i dziś [illegible]

Kocham Cię i znam - a więc nie wątpię że jesteś przekonaną że nie będę Cię zapominał, i w tym dniu nie mam Ci [illegible] życzyć, a mogłaś czekać o Tobie mnie i nikt, sam [illegible] nie [illegible] tego potrzeba, - ale [illegible] mój list ten zastąpi Ci ręki uściśnienie - dowiedz przyjaciołki, które [illegible] życzenia, jestem pewien [illegible] przyjemności - [illegible] to uczyni list [illegible] [illegible] -

Ono by Ci jak i wtedy wystarczyło, czytaj moje życzenia, które Ci [illegible] i wyraźnie nie potrzebuje, bo się znamy, a które wyrazić się nie da tak [illegible] [illegible] to ustnie nawet mnożej nie [illegible] - I gdybym się mimo tego [illegible] [illegible] chciał dowiedzieć co Ci życzę - to [illegible] Twa [illegible] na [illegible] Drugim, a [illegible] które mnie [illegible] to. -

Resztę listu [illegible] nie [illegible] [illegible] raz, bo bym chciał żebyś to [illegible] [illegible] przynajmniej [illegible] [illegible] życzenia [illegible] [illegible] [illegible]

Mój Ojciec do Ciebie wkrótce sam
[illegible] będzie. — Zawiadomię Cię. Tymczasem
i Edmund [illegible] — już teraz mogę ci [illegible]
na konspekcie [illegible] będzie [illegible]

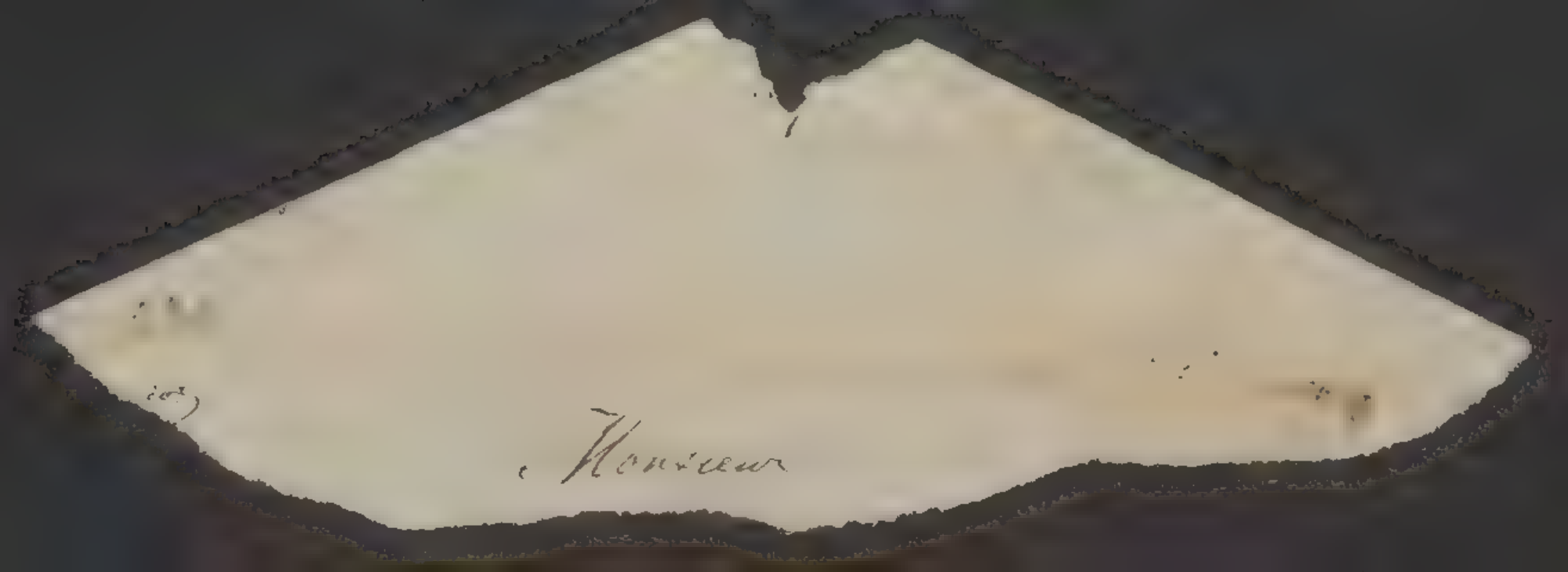

Ojciec mój
Ojciec pisał do swej Mat-
ki i do siebie, a do Boga
w Jezusie Ojcze nasz
we Litanii. Synaczyn
skarżył. Siebie mówił
swe. Zbawcie o co Cię swój
Ojciec prosił

Kraków 31 Lu. 853

Najukochańszy Miecin!

— Napisawszy datę, i to co list mój
każdy [illegible] mówiłem blizko z podziwu
od czego list mój do Ciebie zacząć, i co Ci na
powiedzieć. Nie dla tego jednak, aby mi miało
[illegible] zbywać na materyi lub chęci, pisząc
do Ciebie mój kochany, mój drogi Miecinie! —
ale rzecz szczególna, mam takie jakieś dziwne
wzruszenia do milczenia, które by Twój, ale
tylko Twój tu pobyt albo raczej obecność moją
znieść i pojąć, — że mi z wielką zaiste pracą
chodzi [illegible] odezwać się listownie, i
w tym celu zebrać me myśli, o pomówić z
Tobą w krótkości części wielkiej całości. —

2/11 853. Przeszkadzający w pisaniu mym do tego dnia
zawsze mam chwilę wolną zatrzymam się do Ciebie
go ciągnę. — Nie mogę dłużej odwlekać, nowiny
nie Ci wiadomości o nas mój kochany Miecin —
Ty mnie tak milnie prosisz, [illegible] pragnę sło-
wek mój Miecin. — O zwierzenia się czynimy
zdrowi i co się u nas dzieje — że chociaż mało
mam czasu — niemogę Ci dłużej zostawiać
w niespokojności. — Mży nasz pozdrowić,
i wszyscy całujemy Twoję Mamcię i Tobie
odpowiednio ukłony i ucałowanie łączek
i szczere serdeczne uściśnienia. —

Ja sam składam Świąt Bożego Narodzenia

byłem chodzącą-słabością, – cierpiałem jakiś
ból głowy, bicie humorów do głowy, ból oczu
i nawet i pluskwy – korzystając z jednak z
kilku dniowych ~~swej~~ bukacji Twoich tęsknych
udałem się do mego Marzyciela i jakoś
się wykręciłem, – a i teraz trzeba się tym
mieć to na ~~pisaniu~~ pisaniu na pocztę. –
Ot takie usprawiedliwienie odebrałem i Twój
list w Gradacie mój drogi przyjaciel, –
i w drażliwym stanie nie mogąc nadwlec
odpowiedzi, niepokoi Ci jakoś odpisałem.
Tak i teraz żądasz odesłanie listu kochanej
Miecia, Ty listu pragniesz, chcesz zapoznać
się Twoje pragnienie, – wszak tego po mnie
jest mnie mój kwiat mój przyjaciel Miecio
żąda, chce pisać, chociaż, czego może nie pojmie
– te pare słów mię dobrze kosztują. –
Szczególna rzecz, spostrzegam, że wiernie
zatrzymaliśmy w części naszą rolę – snadź
nie zrównoważyliśmy, – wierzaj mi kochany
Miecio że i jeszcze sam w tym wielkim
świecie, – samotny pośród ludzi, – że im
dłużej żyję i bardziej ludzi poznaję, tem mniej
i życia i świata i ludzi z małym wyjątkiem, tobie
i Cenię. – I coraz bardziej zamykam się w sobie
i moje serce stworzone do czucia i atwantusów
musi milczeć. – Ach samotny, mój że w
świecie ~~gdzieś~~ gdzieś, takiego jak Ty przyjaciela, milczeć – po wyjaśnieniu się jak powiedzieliśmy
naszego widzenia nie dziwnie, zaiste to mi dało
ta lekcja! Ja je czuję, ja czuję ma samotność, –

[illegible] a miałem przyjaciół obok mnie, –
i Ty to czujesz Miecin, – ale nie tyle: –

Pytasz mnie się co się u nas dzieje. –
Bajer dzisiki do tych czasów nic złego się nie
stało; – Krakowianki, Kraków się trzyma
i my do tego w części należymy. Kadrie
tańcują z Wandzią na balach i wieczorach
do świętych takich balów liczą tie;
Bal dany u Pani Jutkowskich u Pp.
Kędzierskich, u Zaleskich, Morawskich,
u nas i u Szczawińskich (z Kadetstwa). Dziś
wielki bal u Pana Jutkowskich (o mówi
tejże Pani Jutkowskiego w Prusach mieszkał czyli
w Gazecie) na 60 osób i za przestrzeń, ale że to
rocznica śmierci Jp. Nowy, nikt z nas na
niem nie będzie. Te granice istek ostatnie
ma będzie bolski (Jutkowski) tak zwany Kaw
leński. – Z balów publicznych), najświet-
niejszy był Pp. Resursowy (Polski). – Ja
dwa razy tylko tańczyłem tu jest u siebie
i na jednym wieczorze reprezentacyjnym i mam
dość na tem; jam ai sufficiamment assez). –

Bywamy zresztą i w teatrze gdzie
mamy loże przedpłaconą. –

[illegible] reszty i mnie Kanarwat obchodzi, – chór
w nim nie mam udziału grania, tym jak
radbym żeby się jak najprędzej już
skończył – gdyż tylko poznaję jego nie
korzystnej strony to jest w tem nie
rzadko u ciebie grywałem.

Mam [illegible] odpisać ad 1. [illegible] zaraz
na [illegible] nawyżej do rozpoczęcia [illegible]
Dziś Adwent [illegible] pro gratis [illegible]
i mam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Kurzach z Wiednia do Kolonii [illegible]
tem nieuw się w nim [illegible]

Jam Mat Nowy Rok [illegible] [illegible]
[illegible] Kolonii [illegible] [illegible]
[illegible] o tém [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kraków 21. Marca. 53.

20

Najukochańszy Nieciu!—

Miłe mi wczoraj sprawiłeś niespodziewane otrzymanie twojego listu,— a chociaż bym był stokroć razy [illegible] tobie wspaniałomyślnym dam pozwolenie wcale nie [illegible] to stał się [illegible] przyczyną przykrości [illegible] co mi to zawsze [illegible] tą razą i to [illegible] [illegible] [illegible]

fortepianu i rysunków, - prócz wiadomości
z działu jej zdaj tamaszowsz - jako to: kilka nut
z pamiętnika niemieckiego języka, piękny
[illegible] fizyczny [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

Kochanie moje [illegible]

[illegible]

Najukochańszy mój Wieciu!

[illegible] się, pisząc niemiłe [illegible] to [illegible] niezbędnie [illegible] się w niedziałaniu takowych [illegible] ręki już dam [illegible], mnie [illegible] usprawiedliwia tylko [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] mówić. Ale [illegible] powiedzieć [illegible] Cię kocham, gdy mówię, [illegible] [illegible] [illegible]

i nie zważając na Twoje wykrzykniki niecierpliwości uśmiechającą się twarz ogrodzonej i oczekiwanej radości, i świecący się wzrok cieka- wości a domysłu, że [illegible] z tej niespodzianki, że moja Matka była widocznie tonu ważnego, - a mu zresztą, zdaniem jej, przystoi się wiadomości dość obojętnych: bo chcą li jeździć o dwa trzy odgrania, jeżeli nasze wnętrze; i z której Fantazji - gorzej którejś miesiączki, także stolik; i nawet o stoliki tańcujących - które i nawet sobie musiały swoją próbę - a w końcu i o pogodzie - która ledwo dzisiaj nazwała się nam nieco upalić. - Rozdenerwuje kiną, prawda Ty, ażeby mi nie przeszedł jeszcze ważnym przedmiocie Twojemi z wykrzyknikami i zapytajnikami - i nie mogąc [illegible] chciał czytać cierpliwie! Do tobie wymawiam. Tajemnicze dla tego, że [illegible] wyczytałeś z niego dość obszerne musiałeś czytać o Czarcie a osob należących do tego nie znasz, to [illegible] że udał się [illegible] dobrze, bo wcale dobrze że sala była widokami nazwrócona; że żywe obrazy były bardzo ładne co do osób i ubiorów chociaż [illegible] nie nieco trwały; - a żadam to: że do konedyi - i obrazów - sztuczności o moje obyczaje ciekawy [illegible] osób - ale nadzwyczaj. - Co do Zolowej Fantazji Moja Matka [illegible] tonu zbierała pieniądze, miała takie osobny stolik przy którym obydwie moje siostry i jeszcze jedna panna, także siedziały, a z mężczyzn mój Ojciec, ja i jeszcze z moich kolegów. Ja przeważnie nie byłem takiej [illegible] kolorowi przystosowanym. Panowie, którzy także [illegible] kupić moje. Kalejia próbując szczęścia. Ja [illegible] bez wygrania, drugi i bylibiśmy - a jeden z Kalejia nie wszyscy wygrali. Nasz [illegible] wygrała i wszystko, [illegible] wygrała na [illegible]

Co się zaś tyczy, [illegible] to abyśmy
one mieli [illegible] z naszem zadawalnianiem się tym
bo wyprawiwszy raz w ruch jeden stół tur 6. osób, pom
szaliśmy z zimą bezemnie [illegible] potem tańcowaliśmy
pić i spać [illegible] – z nawet [illegible] fortepian. Prawda jeszcze
musieli słuchać [illegible] tego 2 3/4 godzinnej; – ale ja [illegible]
[illegible] że jeśli w tym mała gra głównie magnetyzm
to [illegible] tańcowali z 3. [illegible] [illegible] [illegible]
ale dobrej [illegible] [illegible] [illegible] krótszym czasie nie
bywamy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

P.S. Kochany Tolciu! Ty kochany filozofie nie zapomnij że twoje odzienie zostało [illegible] a Ty [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 6 Czerwca 1853

(58)

Ukochanie zdawno wyprzedzające Cię całą swoją tęsknotą, ukochany mój Wiecie! Jestem! Jestem! Jestem

Żałuję, to oznaka zdrowia mojego, – ale cóż! gorączka: to wyraźna choroba stanu – duszy i ciała. Namię trosci gorączka – niszczą przy tem ciało osłabiając ducha – a miłość jestmy miłości najpierwiej ogromne ciała – tak również przez oczy wchodzi zdrowie.

Tylko – bo jeszcze zapomniałem o Twojej i że ją otwierasz i otwarte do Twego serca przemawiasz? – Jakże na mnie chciałbyś by Ci mój list jakie z smutne uczucie rozbudzając Cię z wczesnego marzenia, przeciwko mnie się skierowało, jeszcze i przeciwko tej – do jakiej mam wdzięczność za wrócenie – z natury rozmowy, wzajemnej, do listownej.

I tak jestem wstrzymałem się nieco chcąc Ci zaraz donieść o powrocie tu już „Moich" i zaopatrzeniu Cię o ich zdrowiu. Teraz zaś odbywszy ich tatki i biskupie godzinę prawie po Ich przyjeździe tu, piszę Ci chcę Ci odpowiedzieć na wszystkie Twoje listy – teraz, piszę, bo za nowu sam jestem – bo ja czuję potrzebę Twoją listu odemnie, – potrzebę listu od jedynego przyjaciela.

Twoje listy – są to listy pisane w 3 epokach Twego życia, epoch krótkich, szybko po sobie nastę pujących i szybko ubiegłych; bo w nich się mieszczą chwile szczęścia – które zawsze nam dzią za krótkie być wydają. Są one pisane w trzech epokach odmiennych a jednak – we wszystkich, trzy tylko słowa: czy krzyknik: o jakżem szczęśliwy, chwilami zwątpienia: czy te chwile szczęścia tak szybko mijają powrócą: i westchnienie że mnie nie ma obok siebie, że nie masz obok siebie przyjaciela któryby te przykre uczucia, które przez Twoją duszę przechodziły współczuł i podzielił – tłum myśli które nawałnicą toczą się i kotłują w Twej głowie pojęć wchłonąć, pojąć i wyrozumieć – całą burzę która wre w Twej piersi i serca Twe ścisnęła ukoić, zakląć jednym słowem przyjaźni – tę niezmierną radość z mieszaną z żałością nadmiaru nie wypowiedzianą – ukołysać. Ta myśl! o! jakimś samotny przebija się głębokie w najdalszej barwie wcałej tej Twojej listownej rozmowie. – Alicio, drogi kochany mój przyjacielu! – Bracie mój! – czyż i teraz list Twój nie mógł zrzucić z siebie całego żałobę!! –

Jeżeli się mamy kochać, to kochajmy się jak dzieci nie myśląc o jutrze, nie troszcząc się o przyszłość, nie myśląc o niej, nie troszcząc się o nią, nie myśląc o niej, nie troszcząc się o nią, nie myśląc o niej, nie troszcząc się o nią

gorzej zbyt krwią, tolic nie zaszkodzi! — Pisz. Cieszę się tego, że z Twojej istoty
uważasz, obawiam się domyślam, i przeczuwam, że nie umiałeś trzymać się
teraz średniej drogi, — że miłością i nigdzie mniej jesteś pewien
że Ciebie ukochała nadziemność; — powtórzmy tedy: *)

(Robisz mi zarzut, jakoś ja byłem Cię mój drogi mo-
jemu ostatniemu
jemu w rozważaniu najprawdziwszą na świecie taką
myśli. O! mój Marcie! — jeżeli tak się stało to nie
z mojej winy, wiesz mię nie miałem tego zamiaru,
razy mi zrozumiałeś mię całkiem. Żałuję mówić
to Tobie; Julian! i ile się ucierpiałem! — po
tej na to?! — oto dodatum: — nato — ażeby się dobrze
przygotować na tę chwilę szczęścia — żeby umieć je
czuć (pamiętasz, że z kuzyna z tych chwil drogich, —
to straciwszy, ja nie chciałbym tych chwil
sobie myśli że nie było nic nic ... — Mój Marcie
Ale czyż zawsze i wszędzie o Krzyżu! — nawet
na przechadzce, — nie myśleć teraźniejszości, — żyć
przeszłością ... Mój bracie! Ale czyż to
pomoże się Twojej miłości na przyszłość — dziękuj
za to cierpienie, — i wiara w przyszłość! — Mój
jaciele tylko wiara i ufność w Bogu! — czyż
myśl ludzka jest tylko tylko tylko ... i nie
chcesz albowiem myśleć opiekuńczej Stwórcy. —
czy przeszłość — nie ... a być może Dziękczyn-
nia, — teraźniejsze — przeszłość hymn ... dziękczyn-
a przyszłość — prośba do Boga! — a całe
akcent pokładajmy: wiary — miłości i nadziei —
Czyż i kwiat szczęścia nie jest tatarczana do zatar-
czania całego cierpienia? — nie jest że ona dość
słodka wynagrodzeniem a przecież to tylko wynagro-
dzenia — i to — nie całe — tylko wynagrodzenie — w
tamtej epoce nasz Kamy na przeciwnie nie to trzeba
po owoce zachęcić, i chyba, to sobie
my, i jako Kamy, to robić to, i ... i
nie i mniej ... ale ... ale ... ale ...
mój Marcie! ... ale ... ale ... ale ...
za ... ale ... ale ... ale ... ale ...
(mówią, te przeciwności które myśl opiekuńcza Stwórcy

*) Żałuję, że nie mogę z Tobą [illegible] — [illegible]

przypatrzyłeś jak Ja broniłem – wstrzymałeś Boże na chwilę, jeżeli zamierzasz o Tobie zapomnieć – jeżeli za
Twoją pomocą nie przyszła z jakiegoś innego źródła – o Tobie, mocy miłości, o Tobie, o Tobie, o Tobie

Ojciec nie wyjechał do Lwowa i niebyłoby może tam ani [illegible] podróży (przed Nowyjeabdem) nie zaczęła. Ojciec będzie się starał abyśmy kwietnia wyjechali, ma tam rok na [illegible] z Lwowa (ze mną) — w grudniu (?) [illegible] wyjechał — znasz takie [illegible] [illegible] [illegible]

z woli Bożej, za pomocą silnej woli artystka wydziela [illegible] ciało [illegible] i najczulszej, i nerwowej, i najczulszej, i nerwowej, i najczulszej, i nerwowej,

Petersburg, 18 Dezember 85

Kochany mój Mieczku!

Najserdeczniej pozdrawiam Dzieci Twoje od nas wszystkich i serdeczne pozdrowienie!

A teraz do rzeczy: Prosiłem Cię o Twoje zdanie względem Kościorbionu i o wybranie z niego książek w krajowym nakładzie. Ja wczoraj wysłałem karawanę z rzeczami i wyprawiam moje rzeczy [illegible] Petersburskich, które je [illegible] do Lwowa wyprawię — o Krasickiego dzieła w 1. tomie zaborczyk i Zaleskiego Fr. proszę Cię, abyś je z sobą zabrał i to przy pierwszym. Zapomniałem pisać o przysłaniu niektórych zleceń. — I tak przysyłam ci Klucz od Szafy № 2 odpisaną to jest od jej dolnej szuflady — z której mam wyjąć szpady w laskę i proste cienkie skórzane. (oraz: z dolnej szuflady szafy № 1. odpisaną w pudle blaszanej zamkniętej ramiczny pudełko. — Dalej: Książki proszę

Lista

Stawiają(ey) bitwę Jana III pod
Wiedniem. Nº 2 Chustę przy z oraz
Nº 2 od jicin: Drzitek czyli do
fajki i okrągłki czyli krzywiedz w pu
jiecu — swoiec Worksawe wszystkie
(ale nie Miley). Polen z oraz Nº 2
jenne dwa kwatki cybuszki które
tam zdjęcia oś znajdują; i Nº 4 do
czyszczenia fajek i dwie fajki jedna
z nich kryta. — Te wszystkie rzeczy
jadą moją wbiorą z sobą. Oraz
tego odbiór od Jana 4. moje
szczotki (od butów i ubrań) i suwaki
czyli czerwidki od bótów wszystkie z
pudełka & przywiez. Gdyby tam
w jenne znalazło mord z mosiądzu
ręcy w Aachenie jak moje czyszczenia
Planne lub woreck gruby płócienny z
nie, toby Romanowskiego to go tkwi
zdjęcia Linka ci zadecznie Mieszkanie

Dielu miłości winy i z afektem ku nam pa
Tajęcy
od Vaju Rozkazu Jan Brat
Mieczysław Pawlikowski
odbiera
w Rakowcu

I.

Kraków 19/I Grudzień 1854.

Wróblewski Stan. Ojcowi najszczerszy ukłon

Kochany Wincenty!

Oto już 19ty i dziś dopiero zabieram się przystąpić wraz z serdecznym uwielbieniem boskiej Opatrzności do pisania o sobie, a zwłaszcza o tem, coby ci rzecz całkowicie obchodzić mogła. Dwa tygodnie już przeminęły, jakeśmy się rozstali - kochany Wincenty i przyjacielu! - jedyny powiernik serca mego i wiernej idei, towarzyszu podróży i współtowarzyszu podróży. Oto znowu minął jeden rok, od czasu mego wystąpienia z Akademii - do mego powrotu do Krakowia - znowu jedne wakacyje, kilka dni - Dobry, tak miły, tak szybko ubiegły dni, choć nie tak miłe, jak przeszłoroczne - ale mniej nie tak. Wszystko tu zdaje się i wakacyje jak dawniej, ale tu otoczenie nie dawne - inne ulice, inne twarze, inne! Już tylko dwóch moich ostało przy życiu, jak żywego trupa - przyjaciół mam - mniej dużo więcej - przyjaciół tylko dwóch, tak bo uważyć należy - a z tych - bliższy jest przyjaciół - Jarosz! Ten zdaje się znany - ale w jej zapatrzeniu - Teraz jej nie jestem winien - bo zwierzył się Ty dalek!!! - ale tu - stanę jeszcze w Krakowie przed moich wyjściem - a bliżej - poczekam się na chwilę wakacyj - i odrzucę się wtedy dla Ciebie - Ale jestem to samo w Krakowie, stanę się przyszłym, a bezżalu w przeszłości i tej teraźniejszości, materyjalnie i bardzo praktycznie - zapewne, że wkrótce te pewne stanowisko moje [illegible] i bliższe znajomości z ludźmi z którymi żyć mogę - to pewne, że między tamtymi [illegible] i dla mnie żyć

Bądź zdrów odpisz mi wkrótce
27/10. Twój

Dowiedzieli się dawno wtedy od Was nie mieli odpowiedzi. —
Czy mnie [illegible] zabiegły się [illegible] że jak
to prawda co Sylwin X. powiedział o c. Nr 3 to
mi wytłaczi skuszchoxli pe xuôpü" — Wiwat!
i dotąd mi na to nie. —
Kocha się Br. Barny i skupi mi na ty X.
P. Skoczyński stale po niemiecku [illegible]
tego na wydziale filozoficznym jeszcze:
Historyja literatury Polskiej od zapro-
wadzenia Chrześciaństwa aż do 18. wieku
Jan Ryszard Mochnacki. Na polskiej
Uniwersytecie-byłem ja zawsze jedyny
słuchacz przytomny i mimo tego że wykład
jego wcale ciekawy słyszałem kazdy
wtorek i piątek, sam wykład bar-
dzo umiejętny i ogólny zawsze, i tylko
chyba jedno zarzucić by wypadało: że po
najwięcej części czyta. Za to jednak
się na p. Walerjanie — który z natural-
nego natchnienia literatury Dan. A. przynie-
sie na 2. (dopiero) tygodni wykładu, a
czasu ma 30 słuchaczy. Smutna to i przy-
kra jest rzecz, widzieć jak Polacy sami
swoich najgłówniejszych — dopuszczają
przy narodowości — i opuszczają: bądź przez
niedbalstwo, bądź przez lekkomyślność spo-
tykają się im do kształcenia się w języku
narodowym nadają. — Skoro się nawet
tutaj katedra i pewnie braku słuchaczy

(II.)

nie [illegible] zwiększonej – dalejże więc [illegible]
[illegible] i znajomych [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] przemawiając, [illegible]
tylko do [illegible] – bo w razie [illegible]
się na [illegible], w [illegible] i [illegible],
[illegible] polskiej [illegible] jeden tylko [illegible].
Z [illegible] [illegible] – ten [illegible]
[illegible] jednego z kandydata sam [illegible],
potem sam zwerbowałem Władka W.,
a on [illegible] [illegible] [illegible],
dziś – jeden [illegible] tego [illegible] [illegible]
[illegible] natężenia. – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ten
kandydat [illegible] [illegible] [illegible].

Jak widzisz, mam dosyć zabawienia
w koloraturze – że nie [illegible]; chociaż
czasem nie potrzebujesz się obawiać – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Właśnie w tej chwili był u mnie Senwatowski i [illegible] swe pożegnanie. Od 14 Listopada [illegible] otwiera swoją Szkołę [illegible] – Na przemian [illegible] i [illegible] będę mogła [illegible] moje ćwiczenia [illegible]. Skoro tylko [illegible] – mam [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] z resztą [illegible] [illegible] [illegible]. – Boże da optyja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – bo się [illegible] [illegible] [illegible] ~~Mój~~

Mój zdrowi dosyć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wspomnień — wracając do Uroczysk. —

Ma moim tu do Krakowa powrocie
spotykamy mi się o niele wie-
le jest najczęściej ostatnie Dubaczyc
(co jak wiesz) A tylko listy przecie
ostatnie Twoimi Donnie inspirowa-
ły tylko Dorty, Moich! — Po tem spotka
o Ciebie ostatnie
e nie jej ty pozjemna Doniesienia
Donnie ze Kalendarza ostatnie
spotykamy się mi o Ciebie, nieb
cy milczy a cześci tam publi-
cznie Dubaczyc i ty
ja opowiadanie Donnie Dziecinnie
jak nagle najbardziej ostatnie
Ciebie. Viano się Ciszcie publicznie go
za to że Ci nie nie mamy mówiło
N i niewinia; a jak to dobrze
Ciszcie! — ciebawam bardzo go poznać
tej; gdyż jej opowiadać jak bardzo
ci z całej opowiadać tak jak jak nagle
Dubaczyc — — Kalendarz
Dubaczyc się że ja stanie opisywać
Donnie K. ale muszę się przy-
mać że jest dobrze twoje przyjaciele.

Kilka dni temu [illegible] — Dziś [illegible] — Dziś [illegible]

Sylwia Czarnecka [illegible] Stasia — mam [illegible] Stasia

Tadzia. — Wkrótce [illegible] R.S. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

W Krakowie 9/II 853.

257

Kochany mój Mieciu!

Krótko tą razą piszę do Ciebie, - bo wyprawiam ten list przez Józia Grebingiera, który wyjeżdża do Lwowa i - z którym będziesz tym sposobem spotkał się zapewne. Poznał się Józio z Olinę. Dotychczas znałem go tylko z mego opisu; - a poznawszy go, sądzę, że go jeszcze charakteryzujesz. Dobry to chłopiec, - i zdatny do wielu.., sądzę więc że ten będziesz z jego znajomości. — Jak. pó. wiedziałem przez niego list ten Ci zaraz, a nas nagli: —

Gdybym nie wiedział że masz tyle zatrudnienia, byłbym niespokojny z powodu twojego milczenia; - tém bardziej że powinieneś się że list mój ostatni do zaręczyn[illegible] odpowiedź - i to dobrą! —

Co Ci z tych domiarów: - inny wiersz z domiarów z Halicza. Nagie nieraz powtarzamy incognita z pomocą; - tresi ich nie potrzebuje. Ciemny pisywał i nie wypisuje, pod[illegible] że się można z nim tego domyślić; - znajdą się one koło dwóch głównie [illegible] - i których jeden Ciebie a drugi mnie - głównie obchodzi; - pod[illegible] - i dla tego Ci o tém nie nie domiarów; - miły Ciż uchowaj na twoje - póki powiem to nie[illegible] - bo dla powzięcia chwilę mało do napisania listu w 6ciu tygodniach znaleźć można - chcącemu. A nie[illegible] dobrze - że Twoje listy - jeśli kiedy to - tiraz są mi wiele interesującemi; - wiesz że się znamy tiraz przedtem zupełnie; - a potem - że mamy o czem mówić. Tylko nawiasem solić domiarów. —

Ja niepróżnuję z żadnej strony - wierzaj mi; pracuję; - i Bóg mi widocznie błogosławi.

b

[illegible] w teraźniejszych dobrze robić postępy
chwil krótkich pomału. Oczy koniec tego miesiąca
spodziewam się zawrzeć — że dopracowuję do ostatniego
mała wypracowanie: jeno. —

W Mikołaju miesiąc ij tuż nocy moje Godziny
audencyjonalne po południu: w których
wszystkich wszelkie prawy załatwiam się
z kolegami klóry tarkawi z mnie odpowiedzi.
Bywają u mnie: Wróblewski, Wolański Barwa
towski, Siemieński, Lewiński i Maryański,
(obadwaj ostatni z Krakowa); gadamy
[illegible], rozprawiamy, dysputujemy
i bijemy się, na słowa [illegible]. —

Drapkowa i Pulinowie mieli wczoraj
wieczór. Ale gdyśmy dojechali do tego
[illegible] było [illegible] się w
[illegible] i [illegible] [illegible]; — jeszcze interesu [illegible]
wyjechali do Krakowa. —

W Krakowie oczekuje tu Adaś B; którego
[illegible] obiecał mi go tu przywieźć. Sylwia
Lanckorońska powróciła obiecała pisać do niego.
Oni sami tu wracają od Ciotki byli
tu razem w poniedziałek i zabawili
dni kilka z nami ja się nie gniewam. —
Wszystko dobrze mi idzie. Zdaje mi się
jakoby nowa gwiazda jasna zeszła nad
moją głową..... O Miecio! gdybyś tu miedzy
Tatrami [illegible] odbierał negocjacje [illegible]
Ciemniaka — Wszyscy obiecano [illegible] do
Biblioteki Ossolińskiej oczekuje. Ciebie
i Ciebie sama [illegible] [illegible]

Memo:

Dokument Miecowi O.!

ne Iwano

W Krakowie 31. Grudnia 1883

259

Najukochańszy Mieciu!

Zbliża się dzień Twoich i moich imienin! — który był czas!.. że obchodziliśmy razem. — Już dużo czasu od tych chwil ubiegło — i wiele życzeń mniejszych i większych — wiele w tej ich nadziei niespełnionych — zawiedzionych nas kosztowało. Jak wiele mi przychodzi w tej chwili na myśl z naszych marzeń dziecinnych — których szeregu ręka czasu zatarła, wicher losów rozwiał — dużo z nich i zostało — niektóre czas nam zwraca w innej kolei... ale bo nasze głowy snuły tyle marzyły — wiele — wiele! — Czy pamiętasz jak niemal o tej porze Ojciec Twój powtarzał nam że trzeba nam się umieć pracować — a że jeden z nas musi zostać ministrem — drugi generałem. Że nam się nawet nie zdawało to tak bardzo niepodobnym. Dziś łżesz ma praca — tak że sam dzień — tylko tak prędko od tych chwil ubiegło — i dziś kochamy się jak dawniej — i dziś żywimy jeszcze jakieś nadzieje.

Tylko dziś tylko myśl witamy się z oddali — jesteśmy blisko ale powietrzem oddaleni od siebie — myślimy o sobie tęsknimy za sobą — ale tylko listownie możemy powiedzieć sobie braterskie — powinszować życzenia — bo uściskać się — dziś — tak nam zabronią —

Długo byliśmy razem — i uważam by od dziś że przed dniem tylko, przez godzin tyle nagadałbym się do syta, nasłuchałbym się tak wyraźnie dostatecznie ze bez mówienia. Milczenie jest [illegible] wielka — nie zasypiamy pod tym wrażeniem — zawsze ono przynosi — ciszę nieba.

Wł. Wielkiego. Dziś Kr. i Leona Borowskich 221. Wszystkie [illegible] od Ojca [illegible] + mogli z nich [illegible] Jak znalazł Ewelinę jak [illegible] do Ojca [illegible] na [illegible] z Kantorem [illegible] bo on Kantor z [illegible] przyjaciół [illegible] odpisałby.

Wytłumacz mi się z tego Twego milczenia
Bo Twoi wróżę i nawet jestem pewien, że jest przeciw nam
uprzedzony [illegible] — przeciw czynom moim —
protestuje najuroczyściej, [illegible] nie robię mi wyrzutu
ale [illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[

Ciebawego jak się wszystkimaszy z Twoje miłości
wątpię żeby bratem cnam — bo wiem że z Ciśnia kocasz
[illegible] — [illegible] — [illegible] — [illegible]

Ja z mojej strony nie potrzebuję mówić jaką
radością Ci świadomości które Cię tak
wiernie obchodzić może:
P. Karolina Kwiecińska — siostra Wandzi
którą znamy — poprzedziła dniem jednym
zimie Edmunda —

Z Krakowa — coś więcej o Zdzisiach —
i Ciocie wyczytujesz wiadomości po-
ślizgnie — których mam dosyć skąpie —
wyczytać tylko napisanie w Ciocie i od
Cawego R. wystrzedzić tu ma słowem P.
A. Gospodarstwie: Dziennik Tygodniki —
które nadrukuje na trudnia się Stawiczy
Jerzy nas Marceli Jarocznicki — mamy kary
Rau on Cielu i kawał mi nawet pomiędzy
ci się i pozdrawia Cię przyjaźnie.
Adwent się obchodzi: Kapłanowie
się gotują — na tak huczny zapewnie jak
powiada pozycja — to Mury — a to jaz takie fatum
Wyjeżdża Ida w Krakowie dnia 7th
Tathiewicz — a Odo. Magnetyzmie — wkrótce
ryzn otwarcie się i wyjawi to Helcio wiem
tłumaczyć —

Imieniny mego Ojca przepędziliśmy
dość wesoło — między zwyczajnemi w dniu
takim gośćmi byli u nas i Brawery z
Szczepca — o którym wiem dosyć wspomnie
od Hala. — Na Świętach Bożego Narodzenia
byli tu Romerowie i zabawili dni kilka.

Wszyscy zasyłamy Ci pozdrowienia
i najszczersze życzenia — a ja Ci jeszcze
osobno życzę wesołego Nowego Roku
a w dniu Twych imienin wszystkiego dobrego
co sobie sam dobrego życzysz — a tak
szczere i serdeczne — jak Cię Kocha
Twój Mat

Dostałam [illegible] Mój [illegible] [illegible] [illegible]

Nie potrzebuję Ci tego powtarzać bo
chyba sama wiesz ile twoich życzeń
że Ci szczęścia abyś był tak szczęśliwym
jak tylko człowiek być może, bo
przekonałam się że tego pewnym jesteś że
i szczęśliwym Ci życzyć nie potrafiłam. —
Jednak Kochany Tatuś mówiąc mi ostatnio
kilka słów o liście do Ciebie czego by serce moje
czuciem potrzebowało, [illegible] dalekie często
myśle o tamtej samotności. Przesyłam Ci
Kochany mój Misiu ten obrazek moja
siostrzyczka i Matka swoim skromnym zdaniem,
sądzą że to Ciebie, błogosławieństwo na twoją głowę
wyglądała z tej strony. Mój Misiu staruszek
ale jest często z błogosławieństwem wspominany.
Czytasz Ci wypracowania uczniowskie, nastudyłaś?
Czy Ciebie nauczyłam Polskiego pisania?
Nie przyszły Rok rozkoszuje zwiedzić nasze
Tatry i Pieniny trochę, bo to dla Ciebie
potrzebne. Żyjemy zresztą moja
Kochany Misiu, Siostry pozdrawiają
Ci życzenia. A Kochany nasz Tatko

Całuje Cię

Kochany mój Mieczku!

Lepiej późniéj — niż nigdy; — więc
i ja choć trochę zapóźno piszę do
Ciebie aleby Cidowicii że u Was
dziś na obiedzie być nie mogę
bo dziś Poniedziałek — a ja
obiecałem co tydzień każdéj
Niedzieli lub Poniedziałku pisać
do moich Rodziców Dz. — Więc,
więc piszę nie mówiąc a dziś z rana
zabrałem się — gdybym po-
szedł do was na obiad to bym już
dziś nie napisał — bo abjad kon-
cy się po 6ej a piątem razem

Wczoraj wieczór przyjechał. —
Przyjechał tu dziś Minch.
Wyjechał mój kolega i zajmuje
z Hrabową — ale mi nie wiadomo
gdzie mogę Ojca widzieć we Czwartek
tak czy w Piątek, nawet przed
całego tygodnia, na mocno
a mnie się Środa najlepiej
do Marienbadu. — Otrzymałem dziś od Ostrowskiego po
cztówkę reklamowaną z
Hrakowa, — cała moja
przeszłość na Polsce do Kra-
kowa z niecierpliwością. —
P. Józefa Korytkiego i Jana Ko-
chanowskiego pozdrowienia. —
Do widzenia ściskam
Cię wszyscy
Twój
Kraków 10 Lipca

W.P. Mieczysław
Pawlikowski

Ulica Piekarska N.o 452
w suterenie

W Krakowie 20 Stycznia 854

Twojej Matce Wasz. e Kej Jolicie

Łaskawe Twoje

Najukochańszy Miecio!

Najsamprzód ściskam cię serdecznie i dziękuję Ci że prędko mi odpisałeś przytem dziękuję Ci bardzo za upominek który nabiłeś dawno do moich małych życzeń.

Powtóre: Łuję cię niemiłosiernie i porządnie Ci listowy boxado i bastonadę (bastonadę tego nie wiedzą) za to żeś tak długo mi nie pisał; i dowolbi abym nabluźnie. tak długo na odpowiedź na moje listy które was to były rytelejszej odpowiedzi.

Potrzecie: Donosze Ci że się mylisz żem napisał iż mógł napomnieć o mnie — bo pomiąwszy to że Ci znam pod tym względem zanadto dobrze etc. nie mogę nigdy myśleć żebyś o mnie zapomniał dopóki przypisywanie się sam o sobie przekonywa.

Po czwarte: Oświadczam: że nieprzyjmuję mnie winnień a racej wymówek powodując tych że do tak długiej pauzy listownej — bo jestem tego zdania że list etc. listowny nie można w kurdyb usposobieniu pisać bez narażenia się na uchybienia w ortografii [illegible] — że Poezyję nie można improwizować zawsze na zawołanie etc. jeżeli to nie lżej prozy niż Poezyja — że do wielu innych korespondencyj nie można zabrać się [illegible] ale do listu [illegible] do przyjaciela do listu [illegible] [illegible] [illegible]

a z resztą — spuść się na mnie. — My wszyscy jakoś tam
sobie radzimy; Marusia oddaje wizyty, Wandzia Hanusię —
ja się [illegible] pomagam. Halcia się uczy — a ojciec trudzi [illegible]
[illegible] nasze tylko [illegible]

O drogi mój Miecio! o jakże się tęsknoto
O jak ciężko wszystkiego — o ileż sprawiłeś nam
wszystkim radości i t[illegible]
Słowo ci wdzięczny jestem za te słowa i t[illegible]
albo tylko: Miecio!!!

[illegible] [illegible] [illegible] [

Monsieur

Nicolas

Pawlikowski

à

Léopol.

(Ulica Piekarska, N.o 452 4/4.)—

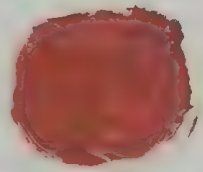

W Krakowie, 8 Marca 1854.

L. 1.

Najukochańszy Józiu!

Jak Ci się to podoba?!...

Jeżeli chcę przyznać to wielką i niezaprzeczoną prawdę, że nie zawsze jesteśmy w usposobieniu do napisania dłuższego i obszernego listu, to jest właśnie list taki jak ja piszę do przyjaciela prawdziwego, a gdy jesteśmy w takim usposobieniu, nie zawsze możemy pisać; - i że przez to, przy mnogich za trudnieniach, dużo czasu w milczeniu przemija moim, i jeżeli przytoczone przez Ci mnie zawsze, i uniewinnienia nie potrzebuje; i do mnie zastosowanie się dadzą; - to jednak list długi milczenie nie da się usprawiedliwić między nami. a gdy nie możem pisać często listy jakie bym chciał pisać - to jednak, o drugim do czasu, - to jest przy najmniej co mierzę, znaki oznake życia winienes mi listownie, choć krótkie udzielić, która między nami - może być zawsze miłą i wytłumaczyć z zastępu (miejsce) to co list najobszerniejszy wypowiedzieć nie może.

Tego od Ciebie wymagam - i od tego nie odstępuję; jest to: jeśli chcę się wynarić przyszłej dyplomacji - moje Ultimatum: a przekroczenie tych granic - uważać będę od dnia dzisiejszego za casus belli; zastrzegając sobie prawo odwetu. - Pamiętaj!.....

Niemogąc zaprzeczyć długości Twojego listu ostatniego będę się starał wynagrodzić Ci to według możności; - bo: do nie podobnych rzeczy nikt nie jest obowiązanym. Mój Pan Instytucyi przypisania (widzisz tedy że umiem trafne i polskie) a nawet zostawiam twojej dyskrecyi; bo zdaje mi się że mnie powinien znać dostatecznie i będę rozbornym (odebrawszy nauki tego dowody) że nie lubię się angażować z doniesieniami Ci żadnemi. które interesuje Cię; i jakę by Ci radość sprawiło mi to; ale nie

Je[go] Exc[elencyi]ym wszystkiego [illegible] zaprasz[a] 10. razy, a bytem [illegible]
między tiai na 8-formalnych wieczorów. Jak na mnie wreszcie
dosyć! — Widzim więc że na wszystkie strony nie jeździmy;
a Wielki Napoleon mawiał tylko „Zgin a gin"
a co! wreszcie dosyć się już o mnie nagadałem. (Tyle J. i wierszowaniu wspomnij)

[illegible] jawnie. jak [illegible]
rancem gościnnego na odwiedziny moich rodziców
i Polegnis; [illegible] mam dosyć. Mnie w Niedzielę
tylko — bo tu[taj] wszyscy odwiedza po prostu[dniu]. jest
to [illegible] tak wygnuć z przykrem wielkiego świata
przejścia mój dzień Receptyjny. Czasem przejrzam
się tego wyjeżdżając w domu. — W Niedzielę
[illegible] mój nieco wertuję i nieznacznie toilety, idę na
[illegible] [illegible]; [illegible] gdzie bije 12 jeżeli mam
[illegible] i pan godzin. Potem wracam do domu
przebieram się; i jestem o [illegible] i Ciastce na moją
12 godzinę. — Między 3 — 4 obiad; potem sortuję
na górze dopóki mię [illegible] nie odwołają jakie odwiedziny. Rzadko się trafia niedziela żeby mi kto
nie odwiedził. Wyjątkowemi gośćmi mojemi są Maciuś
Zdz. Wróblewski i Wł. Korabiewski. i tyle, a znajomych Polski
Maciusia najwięcej cenię. Wróblewski ma takie jedno stowarzyszenie, z którym cenię wielce. Z niemi najwięcej
bywa znam, i którzy cenię wielce. Z niemi najwięcej
żyję; Po nich następuje [illegible] Wł. Stales, mój kolega
pod każdem względem — dobry! ale nieco trudny do
poznania się. — Niedawno temu poznałem dwóch
Michałowskich, synów byłego Prezesa R.S.t.; z tych starszy
Stanisław, — który go mogę mam jeszcze bardzo mi się
pod wielkim względem podobał i polubiliśmy
się wzajemnie. Jest on w ogólności bardzo stanowczy
chociaż się mało odzywa; i podrzucone się bardzo podobał.
Niedawno temu poznałem [illegible] Koroniarza z mojego
wieku prawie; zresztą co się zowie. [illegible] quasi poeta:

L. 2. Twojego do Cyniarelli P. to ja obiecuję przesłać [illegible] W Krakowie we Czwartek 9/4.
[illegible] 1854

[illegible] jak wiem zupełnie, bawią tu od kilku tygodni [illegible]
[illegible] Hodrimierzowa bardzo się [illegible] podobała; pozdrowienia
[illegible] ja do Heleny Langner[illegible], [illegible] gusta nacad[illegible]
[illegible] dzielona; — ale moim [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mijora. Obydwom [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Mieliśmy tedy i my [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tu w Krakowie, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Hodrimierzowa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Cadrie im [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Hodrimierzowie jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] cześć na Świętach B. N. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Genicia jest [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jeden obrazek [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Hadrianna —; [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Najukochańszy Mieciu!

Wczoraj godzina nie pozwoliła mi dłuższej pisać do Ciebie - ale tymczasem i z tych kilku minut chciałem Ci na rzec Władcia P. przesłać serdeczne życzenia w dniu imienin: od Matki - Oczekuje od Ciebie listu długiego, wiadomego zapewnienia; a dam Ci nań i na wszystkie Twoje w ostatnim liście pytania. -

Mieciu K. jeżeli jest jeszcze na Lwowie niejaki Adamiński Jerzy. Ateneum uniwersyteckie niż odpisać na mój ostatni list jak mi to przez Ciebie zapowiedział. Przez Władcia P. dr. wracającego z Zurychu mogłbym przesłać wygodnie coś ważnego gdybym z nim gdzie się tam mógł zobaczyć. Ty co masz talizy całej pozwól mi przywiązać. I ściskam Cię serdecznie i mocno Twój

Widok tamtej ziemi odemnie
Twoi rodzice wyjdą Ci naprzeciw
i powitają przyjacielskim
przyjęciem Ci mały wstęp
niemcy Ci jeszcze z mego
pamiętnika życia powiem napięcia
wielkiej walki wolności
twego ojczyzny; ratuj ją ze mną
nas nie powinno więcej.
Twój przyjaciel.
Twój Mal[illegible]

Przeczytam Ci jeszcze jeden
fragment pierwszych lat mojego
i zycia mego ...
Marii iz tutej drogiej
pozdrowienia Heinrich Ci
7/19 1854. [illegible]

Kochanemu „Miecioru"

Pawlikowskiemu

(we Lwowie)

Ojca i Matki. Nicma wymówki tatuś. Uraziłem [illegible] w Krakowie 6 Czerwca 1854
się ja obojga czuję urażeni. Nawet Ojciec który jako wiesz ma zazwyczaj mało cierpienia
odpowiedzi na jakieś tkliwe nicmówienie. Pisze już niezbitorunia mój kochany Juliuszu jak Ty
kochasz i jak żądasz [illegible] kochasz. — My [illegible] Ojciec i ja nie dowiedzieliśmy
się [illegible] listu ostatniego listu wczoraj [illegible] Wreszcie jeszcze
Tobie etc. [illegible] Lajskie hańszy nie [illegible] Ojcie
etc. nie wzięli i nie odpisali [illegible] na [illegible] list. Twoi znajomi
Tobie etc. etc.

Leży przedemną twoje dwa ostatnie listy, gdyż listem nazwać je nie mogę w porównaniu do tych jakie dawniej odbierałem od Ciebie! — Przez ciekawość zaglądnąłem do ostatniego przed niemi listu: List ten datowany dnia 6. Lutego! - Dziś mamy 6go Czerwca, a więc 4 już teraz miesiące jak go do mnie pisałeś. 4 miesiąca jak od Ciebie List odebrałem! List! - gdyż te dwa ostatnie pisania Ty dawniej bytbyś się wstydził nazwać listami; i narzywałeś podobne dwa liściki - jakie mi po otrzymaniu się po wakacyjach przez tatę: „same-bileciskami"! Czasy zmieniły się trochę!... Dziś takie listy w modzie; której i Ty - jak mówisz, ulegasz zdarzeniu, zdarzeniu beatus. Ostatni list Twój z d. 6go Lutego dwudziestkowy, zapisany od deski do deski, z zapisaniem nawet ginesami! W nim rozumiesz się mną, w nim słyszę Cię, widzę Cię mówiącego; jakaś cząstka Ciebie mistycznie uchwyciła; miałem co czytać za pierwszej chwili, i zabrałem się do odczytywania i dziś jeszcze, gdybym go chciał jeszcze raz, raz [illegible] jeszcze czytać jestem mocno [illegible] czego wprzódy nie widziałem, nie uważałem - choć go z uwagą czytałem, i rozstawałem się nad każdym [illegible] myślą i wyobraźnią, bo w każdym znalazłem takim byłe jakieś myśl jakąś wskazówkę, myśl Twoją, co to się nie dała wypowiedzieć słowem wyrażającym myśl niezdolna dla oka zwykłego, zrozumiała tylko oczom brata, oczom przyjaciela. Prócz tego listu - jeszcze jeden List taki mieni moja kolekcja listów z tego okresu szczęśliwego, to jest od końca Lutego.

Mieczu czyja to niezna doskonale, doktadnie — zupełnie, jak mi to cieszy, że mnie poznałeś, i niezna! — Więc się nie dziwowałem wcale Twoim [illegible] krótkimi liścikami, bo ciężnam, i obie mi Twoje ciepłe pisałeś wiem co to jest niektóre kilka kilkie — ale i w Tobie. Przy Twoich zetknięciu [illegible] wyrobić znajomość dwie naturalnie. — Ze zmianą mieszkania zawsze [illegible] bliższych zawiązanie się z Mieczkiem R. i niespełnem się nie dziwie; choć kosztem spaniałych straconych wieczorków — bo Kochana Cię, i najgorszem egoistką; a wiem że ta zmiana potrzebna jest z Korzycia dla Ciebie — i żyję.

Kiedy ta zmiana ... czyli czy tak się mnie widzi ... czy ludzie — wszak Twój sposób życia od 4 miesięcy, nie jest tak wielkiej zmianie — wszak 4 miesiące — to tylko 16 tygodni [illegible]

Te Twoje liściki dnia 3 Kwietnia dziękuję za moje obszerne listy — (listy godne naiste czytki i obszernej odpowiedzi) i obiecujesz niebawem dokładną, i szczegółową odpowiedź; zresztą dotychczas niestety nadzwyczaj. Od tego czasu nie wiem ja na Twe miłe pisanie kilka razy ile razy nie wiem, — gdyż nie zwykłem rachować się w listach z przyjaciółmi; a chmi jestem egzotematyk, nie mogę [illegible] w kalendarzu listów które piszę — tedy przypuszczam niemal kontrolę ich — to liczbie odpowiedzi które odbieram! — Pisałem tedy o ile pamiętam kilka razy, bezpieczeństwo gdym dość natrętnie obszedł się niemi. Może dla tego milczałeś tak długo chciałeś odetchnąć sobie — postawiam Ci teraz, za co do wypoczynku? I ostatnim Twoim liściku wyrażonym nie [illegible] jej odstąpiłeś ze obietnicy [illegible] energicznie skończyła się tylko na obietnicy ...) i znajdzie w nich tylko wspomnienie — dość nudne dla jak na Twoje, a dość niezgrabne jak na wyznanie ...! — Ostatnie Twoje konespondencyjne do brata i przyjaciela; nie! to jakaś konespondencyjna dziennikarska; wspaniała literacka! Czy to wspaniała duszo redaktorze Nowin i który jak Tyrtaeus wyrzuca dość liścików z tonem [illegible]

nawet, że choćbyś nawet czasem i zmalał chwilę do napisania i dłuższego listu, to korzystałbyś z niej zawsze może: będąc zresztą [illegible] stronnym korespondencyjnym ideałem, aby by[illegible] [illegible] wylać swe uczucia na papier, aby je przestać – mniej[illegible] jak sam się wyrażasz a nawet według mego domysłu i dla tego –: że nie [illegible] czujesz [illegible] jak dawniej, jak dawniej, i kiedy czujesz się będąc osamotnionym we Lwowie; żyjesz więc [illegible] z tęsknotą [illegible] pożądanka [illegible] [illegible] konieczności [illegible] [illegible] objawić [illegible]

Stroisz się, mój Miecio! bo to ludzie zwą [illegible] – ale trochę mniej – jak [illegible] !... — Twój Ojciec zwykł sprzedawać [illegible] [illegible] a jak widzę, miał nieco więcej od Ciebie znajomości ludzi, – [illegible] Pan Litwiński — syn [illegible] Gualberta. Mój Miecio, mój Miecio – znam Cię – i Twoje zasady — ale starasz się [illegible] jesteś jeszcze na razie [illegible] i niedoświadczony trochę.., ja Tobie teraz to samo powiem co Ty mnie przy pożegnaniu.. „Pamiętaj" o mnie, gdy sobie o mnie [illegible] [illegible] Pozdrowienia [illegible] [illegible] wszystko i to to [illegible] [illegible] [illegible] Miecio – [illegible] od ogniska, [illegible] [illegible] widzę [illegible] z Krakowa patrzeć [illegible] Kowię widzieć dość jasno.. może [illegible] a zresztą .. z drugiej strony — [illegible] [illegible] [illegible]

P.S. Mitej chwili porzucam mi[illegible] do odbioru – mogę przyjmować, co mnie zadowalniacha[illegible] [illegible] na Celle raz Amerykanowi, – za wrócenia tego [illegible] [illegible] [illegible]

W Krakowie 25/7 854.

(69) 287

Kochany mój Miecio!

Znowu piszę do Ciebie! — tą razą z polecenia mego Ojca — który Ci przypomina dzisiejszy zesłanie w dzienne Galicyjskim liście. Mój Ojciec prosił Cię abyś pomówił o tem i dowiedział się kiedy Hrabia Rzewuska wyjedzie do Lwowa — jej ekwipaż ma być w condicie sine qua non przyjęcia mego Ojca do siebie! — Pomówisz tedy nie tylko nie pytając czy jemu wygodna K. ale nawet nic nie dowodząc tkwiąc i czy w ogóle zamyśla tak prędko Lwów opuścić — i tymczasem mój Ojciec czeka — i czeka na dane mu ... w zupełnej niepewności ustalenia lub odroczenia projektu swego wyjazdu — co do jazdy do Lwowa. Mój Ojciec chciałby koło 15go Sierpnia wyjechać do Lwowa, jeżeli w ogóle na jesień. Pisz zatem kochany Miecio, gdyż niemi Ojciec i dowiesz się wszystko co i gdzie, rozedrzeć jak najdokładniej i w jak najkrótszym czasie. — Zatem projektu mojego Ojca są: wyjechać = 12go Sierpnia do Lwowa (?) dalej tam zamyśla do 15go to jest tak żeby na 18 Sierpnia z dniem Imienin Mamy mojej tutaj z powrotem w Krakowie. Potem po miesiącu wyprawa wyjeżdża mój Ojciec do wszystkich Kąpieli zagranicznych do Francji, i to tak: żeby 12go Września mój rozpoczęta tamże kurację. Kuracyja ta będzie zapewne trwała około 6-ty tygodni. W Drugiej połowie Października powinien Ojciec do Krakowa. Do wszystkich kąpieli stanie jedzie. Mój wszystkie z dzieci.

Cieszę się, że Mieczysław jest u Was. Ja jestem w Krakowie, ale mam obowiązki w mieście, które mnie zatrzymują. Jest 25 grudnia, a ja jestem sam w pokoju. Wczoraj byłem na obiedzie u Stanisławowej. Jutro idę do teatru.

Hochwohlgeboren Herrn Nicolaus
Chevalier Pawlikowski

à Lemberg
in Dichtarska No 452 1/4

Postawiwszy nie wczoraj z. Chwa Linuś [illegible] 28 1854 r.
[illegible] 291
Drogi Kochany mój Mieciu.

Przed godziną odebrałem list od Ciebie — list tak długo oczekiwany, upragniony, obiecujący mi tak samych — słodkich nadziei — Chciałbym mój Boże! jak często z rozkoszą na nie spoglądać... Ten list tak mi był potrzebny, tyle dla tego miłego — i o tyle — że od Ciebie mam na [illegible] wiadomości! — Ty kochany Mieciu La Tua Tamara
co mi znowu tak dobrze — i miłą mi uczyniłeś moje tak na dobre — jak i przykre wiadomości, ty jeden tylko jesteś mocny, ta Tobie z wyrozumowaniem zgrzeszenia jakie on na mnie rzucił — bo Ty wiesz jak ja Cię kocham
Już zwykle nad godzinę upłynęło jak po złożeniu i odbyciu mszy do wieczerzy Pańskiej przyjść mogę — jednak nie mogę się od tego powstrzymać... o bo to są pieszczoty, co [illegible] [illegible] — jakaś słodycz dygnęła [illegible] i [illegible] jeszcze [illegible] wibruje i drżeniem w niej drzemie. —
Dziś więc już wcale długim wstępem [illegible] — choć wolałbym na odbycie tej odpowiedzi na poezję, wolę i twoje dumanie [illegible] [illegible] [illegible]

Po wyjeździe Twego listu do mnie odebrałem tam
odezwę — gdzie Ci opisuje stan mój moralny, i trzeba
także o Inspektoracie jak to tam nazywasz —
Przebacz mi że cię niedbałem mémi moralami; ale
jestem do rozjazdów — więc jestem oziębły —
Ktoś mądrze powiedział, że ten kto odetchnie, już do domu — (u pp. nauczycieli
znowu mnie pisnął bzik) — ale niedługo, zobaczysz i na pogrzebie nie mnie tego —
Pisz rzadko chociaż nic nowego — bo nawet przy końcu
My tu wszyscy godnie myślimy o Tobie, pełnemy wszyscy zdrowi. Kochamy

Ja to takie w mieście w Krakowie, + cały ten
tego rozrzuty wrażenia mam przespedzić, i mieć
odjechali moją teoretyczną: znajomi i bliscy i dalsi i
i sam już tylko pamięć takie tu zostawiam. —
od mię i losami — zbliżeni jesteśmy do siebie. Jak
się przy takich okolicznościach — bawić tych tak
Twoja Inula o.k. Tobie — jak ona ten przeszłość, ileby Twoje życzenia [illegible]
i wiem że najszczerszą [illegible] Twoja — [illegible]

(1.)

W Krakowie, dnia 6 Sierp. 854.

Mój kochany Mieczku!

Które mi na ten list dziś obszerniéj na wszystkie te pytania odpowiedzieć, a tymczasem ściskam Cię i kocham.

Twój Ojciec

że po tak długim milczeniu o tém tak wiele a Tobie o tak
dawno tak mało mi doniosłeś; i dla tego żale mię że list Twój
do mnie nie jest takim jakim Twój list do mnie być powinien

Mój Mieczku, mój drogi przyjacielu, Ty jesteś
tym mnie, czujesz, i jesteś inaczej mnie; i dlatego mi na
odpowiedzi na to pytanie — a jeszcze więcej na rozterki
mienia ostatecznym tej bieżącej rubieży moim i twoim
ja mam nie wiele nadziei, i dlatego mam nadzieję
że mnie nadzieje nie zawiodą, — a przed mnie
tymi nadziejami o tobie — wierzaj mi — jeszcze więcej
nadzieje i ufa. — Ten Mu nich nigdy obrobia tych
się nie wyparzeliam, bowiem czterdziestu razy; a one
nawet się mi niejako bodźcem na dalsze moje
życia i moich czynności.

W pierwszym z Twych listów zarzucasz mi mój
Mieczku brak uważnego rozbioru i filozoficznej ana-
lizy Twego usposobienia, przez co jeszcze
dzielna dowiedziałeś wyrzutów o tutejszych; które Ci zresztą
wrażenia mrzyłego kamiennego piórka do pozostania
listu w postaci miałbyś niewinnego imienia. —

Drżę się z myślą że mógłbym Cię poządzić o brak
serca, brak pamięci lub też o zmienność — i
że Ja mógłbym sądzić o tobie wydać o mnie mniej
korzystny niż dawniej, mniej Twego brata i przy-
jaciela. — Mój drogi kochany mój Mieczku
ja nigdy nie jestem zdolny Cię
o brak serca, brak pamięci lub też zmienność
do Ciebie mam za nadto drogie, — a tem mniej
wydać sądu o tobie że mnie mniej kochasz niż
dawniej — i jeżeli to ci się [illegible] wyrzucić
w mém liście — stało się to moją z niedokład-
nego wyrażenia się jakiego — Chciałem nie wszystko
do się dość dokładnie wyrazić w cóż do pióra Ci
stanowić — i) je tych myśli nie mogę nawet
na chwilę, choćby świat cały na mnie [illegible] sądzić
czyli — bo pod tem względem do pewnej granicy
nie liczby osób — nie przestaję być nigdy — i dlatego

[illegible] niczego sobie nie kwapić – później – później wszystko –

Za obiecany exemplarz litografii – dziękuję ci mój drogi Mieczku! P. Ostrowskiemu nic mi o tem nie opowiadał; – a w razie bo będę tu był w Krakowie z tego rozgrzeszenia może także korzystać.

I te [illegible] moje pare koszuli stoły mi się tak wszystkie potrzebne do życia nowego – duchowego – jak powietrze nigdzie ale – je ranion dzgrobu [illegible] świat nowy cały przewrócił się do góry nogami – ja zawsze w istoty nowej wiary – i cnoty – niezgłębiony będę!!

Ale [illegible] milczenie tak długie – uporczywe – stało mi się tak [illegible] bolesnym – że – dałaj mi mój przyjacielu zrobiłem się na chwilę egoistą; i nie mogę [illegible] wygrabić [illegible] wygrabić z mych [illegible] jednego słowa" jak to mawiają ani "prośbę ani groźbę" posyłałem list mój [illegible] – aż by [illegible] z dalekiej chaty [illegible] "Nicnienia" – i przecie skarbie to.

Przebacz mi więc kochany Mieciu [illegible] jakiego urzędu, a pamiętając że te [illegible] zdania, że niemasz [illegible] dopóki [illegible] do celu dobrego, kochaj mnie i na dal tak jak zawsze – tak jak Ciebie kochać nie przestanie nigdy – Twój Brat i przyjaciel

A propos Celu [illegible] jej obraz do jednego – chciałbym abadwoje innemi drogami innemi środkami ... ; Ty przez twoje [illegible] zatem, – ja przez a [illegible] w Polsce [illegible] i dziwne zjednoczenie z nią [illegible] –

[illegible] [illegible] [illegible] [

— tak iż ustęp z Twego listu: „ — .....
„ mita mi tu nadzieja że mogę być porywczym
„ kiedyś którzy kocham — Niezgrzyt d. M.
„ abym to mówił przez jakiś rodzaj zarozumie-
„ łości o sobie, i abym sądził że ja mniej ludzi
„ kocić mogę być porywczym niż inni — nie,
„ bynajmniej! ale . . . . . .
— — — — — — — — — — — — — —
ar do;
„ ...jam pewien że się potrafię zastosować
„ do wszystkiego cokolwiek by się o tem to-
„ warzyszu niezmiernie w zasadach i zawsze nie-
„ zmiennie orzeźliwy; — tak jest, orzeźliwy —
„ tak orzeźliwy — żebym się z nikim na świe-
„ cie nie mieniał, z nikim na świecie; — orzeź-
„ liwy, bardzo orzeźliwy — bo szczęście moje
„ spoczywa we mnie a nie w zewnętrznych
„ okolicznościach, bo szczęście moje nieza-
„ wisłe od zewnętrznego świata polega w spokoj-
„ nym stanie gdzie go burze światowe nie dosięgną
„ na zawichrzą ..." —

— mógłbym co dostrzec przeczytawszy do-
kładnego z tamtem wczorajszego mojej duszy. —
Skończywszy ten ustęp wracam nazad twojej gazety — która mi jest najmilszym ustępem z Twego listu — „Nikt, chyba nie pleść jak się wy-
rażasz niby orzeźwi a nikt o niczem, i tem podobnie
zabawianiem się, gdzie porwałem górzeć rozumowi
nad wyobraźnią! (z gwoli! — (?!?)) nie z przyjaciół
[illegible]

2)

potrzebowała bo ich jéj wsparcia, rady i pomocy. —
A teraz dość już o téj materyi (Obacz 3) raz na
cała tych słowach, nie wiem, z wielkim zdziwieniem
mojém, że — powstawiam — najmilsza dla mnie
gwiazdeczko — "aniołeczku — ujęły płeć dopiero ci w
S. mi w g." jak to mówią: o jakiéj "mi tobie
trzęsidrożnie" — "jutrzkach"! "Kierkach
i Ich Tatarkach"! (?!?!). — Mój Mieczu
"Thy hookam Filozofie, na co te zaręczki
"Trapezomanię, zjawisko którego żaden
"Filozofów ani uczonych jeszcze nie tłuma-
maczył ani objaśnił doktrynie; a którego
jednak nikt posiadający kompletnie 5 zdrowych
zmysłów zaprzeczyć zupełnie tak nie może. —
Na co te niedorzeczne powieści na —
Sylvę i jakieś duchowe niedowierzanie
rozpowszechnianie a trybuny wyobrażenie
duchów diabła — do supozycyonego
przeze mnie Ducha Świętego — etc. etc.
Mój Mieczu — po tém jak mnie znasz
że nie jestem ani bigotem ani fanatykiem
fantastycznem — na co te wyrzuty za
czułe i pocichu? ... —
Po tém jak dla mnie obce są wszelkie
nienawiści do Świętych nawet tych
obrazów Filozofię tworzą, świętymi dla tego
jest Twoja skarbnica jedyna duchowa
dla czego Ty atakujesz mię — moje "Trapezomanii" — ale nawet moją
Wiarę. to co wiesz że jest moją skarb-
nicą jedyną duchową!? — Mój Mieczu
uwierzaj mi, ona mię dziś uszczęśliwia zupełnie,
ona jedyna uszczęśliwiała mię od tych lat dwóch
zupełnie — do grobowéj deski — i jeszcze dalej —
— do tamtéj — bo na wieki! ... —

Mój Mieczu! ja ufam, iżbyś tu rzekł do Ojca twego
Odpuszczenie w Niebie; i dla tego że ona za
grzech i podstawa swego — ma: Boga; iżto,
że Najwyższy jako uznaje cnotę, wynagra-
dza i kocha, — ja znowu Litorzeja strasz
je choć ją niżej uważam od Nauki Boga,
Zbawienia Chrystusowego, (zostaw mi tylko
inwigilację takiej) i chcę żeby każdem wiarę moją
bym dla mnie samego — strażnikiem. —
Zostaw mi ufam pory — Ty, mój, kochany
Mój przyjacielu! — Dajmy temu pokój!
w rzeczach wiary nie dysputujmy. —
Co się zaś tyczy „Trapedromani" jak to
nazywasz — jest to przedmiot nie obszer-
ny do dysputacji listownéj — jednak na
twoje prośby nie przestanę. Co tam pisząc
o tyle ile to ma z wiarą sposobem myślenia
i działania mojej w Panu osoby i o ile
to w ogólności ma wpływ na działalność
Kościoła obchodzące mnie pośrednio lub bez
pośrednio. —

Dla tego i teraz — zaprzeczę ażeby moja wiara
nie w tłumaczeniu sobie zjawiska o którym mowa
było wiarą; nie! sposób mój — zapa-
trywania się na to zjawisko, nie jest dla mnie
artykułem wiary (zapatrując się z mego stano-
wiska Katolika przyzwoitego) bo i mój stan

ktone wielu ludzi za lekko traktuje – a i inni wielokrotnie nadużywają.
Za rozmaitemi z R.[zymskim] nie nazbyt rzetelnie – i tylko wtedy gdy mi wolno
wrus od [illegible] [illegible] [illegible] od obowiązków swoich – na to przystaję. –

13/

Czy Maniuś J. jest jeszcze na Litwie? czy już dawno z nią Olgę ewakuowali? Ja o niczem nie wiem — o naszych Kowieńskich nic nie słyszałam — Kiedy Ty do Kowna? Czy Kochanie Twoje zamierzone przejście przez granicę się udało? Czy Ewcia z Tobą? Czy Kochanie Twoje zamierzone przejście przez granicę się udało? Czy Ewcia z Tobą? Czy Kochanie Twoje zamierzone przejście przez granicę się udało? Czy Ewcia z Tobą?

Ja jednak wyjeżdżam wybrać się co tydzień — Resztę innym razem. Etc.

Ja teraz przechodzę do odpowiedzi na Twoje Kochanie

Ze chciałym list najdłuższy napisać rozpoczynam

Ci odpowiedzieć na pytania: [Jak się masz? czy

mnie kochasz?] które przecie stanowią wszystko, cały

każdego twego listu — — tak jak by mi te pytania

zupełnie nie obchodziły; nie otrzymuję ja nie

i wiele i jakby wszystko mi wyjaśnia

Wierzaj mi Kochany mój Filarku że

żadna rzecz co Ciebie obchodzi nie jest mi obo-

jętna chociby tylko ja Ciebie obcho-

dzi — a to Ty tego sam nie

jesteś Ty mnie oraz obchodzisz — teraz przecież

nie w najwyższym stopniu —

1mo Jeżeli więc mam Ci co do samopoczucia

co przykrego, co złego — a czasu tego już

nie wiedział — (zdaje mi się ja mi mówił

się przytaczam jakiś ustęp z jakiegoś Twojego wła-

snego Listu, który odczytywałeś wielokrotnie przez

ciągi czas Twego milczenia nawzajem się prawie

na pamięć;) czynię to zawsze jak najobszerniej

i z jak najwięcej korzystnem przekonaniem — czego

się mi się, powinien tego być jej nie ma

wielokrotne dowody — ja tak jak nie zresztą

ja nigdy okiem artystycznie obserwował wszelkie

zjawiska życia, na termometrze zdrowia

uczucia, i zawsze przyjęłe daty przeszłe

Ci odrazu i otrzasie.

2do Zresztą zawsze mi chyba

jeden z myśl obszernych listów

wiernie obraz naszego życia codziennego

wszystkich, tak że mogę sobie w każdej

chwili z tych listów obraz o każdym z nas

utworzyć obraz. Etc. etc. Na listy te

jednak nie odebrałem odpowiedzi — kiedy jeszcze mogły mi

obszernie odpowiedzieć listownie; chociaż się domyślam że

ci te korespondencje wcale nie były obojętnemi.

...— Zresztą przymuszony jestem i tak, tocić dość czasu — [illegible] Obecnie mało kto u nas bywa — bo prawie wszyscy (nawet) [illegible] Ja nie umiem tego przywołać i zniżyć, [illegible] stanowić ci chcę nic w milczeniu! — A tymczasem wszystkich — i o każdej jestem, [illegible] innych [illegible] a nas zniżanie, [illegible] obchodzić mogła. —

Ty to Ojcowie że dusza nie obojętna — [illegible] jest dość sytym [illegible] tego [illegible] i takich wiadomości; — ale mogłem bym ci, [illegible] robić zarzut, iż [illegible] mi, — a więc tem samem również co mię obchodzić może a co zatem mam obowiązek mi jest [illegible] ... w kwestyach podobnych [illegible] chociaż ci [illegible] tak długo [illegible] mogłem nie odbierać [illegible] od Ciebie odpowiedzi i wiadomości — tak [illegible] w ostatnim Twym liście mogłem [illegible] (nawet!) wyprawiać [illegible] do Szczawnicy [illegible] jak to mówić: „prośbę i groźbę — [illegible] gdy [illegible] Ci się jeszcze zatrzymać nie [illegible] obca mi opinii ci ... A [illegible] — mówi-że [illegible] a! [illegible] ! [illegible] [illegible] [illegible]

Twoja i Kostusia: Mianowicie:†

206

Jutro kurs szkolny jak mój porządek lekcyjny; a w Niedzielę skończyli się moi koledzy po balach; których mam civico ze 2 tuziny; gwardziści, bijaliery się na pantofle; dyspetowliery etc. etc. Sol — jak Ci to rozpędzić do dość dobrudnia na opowiadanie mamie? Maciuś który mnie zajęci na dość dobrudnia to rozpędzi. I ja mogę obrony w tem opowiedzie jak to widzę. Rano się inspirować na wtorek tutejszy Kraków oko, ii wieczór podobnie jak tobie nigdy się wiedzie pod tem względem; jak to wiem ze stron rozmyślnych. Tak więc kochany mój Brocu i przyjacielu obrad mój pracujemy razówno; każdy w swoim obrębie i według sił swoich. Mnie pozwól tu mówić mamie tu dnijące byty się Tobie; gdyż jak twój byłem przed tobiem jestem dziwny pod tem względem; i byłem pewnie napełnia zwrotny i odrobiony.

Co się tyczy moich osobistych interesów to stoję wciąż dobrze: moje usiłowania spowodowały się szczęśliwie — moje nadzieje spełniają się. Pan S. nie wodzi mię; z obecnego platu quo jestem kontent; a nazwa pójdzie i będzie — jak Bóg tchnie na dat pomoli ... — Na teraz jestem już pewny swego ... a nazwa — post festa dopiero; jak powiada Mieio R. — Jestem więc szczęśliwy — i spokojny. — Maxyma duchu ... pamiętaj przedewszystkiem o dobrym zdrowiu — a mi miej to czynić będzie tem więcej i Bóg będzie o Tobie pamiętał i — będziesz szczęśliwy ...!" — Spowiedz się ... ja czynię co mogę i Bóg mi błogosławi; a jak na miejscowe ... to interesa inne osobiste; to nie Gospodarstwo" nane — jak dotąd idzie. — Teraz Krakowa trochę się wyludnił; jeszcze w Październiku dużo gwarków na ! zmazał mu się

Mianowicie ... i tam się kostusia rozmawia. Oj tak, mnie — nad całem głowami, pewnie — co czytasz, a Mamie przyszło do siebie, na 3 godz. na 3 godz. na 3 godz. na 3 godz. na 3 godz.

W Krakowie, 9. Sierpnia 15/16

Kochany, ewigimej Miecie!

Wprawiwszy wczoraj wieczorem pisz list do Ciebie — zasiadam jaśeby do powtórnej drugiej: Mam Ci bowiem coś nadzwyczajnego do udzielenia a to o zmianie projektów mego Ojca co do jazdy tegorocznej do Lwowa, i do kąpieli morskich. Otóż tych dniach bowiem otrzymał depeszę że jej Ojciec nie jedzie w tym miesiącu do Lwowa — jak mieli jechać ale z opóźnieniem jego i tak wyjazd ten (gdyż przed 18 b. m. nie może) Ojciec nie odbędzie się do Lwowa i chyba nie odbędzie się [illegible] odkładu aż do Jesieni — to jest do jego powrotu z morskich kąpieli.

Tymczasem — po 18 tym t. j. „aprioris" najwcześniej 20 b. m. [illegible] moj Ojciec z Mamą [illegible] do morskich kąpieli; (które jemu doktorowie radzą) a tutaj pisze, że i Ma [illegible] na potrzebę) — i to jak się zdawało; ale do Wenecyi. Żądzi natenczas by się ja na te podróż wielce cieszę; bo i ciekawość — z młodych lat starych nie chciałby zwiedzić Wenecyję..... — to miasto jak tak rzeke wpływające na wodzie — ów cud świata — jak mi mówiły wzrosły ogrody [illegible] w dawnych czasach; a w szczególności chciały [illegible] [redacted] [illegible] Europy — zwiedzić morze, nadziwić się przepysznym gmachom, — napatrzyć się wspaniałym [illegible] i kupu — zwiedzić wyspy dalmackie [illegible] — i [illegible] — jednym słowem zwiedzić tyle ciekawych rzeczy!! — przejechać się na gondoli! zwiedzić Wenecyję!!!..... — ehhh — to wszystko rzekłem się tyle nacieszyło i nasłuchało dziwów! Na tej [illegible] Komorze do Królestwa P. nadeszła zapewne [illegible] [illegible] zboża. —

Czekam nad wyraz [illegible] — jak mi wyślesz odpiszę to jeszcze jeszcze 20 te. list do Ciebie napiszę — jeżeli [illegible] się widzieć na niedz. Tobie i Cioci Adamie i ad manus [illegible] Mieczysław

Czekam nad wyraz [illegible] — jak mi wyślesz odpiszę to jeszcze jeszcze 20 te. list do Ciebie napiszę — jeżeli [illegible] się widzieć na niedz. Tobie i Cioci Adamie i ad manus [illegible] Mieczysław

[illegible] Drogi Mieciu! Wczoraj [illegible] [illegible] [illegible]

Napisał mi takie M.K. swoje zdanie o Tygodniu Lwowskiej i Wola! — prawie dosłownie powtórzone z "Nowin" na zwiele nie zgadzam się w tej mierze — bo odmienny tytuł (który mógł wreszcie dotrzeć nie tamowany tak) a tu by tego nie mógł! Cóż to było Miecio gdyby się chwilkę porozmawiało a więc na W.K. w np: tu w Krakowie się nikt jadąc do Warszawy... — jakżem nalewny pozostał tu za wonnie by Ci towarzyszyć do tej podróży! ach czy nie wolno tu z Mieciem, czyby nie dla Ciebie! Gdy... nie wyjechał z Wiosną, jaśniejszą podróży na greckiej, która i tak później nie będzie jeśli okoliczności pozwolą...! — na to by sam sobie odpowiedz mój Miecio najlepiej!

A wreszcie możeby dla Ciebie nawet wypadło jechać razem także do Kapiel Morskich z — (Władysławowa itp... jeździ tam z Krzyżowa...) ; to ina tam rychlej Tobym Agatko, na Twoim tu przyjeździe.

Wiem kochany Miecio że jesteś gotów na wszystko jeśli tylko możesz zrobić wszystko dla mnie — a tu chodzi tutaj, i wiele, i o Ciebie samego. — a ale jak tam z Twoim zdrowiem czy powrotna febra jeszcze Cię nie nastręcza? czy możesz wyjechać? — czy wyjedziesz? lub czy ci to całkiem jest niepodobieństwo czy to na tyle niepodobnym? czyli jedzie się tu pewnie to się stać nie może? To są pytania na jakie czekam z wszystkim niecierpliwością od Ciebie odpowiedzi! Czy i ta nadzieja ostatnia z tego rodzaju nadziei runie? ... — ach! odpisz mi kochany Mieciu czy to się zrobi — jak możesz tylko najprędzej! Ja powtarzam ci nato — chociaż Telegrafem — nawet

310.

Miłość Ojczyzny i poezja miłości do Boga jest w niem równie silna jak przywiązanie do Ziemi Ojców, a wiara B. jest to cnota jej narodowości Polskiej. Ujęjski uderzał jej w słabą religijną — i trzeźwi Ojcowie.

Jestem przeświadczony, że niczyja wszystko co rozerwie i oderwie z duszy, z drugiej strony, na żadnym stanowisku daj się uwieść pozytywnemu uczuciu dla mnie i nie uwierzę ani krokiem w tej mierze — jeśli by to stać się miało z najmniejszym uszczerbkiem Twego zdrowia i takiej ofiary od Ciebie nawet nie żądam — i nie przyjmuję.

Odpisz mi mój drogi, kochany, jedyny Mieciu — jak można tylko najprędzej — żebym przynajmniej wiedział czego się mogę spodziewać... na co mam liczyć, czego wreszcie! ...

Odpisz mi choćby tylko: tak, tak, nie! to na ten raz dla mnie wystarczy: a te 2 parę słów wszak zawsze możesz mi napisać. —

Listu! listu!! listu!!! ...
— drogi kochany mój przyjacielu!!! ...
prosimy! prosimy! prosimy! ...

Mieciu R. zdrów, dosyć mi ciągle pracuje; poezji poświęca się co mu tylko wolnego czasu zostaje; pisze mi że ma Assautę, który był u Ujejskiego złożyła do oglądania, — Ujejski napisał list, w którym upomina go aby: aby nad poezyję pracował nie oddawał się nicrein, bo ma talent do tego (jak się wyraża) i wytknął mu oraz złe i dobre strony pisemstwa; tak że z jego orzeczenia zupełnie jest kontent

Mieciu R. bo wie czego się może trzymać. Przeczytał piątkę że M.R. wybrał się z nim do K. Ujejskiego; i wszystkie jego pisemka [illegible] [illegible] [illegible]

W Krakowie, 14. Sierp. 857 r.

311

Kochana droga moja Mieczu!

Nareszcie nasz miły ambasciator Gwalbert wyjeżdża dziś do Lwowa, do Matki - na kąpiele i podjął się chętnie wezwania Ci listu odemnie - a niemal prosił mię o to. Z przyjemnością pełnię dziwną korzystam z tej sposobności wiele Ci powiedzieć drogi mój Mieciu o naszem i swoim pożyciu; i chciał bratnią i przyjacielską gawędkę ostatnią z nim wziąć chwile samotności i błogości rozkoszy - ale ja Ci z tego dowiodę mój kochany Mieciu - co by Ci pewno drogie zajęć mogło - w ostatnich moich listach z kwietniu nasz obecny sposób życia i nasze związki - a zresztą nic tu nowego; życie idzie nam otoczy zawsze jednakowy do siebie, - a i ludzie z nami. Jemu dni pewno przejdziemy przez Krakowie Kleofasa do Pleszowy. Byt u mnie - a ja nazajutrz odprowadzałem go na dworzec kilka godzin później ale ich wszystkich spotkałem. Bo, wiadomo mi że podczas ciągłego tu bywania w Krakowie kilka razy - że się widział a Tobie że jesteś ciągle tutaj przejazdem Rebow - ale [illegible] - Mówił mi także że mu chciał i obiecywał dać list do mnie - i że był w tym intencji pare razy - ale że były tłumy nie do widzenia, - a tam niebezpieczeństwo.

Wam tedy drogi mój Mieciu pewno ciekawe odpowiedzi dokładnie, na główne punkta pytań co mogły być w tych listach zawarte. Stan twego zdrowia - bez polepszenia, - sprawy nasze domowe pomyślne, - i my się mamy widzieć i uczynić radę naradzić; ileż nas mamy mieć lat, i nie tak pewno dla - mnie jedwabne w Jesieni!? ...

Kontynuacja listu do Mieczysława - dotyczy pobytu Gwalberta w Krakowie i wizyty Kleofasa w Pleszowie.

Oto Cię proszę w Imieniu nas wszystkich — a jako filozofa — i w Imieniu nawet całej Ludzkości! —

Przebacz nam tak natrętne ale zrozpaczone błagania —

Pomyśl o tym wszystkim poważnie — Dużo by o tym można. Oj bolą

Jak nas słuchanie nasze przygłuszone: „to ci tamci strzela — a Pan Bóg kule nosi". — Układaliśmy różne projekta, rozpisywaliśmy się nie jedną nadzieją ale nic wszystkie nam się nie ziściły. — I tak co wolno Pan Bóg wszystkim odpowiada się wszystkim — bez jego woli nic się nie dzieje na świecie — więc musi tak być dobrze, kiedy tak jest. — Bo nie mamy nic nawet na pewno, cały nasz — dobry nie wygnało nas do końca. — Jesteśmy pewnie tylko w głębokich punktach naszych myśli i nadziei [illegible] a że życie nasze całe jest nawet [illegible] jest różami i cierniami — i po stronie natury dosyć a po drugiej zawsze stoi nas [illegible] ja — ja mam nawet trochę zabobonnej [illegible] w Niej zaufanie — nie przypuszczam [illegible] nigdy wszystkiego [illegible] nawet [illegible] mojej [illegible] ... [illegible] mam i dobrze jeżeli tylko [illegible] [illegible] [illegible]

(Prezentata [illegible])

Wielmożny

Mieczysław Pawlikowski

we Lwowie

(ulica Piekarska, l. 452 ¼ P.)

(1.)

W Krakowie, 16. dnia 55[illegible] r.

Najukochańszy najdroższy mój Mieciu!

215

Twój list pouczający — najpouczający ze wszystkich listów, jakieś kiedykolwiek do Ciebie [illegible] otrzymałem — nie bardziej wzruszający jednak. Kiedy tego [illegible] czytałem — i jeszcze głośniej przy drugiem — i głośniej przy trzeci

ale jeszcze bis nas przestrzegam nie będę jej na zawsze
i natrętnym; a potem tam na niebie uważaj — bo
ona bardzo [illegible] i sama wiedziała by ci
tego poznać; — nebyś sobie nie zaszkodził. —

Teresie [illegible] Twojej znajomości ludzi.

Na to wszystko ani mi się przez myśl nie
te myśle jeszcze obwieść się nie mogę ...
— a jednak przed odebraniem tego ostatniego
listu Twego, jej byłem na to przygotowany:
do mimo znajomości — jakie [illegible] na Tobie
otoż Twój zdrowia do nadto nie [illegible] dawał
nadzieje nebyś mógł się w tak [illegible] pudzić
podróż; i objawienie mego zgorszenia — nie
mogłem uważać za [illegible] dzieci z nie
zachceniem, tak nie przed dobrowolnem do
[illegible] [illegible] ... że jej się przeciwiłem
z tej myśli że [illegible] mego [illegible] jej
nie nie będzie — bo będę nie mogę, — i zwracając
powrotem jej o nim w dniu [illegible]
[illegible] na co Ty mi odpisałeś że nie jestem
do [illegible] — nie — na co ja mi [illegible]
[illegible] nadzieje że [illegible] na chwilę nas,
nie w [illegible] ...

Ten [illegible] po odebraniu Twego listu
byłem jakimś [illegible] przeczuciem ogarnięty,
że [illegible] dowiedziawszy się o treści Twego listu,
[illegible] ... i tak blisko [illegible] jestem do spełnienia,
nie mogła gorszych rzeczy — nie mogła się
dość nadziwić spokojnemu i [illegible] jakiemu
negatywnemu znajdę na twarzy [illegible]
[illegible] się [illegible] i [illegible] mi to kilka
[illegible]: — To Dziwna — ale chwili [illegible]
[illegible] będę tak nazwany ... jestem [illegible]
i [illegible] [illegible] ...

Nie [illegible] to nie przeczucie moje [illegible].

Do serca [illegible] — nie [illegible] się w [illegible]

a o mnie tylko jako brata Walci — jako przyjaciela
jej brata (Adama) jako Twoim przyjacielu mnie
tylko zrazu i ostrożnie — nawiązuje — uczuły już
nie zerwani — nie opłakani —
Mało z nich rozmowy o jej przyjaciołach o Walcii ale ostatnim
(Tej Walcii tyle tak blisko nas ... i
nie mówić jej o niej!... — o wczoraj Starożytni
mieli dość do kłótni tego rozdrażnienia w
opisie mąk Tantalowych!... — o nie! — tam
tylko było [illegible] —
Tak cię pobić? niech się dzieje Wola Boża!
musi tak być lepiej, kiedy tak jest między
rozumieć Bo, [illegible] i Opatrzność nad
czuwa nad rozrywkiem; — ja i tak jej tyle
[illegible] na wzór Jego jej dostępnych
i dostawiających — ja nie mogę się obejść
i nie ukochać; może to próba; tylko ani o kochanie
[illegible] i mężczyźnie, — i o kochaniu innych mówić
mogę w dobliwości — jak pomyślę o nich —
Spieszę się dzieje Wola Jego święta! na Wszystko
chwastowisko mam brzydkie! — [illegible]
A zresztą wszak nienawidzi i nic złego, coby
na dobre wyjść kiedyś nie mogło —
Ale, przystępmy do rzeczy: Przed godzi-
no, zawołał mię Ojciec — i oświadczył, iż po-
stanowił jechać na tydzień w drodze
do Wenecyi — mimo Twoich życzeń (list Twój
jako najlepszy argument do skłonienia [illegible] do
zmiany projektu — oddalenie [illegible] do Wiednia,
Oczekiwanie [illegible] od Ojca, z którym Hugo za
swoją stroną jak się dowiedziałem do tego czasu, nie
[illegible]); — ale dla tego [illegible] i tak
już Góry i Szwajcaryę — a trzeba żebym nietylko
coś zwidział, ale i przyzwyczaił się do podróżowania
obcy i nadrenia w podróży za granicę — gdzie i tak
[illegible] nieradzkiego nic przystanę
[illegible]

Ś. jest najszczerszą – jest najlepszą przyjaciółką Ili tak quasi jak my sobie – Ona taka wyjątkowo nieufna wobec przyjaźni – nigdy kobietom o tem nie potrafiła Ci prawie mówić ... —

(Przykro wyjrzenia że i tato [illegible] mnie z tobą w Jarocinie [illegible] się mógł z Tobą widzieć. —

Dodał tatko że poczciwe podróży do Szczawnicy ma jeszcze wzwyż swoje uroki i [illegible] czynności — a Matko ulżyła mi je, iż [illegible] [illegible] porozmawiała ze mną [illegible] politycznie) wszystko na przełaj, jak to mówią do Ciebie — Boję, nie [illegible] ...

Ja ostatnim z trojga tego stosunku [illegible] [illegible] i słuchać go musiałem: więcej niż z obojętnością — to z udaną wesołością przyjemniaczka i na dziecię — nawet z nóżmi [illegible] twarzy, jak mi się wydawało; i ostatecznie na tle Boga z odpowiedzialnością za [illegible] — — podróż gdy w pierwszej [illegible] burza zawrała — i, [illegible] z tego prawie pękała ! ... —

O ! ja za nic bym wyjeżdżał w tej krótkiej chwili drogi mój Miecio ! — Jest ! jeden tylko mój przyjaciel taki tylko pojął znaczenie i [illegible] zdolny. — Ale wyprzedzam, z wyjątkiem nad sobą i ani najlżejsze poruszenie [illegible] drżało moich [illegible] — ani cień nawet [illegible] [illegible] nie przeniknął się po mej twarzy. Uważam [illegible] mego Boga za stanowe — tylko za protektorat w interesie Twoim. — i za tato tylko Biebu ! ...

Przypominam [illegible] Twoje [illegible] i [illegible] — I chowam to [illegible] —

— Ja [illegible] [illegible] [illegible]

Mieciu zaraz[illegible] Kalio Twoja [illegible] [illegible] [illegible]

— Do Pana Felixa B. pisałam takie dwanaście o Twoim przybyciu, i pisze że i ja tamże może wyjadę. — Powiedz mu że żałuję że tu w Grunwaldzie z Tobą być nie mogę, ale nie mogę — Czy robić marzę po Niemczech, a za parę dni [illegible] o Twoim wyjeździe do Lwowa i że tu marna była jej [illegible] projektu [illegible] [illegible] [illegible]

siedzieć w pokoju i czytać książki – potrzeba na Wsiowiny za, [illegible] Amore ziewać ma! z nudów; bo niemasz Twojej biblioteki w Szczawnicy – ani Twego fortepianu z którym bym mógł pobawić się – ani nawet kobyły na [illegible] – a tymczasem do mówienia – tak mało!

A jeżeli możesz sobie to jeszcze tym tłómaczyć, że [illegible] dziennik [illegible] pobytu w Szczawnicy ok. w którym bym notował wszystko co tylko widzę i słyszę – to mam ci ja obchodzić może, kiedy nie najmniejszej drobnostki nie ma tutaj ani [illegible] – ani [illegible] – jak drzewami [illegible] piękne [illegible] – kiedyś jak tu chodziny, – czy to [illegible] – czyli we Chwarowie – czy gdzie indziej: to mi je [illegible]. Ja wtedy bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

odebrałem list Twój — pisany do Ciebie wtenczas.
Na Twoje pytania o ile to już nie odbierzesz, odpowiedzi odpiszę — ale przyszłym razem. —
Czy ci jeszcze o tej [illegible] ?

[illegible] chwili
[illegible] Ty [illegible] [illegible] [illegible]

Tylko o Tobie. Twoje zdrowie (zawsze nędzne!... i kaszel) przeraziło ich takich [illegible]
Stasia Marysia A(Pela). Pakuję [illegible] z kawałkiem [illegible] i jeszcze [illegible]

[illegible] aż do wyjazdu (7 za tydzień) stanego Kor[illegible]
brodzkiego do Lwowa, który li i list odemnie
ch. [illegible] — Powiedziała to z kartą
minka przy Julci która to jest obecnie
Tarzeina J.! masz w niej siostrę prawdziwą
jak uwidzisz. —

najlepszej pokuty, czy się i to da ustroić
przystawić: że niema nic tak złego żeby
się mogło wyjść na dobre. Uczywam!
Wszyscy Cię tu mile wspominają; a
najczęściej domowych mamet i pa[illegible]
Siewierzanna (znowu Hanusia najdzie się
u swoich radzicieli w domu); a pani Kibu
Feldwebel zaś mazi [illegible] prawdziwa prawdziwa
codziennie i za każdym widzeniem się ze mną
wypytuje mię czy [illegible] zajechał
do Lwowa, jak się ma, czy nie miałem
od Ciebie listu i przygroziła mi a jak
tylko [illegible] żebym się Tobie o mnie
[illegible] kłaniał. — Co teraz czynię! —
Muszę Ci także powiedzieć: że wczoraj z
panem Ewerhiewiczem robiły [illegible] wiązko z
Ci bardzo było w [illegible] Pałkowym do
twarzy; wyglądała jak polonez dumny
[illegible] w [illegible]; a [illegible] [illegible]
[illegible] comme un vrais seigneur polonais.

Biabebi i Władzio szczególnie przyglądali
do Ciebie tylko na ostatku przerwali się twoim
[illegible] i zwazili twoją bezb....., żałują
Cię [illegible] a..... ; [illegible] [illegible] [illegible]

myślę już o Tobie musz podwójnie i myślę będę aż do grobu.

W Krakowie 12 Grudnia 1854

Najdroższy na powitanie moje Miecia

W Sobotę wieczorem będąc jak zwykle u Władzia K. dowiedziałem się że p. on 8 do niego, i sam odebrałem w tamowanie list od Ciebie do mnie przy jego liście ani zdjęcia. Pomimo Władzio był już u mnie rano po odebraniu Twoich listów abym nie omieszkał być u niego.. domyślając że w list do mnie na nowego musi ważne a może i pilne znaczenie... ...(w tej chwili drzwi się otworzyły — i wszedł do mnie Adaś B.!.. który mi przerwał to z Tobą rozmowę.) —— „A!...

(C.D.)..(a może i pilne znaczenie do godziny 3ej z południa) na mnie wiadomości. Otworzyłem go z pośpiechem i ostrożnie —... i niecierpliwie rzuciłem okiem na kilka słów (L.N.) — Poznałem W.M., a w końcu, czyli ostatnie wyrazy podkreślone, które wtedy mój zatrzymały: Bądź m. będź m...! Wyrazy te!! przez Ciebie do mnie zastosowane!!!... Nie wierzysz co się we mnie w tym momencie działo!... myśl stwarzaj, jakby

[illegible] ognionego do Ciebie listu. W tamtéj sam piszę do Ciebie. My tu nie [illegible] znajomy i a jakbi chciał się przekonać to najlepiéj z dorożkarzami Świątyni Ciesielskiéj z miasteczka Grudnia b.r. — Pisałem pracowicie na każdym kroku na jakim się znoże i jaka jest dziś otaczająca

[illegible] ogniste przeszyło mi serce, a w prawo

[illegible] jak błyskawica z mrzonek do tora

[illegible] piekła mię w piersiach boleśnie wspierś

Nie pamiętam ażebym kiedykolwiek przeżył

doznawał podobnego uczucia. O! moje piersi

[illegible] gorzał już niejeden raz niepokój, miotała niemi

[illegible] niespokojność; a trwoga i boleść często już

[illegible] mojéj struny życia zasnęła, naciągała w

[illegible] bezmiar, kurczyła, i serce gwałtownie czuło

tak że w piersi tchu nie stawało; i boleść

[illegible] niejeden raz obroniło serce przy gwiazd

[illegible] moje; ale tego palącego ognia nie uczułem jeszcze

nigdy w mojéj piersi. W pierwszéj chwili, nie

wiedziałem dość odwagi przeczytać list ten do

końca! Jeżeli on mógł zawierać — co myślałem

[illegible] dawniéj czytając go?! ... — Otworzyłem

[illegible] czynność na później — na później ...

[illegible] na jutro. Sam, właśnie miałem iść do

teatru — na Pepitę?! — Zdawał mi się

[illegible] ostatni dzień mego ludzkiego [illegible]

[illegible] mego spokoju i swobody — mego życia; i,

[illegible] jako ostatnich, chciałem go jeszcze użyć

[illegible] do końca — w całości. — Schowałem

list do kieszeni w surducie na piersi

Ale tam zdawał on mi się piec mię

jak rozżarzone żelazo; tak jak niedawno

[illegible] zdawała mi się ściskać ręka

[illegible] mego ostrza (przy spotkaniu i powitaniu)

[illegible] ten w dłoni rozpalone żelazo [illegible]

— ale o tém potém. —

N. P. S. W [illegible] wszystko [illegible] wszystko [illegible] [illegible] [illegible]

Czytam go z wielką uwagą; — a potem
jakby wpadł w otchłań, tak ugrzęzł w mrokach
Jutrzenki czyli Aurory? że go zaledwie pamiętam
z dobrotliwem.

Niemogłem się oparzeć pokusie przeczytania
— która jak ty zresztą
grzeszna mi do tego. Przeczytałem, co
wiedziałem sobie naprzód twoje stanowisko
w duchu: Trzeba być mężem. Przeczytałem do końca — rozmyśliłem... — Moje
uczucia podczas tej lektury, ani po jéj
skończeniu; — nie potrzebuję Ci wołać,
znać ani opisywać. Są one ci już znane
bo moje znasz. — A teraz wyznam..
abyś nie był egoistą, i zaczynam
odpowiedź na twoje listy — od Twojéj
ostatniéj osoby:

1.) W jakiś czas po Twoim wyjeździe
miałem z Aurorą (Hugo) rozmowę najprzód
o Tobie, — a potem ona sama powróciła
z zwróciła ja na siebie i ciebie; — mówiąc:
„Mówiłam o Tobie — i Hugo! — dajże mi teraz
mówić o sobie ...“ — Opowiadała mi
twoje zajście z Tobą o (ę) bandzio detaj-
licznie; — twoją szlachetność ... i t. d. którą
jéj się bandzioperdebała, która mnie
cenić, i którąś ją bandzio ujął; — — dalej
twoje obawy; gdy z jest prawie pew-
ne że jesteś na trzeźwo i t. d. i chciał
nie mnie w tym względzie podzielać twego
[illegible]

2) List twój z 23. Listopada d. r. b. w którym piszesz „Jeśli czytałeś list do Aurory“ [illegible]
Modlę się tego [illegible]

mie moje pamiętające o J.; i ileraz o J. myślę, myśle i o Tobie; a ta
ta moje o nim pytania dawano mi z przekąsem
pytania zbywające i wykręcające się „nie wiem
gdzie się zapodział" – „przepraszam nie wiem
może go (Jowisz) zabrał" bo go czytał. zresztą
na co ci go kowienie — — mam ich dwoje;
tak że ja zresztą gniewałem się już — niedbałe
jego oko wzrok, idzie. — chociaż nie lubię żeby mi
co zbywało do kompletu moich listów od Ciebie,
aż go wreszcie nie przyszło jak — otrzymałem.
Tłumacz to sobie dwoje swój Miecku
jak Ci się podoba; ja tylko żądam fakta
za którego dniem może się nie będzie
na mnie gniewał; ale czytając list: — wesoły
niesz — szczerszy Miecio! — i jeszcze mocniej
W końcu rozmowy z Aurorą o Tobie à propos
twoje listu do mnie z 25 list; na cały odpowiedź
kazano mi przypomnieć Ci o nadesłaniu według
obietnicy. Kartki wyjęty z albumu do którego obie
całej coś napisać; kazano przypomnieć i pro-
sić o nią. —

4.) Tegoż dnia, czytywanej wieczorem wyciągnąłem
z kieszonki dwa nieco już z mięta papierki i po-
dano mi je do przeczytania, ze smutną miną,
były to wiersze Twoje: „Dzieciństwo" i „wiersz
1/10 mujego" (n.b. nasi je jak jakie Talizmany jak uwa-
żałem zawsze przyrobie) a po przeczytaniu zapytano:
„jest prawda?" — „nie!!" — na co odpowiedziałem:
„może: nie bardzo nie... ale prawdziwe —,
moje bywają more milsze... bo też korzystniej sta-

2.) Mówiliśmy potem o Tobie. Opowiadała mi o Tobie przyjaźnie
że się będzie starała zapomnieć o (ζ); a że gdy się co chce
to się z czasem i inne zrobić. —— ✻ (10.)

5.) Podczas pierwszego pobytu Cyrnda tu po Twoim
wyjeździe, gdyśmy we troje chodzili po wie-
czorny po sali i gawędzili o Szczawnicy, —
skarżyła się przed Janiszem nawet (w któ-
rym ma szczerego protektora zawsze) że-m
ją tak zmartwił... i takiego stracha jéj
nagadał listem moim ze Szczawnicy gdyż
dostał paroxyzmu febry i Janisz browił mię
że rzeczywiście ja tam byłem bardzo rozkoszny
6.) Raz nawet gdym jéj coś tak trochę
przymawiał mówiąc o (ζ) i powiedziała
mi żarem Cię prosiła nigdy mi — o tem
nie wspominać — bo chce istotnie
się o tém zapomnieć. —

7.) Podczas tygodniowego pobytu Janisza przy-
chat tu był na dwie bilki (ζ) do Chrabrowa
w interesach indeminizacyjnéj, widzia-
łem go w Teatrze; po raz pierwszy po
tém wszystkiem i przez przezroczę, po
raz pierwszy dowiedziałem się i prze-
konałem (jak) że go nienawidzę, i to
w wysokim stopniu... i że jest i w tym
uczuciu jakiś rodzaj przyjemnego komfortu
mnie, jakiś orzeźwiający rozkoszy; nie
znałem prawdziwego tego uczucia, choć zna-
łem już bilku ludzi, którzy mi wie-
le przyjaźni wyrządzili; ale nie miałem
nawet tej satysfakcji bym ich mógł nienawidzić.

i że obiecała że będzie czynić co będzie w jej mocy a żeby tym chociaż
według możności odpowiedzieć; a z drugiej strony przypadła wątpliwość
więc jej przykro że jej nie wierzy; tym bardziej że ona jak jej się zdaje
dała ci dowód dowodu zaufania ażeby takiego na ubocze rozstrzygać.—

Teraz przyjmuje czynność do pierwszej mierzy
Twój pociąg do tego nadzwyczajnego stworzenia.
Choć gdyż tego czasu obecny stan cała
w czole "uczucie" jakiś pewien niepojęty słu
chanie; jakaś moc niewidzialna buzi twoją
i zbiegała niechętka zrobić mu wizytę
Posłuchaj – jakie rozbrzmiały akordy: "Idziesz
do Lary naprzeciw – do niego z wizytą, –
wstaje, (1)
a czy mię wita – – jam się zasmiał w głos
grubym śmiechem, tak po turecku – –
ażeby dosięgnąć oczy całej publiczności
na nas; potem odzywam się w głos:
M. N. jest godny człowiek, jest Tatarem,
i dość ma w twarz, głowę niż kiedy
polubił, która mu się odznacza się oblicze
zachęcającym tym gmachu; i to czynię w
obec pilności świadków! – – –
(Potem) wychodzę; biorę mię za ręce,
odwiedzę i płacę hasz; potem obrzygam
się z nim na śmierć; niejsza o to jak
to to zrobię. Tej swarę tobie ofiary! –
Ale by to być spektakulum wzniosły, godny
bohaterów!
Dla ciebie mój Mieciu! to zem
to nie zrobił. — ale pewne względy nieporo
zity nie dozwolić sobie w takiej sytuacji o mój
Mieciu! gdyby tu niechodziło o Aurorę. —

10) Wystawienie się odpowiedzi na Twoje ostatnie dwa listy czynnie z 22 i 23 [illegible]. Zastanawiasz się jaki to [illegible] zaufania – ażeby [illegible] – że ona [illegible] i że [illegible]

Powiedziała za mnie [illegible] – [illegible] – [illegible] –

się pozwiązać do jakiego mężczyzny — to niewiadi niżeby nad ciebie godniejszego; że jedyny o tobie zamyśla zostać „twoją" — lub „nierzyją". — Tak jéj słowa. *)

Hurorej tam piękniejszymi razem nie byliśmy w teatrze. — Narajutow, zdybuje go na ulicy i pomijam — nie poznaje — on zatrzymuje się zawraca — a! jak się masz Mieciu!" — „jak się masz, nieporuszony!" — „i ja takie, — tyś zapuścił brodkę i wąsy!" — a tyś brodę ogolił, obadwaj zmieniliśmy się. (Za dalej:) „Dawnoś tu przyjechał — na długo?" — (On:) Za dni kilka dopiero, i na parę dni wyjeżdżam. Przyjechałem tu za interesami: Indemnizacyja! Całe lato nie mogłem się ruszyć z domu. Zostawiono mi dużo pracy na wsi." (Za:) Czy nieprzyjedziesz na karnawał?" (On:) „a, ô nie!" (Za:) „Nie przyjedziesz? ... poreni? a — (On) „ô nie, nie!" — „Bądź zdrów, spiesz się!" — „Bądź zdrowia!" — adieu. — adieu. Gdzie stoisz?" — „U Dollera". — adieu. — Otóż kiedy się z nim witałem, [redacted] gdy mi w ręku dziś kurs to mi się zdawało, żem [redacted] voz [redacted] zelaro w mej dłoni poczciwy. — Tegoż dnia zdybałem go raz jeszcze — znowu mijam nie poznając; (On) a jak się masz drugi raz się dziś zdybujemy! (Za) Jak się masz! a tak drugi raz.

*) Pamiętnik ten pisany za miesiąc dopiero przed śmiercią autorki (zerwała tkwiącą w niej ranę), mieszcie przypuszczenie, ażeby owa tak długo ukrywana tajemnica, ta miłość jej młodości, ta jedyna, która nie przestała nigdy żyć w jéj sercu, ta jedyna, która nie przestała nigdy żyć w jéj sercu, ta jedyna, która nie przestała nigdy żyć w jéj sercu

widzi i zdaje się że ci się najbardziej dnia oświecenia Krakowa; bo tam
zdrowi, po całkowitej [illegible] zdrowie się bawią. —

Z wielkiego nie dosyć tą porą zupełnie; że
moja Matka nie musiała się widzieć z Twoją
po wieczór N. a o co się widziała to Twoja
Matka (nawierzchu zupełnie dawna tej bawić — bez
dla innych powodów i względów) nie musiała
nic o mnie wspominać mojej Matce; gdyż
dobrotliwie niemiałem żadnych nieporozumień
z tego powodu; i owszem obydwie Państwo się
na mnie jak zawsze łaskawi; a nawet podczas
obiadu tej bytności (J.) nie chyba bardzo kontro-
wersji moje postępowanie. Ja ile mogłem starałem
się być dziwno-grzeczny i a do naszej wspólnej
rozmowy Ja Ł. i J. mięszałem delikatnie
i mimo siebie jako przedmiot rozmowy ze
wspomnieniach że Szczawnicy i tak: jak gdybym
cieszył Twoj (z H.) miał tylko na oku.
Tak sądzi i H. bo inaczej powiada że by o tem
zwidzeniu coś musiała Ta moja Matka o mnie
mówić już debatowali z nią w każdej obolicznosci pod
tym względem; poczciwa H. wydaje mnie za
„Lekkoducha" i tem broni; — niechcąc bowiem zupełnie.
Znowu mam nawet w Cioci o „Tobie" według H. nie
wspominała; choć moja Matka była przygotowana do
[illegible]

Dodatek M. S. i M. A. i Lusia pozwiewszy tatka

Wojciech. Jaśkowy ci wszyscy

Cioci Jak mówi.

Do tychmiast Boga dzięki owa ptaszka pani N. tu jeszcze nie dosta; a Bóg wie i niedojdzie! a chociaż dójdzie ale tobie w przód go wezmę i ja tak nazywać... on i moje i moja tu obecność troszka jej przestrzegnie bo jestem jakoś dość określony pod tym względem że mnie tu Stara powie ludzie opowiedzą, bo z tych oby [illegible] mi mogli zachodzić jedni mię lubią ja za [illegible] drudzy boją się mnie... —

Zresztą wiecz w moje szczęście i oj ja ci Stara i powtarzam sobie moje [illegible] „Dziecko nie płacz — na tym to zarabiam" a bo może nie prawda jakieś ja [illegible] [illegible] [illegible]

To tu w oben Mości, i obie świata nie znajdą
bydź powiedzmowni takim jakim jestem, jakim
bytem w szczęśliwszych okolicznościach. —
Wszystko to wszystko skłoniło go do powrócenia ze mną
otworzyć. — Dodał mi radę abym żadnego
bezpieczeństwa: dał pornąć jemu słowy tylko radzieniu
J. że ich domysły nie są istotne; bo inaczej to całym
dodał uczynić później (jak mu powiedziałem) może
by przyjść za późno bo gdyby Komu nie odpowiedzieć
bardzo do rzeczy J. dali jakie nadzieje odwołania
to byłoby niczyrubnie... — Powiedział mi że nim
przyjedzie ów podróż z tą wodą do mnie dowie
zarówno o szczęściu moje jak i J. dodał się ja
wyjadę. pozyskawszy jej zaufanie — co mu się
w ostatnich czasach udało; i przechował mi
mnie przeczuwam takie jest wrażenie i uczuć
do niej zapewnienie że co do niej samej może być
spokojnym. — Po tem wszystkim gdym mu po
wiedział powodem jak ja sam myślę i —
Datem opowiedziałem mu na dwór że mię nie
nie odstręcza — treść twego listu, bez mego
w tamtego zdania. Obawiałem go bardzo to
złotka jak wiesz że jest bardzo ostrożnie.
Debatowaliśmy nad jej zdaniem bo przyjmiesz
że się porozumiałem z Rodzicami J. nie mogli to
z innej miary uczynić. Dowiedzieliśmy się
że to sfabrykowała Panna Ludwika Zdol...
(ciotka) burzyna L.N. dawniejsza nauczy...
wychowanka J. wraz z jakąś drugą L.N. burzyn
Dobrowniki i mająca majątek na Podolu... —
Teraz mi wszystko jasno — ale cokolwiek się
dzieje i dziać będzie — — Uprzedzam tego świata —

Do J. mam list pisany od A. a A. do mnie mówi i nie chciałby by jest moim pisarzem.